O LICHWIE

Y

O Wyderkách, Czynſzách, Spolnych Zarobkách, Naymách, Arendách, y o Sámokupſtwie,

KROTKA NAVKA.

Piſána

Przez X. MARCINA SMIGLECKIEGO Societatis IESV, S. Theologiey Doktorá.

Y po ſzoſty raz do druku przeyźrzána y rozſzerzona.

Permiſſu Superiorum.

Inscriptt Catalogo Librorum Residentiae Missionis Zyvecensis Soc. Jesu à P. Carolo Fabiani SJ Aº. 1761.

W Krákowie/

W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká/ Typográphá Krolá J. M. Roku Páńſkiego/ 1621.

Pożyczaycie

Nic się zá to nie ſpodziewáiąc. Luc: 6. ℣. 36.

Gregorius Nyſſenus Homilia 4. in Eccleſiaſten.

Fœnus, quid aliud latrocinium,& parricidium nominauerit, non procul ab eo quod decet aberrauerit. Quid enim refert, an clanculum perfoſſis muris prædonis more aliena habeas, & prætereuntis cæde, te eorum quæ habeat dominum conſtituas, an fœnoris neceſſitate acquiras ea quæ ad te non pertinent?

Author, do Czytelniká łáſkàwego.

WIele rzeczy do tego mie przywiodły/Czytelniku łáſkáwy / ábym tę Kśiążkę o Lichwie / y niektorych Kontráktách w nászych kráiách zwyczáynych/ ná iáſną wydał.

Naprzod żądánie wielu/ktorym przyſtało w ták ſłuszney rzeczy dogodźić. Tudźiesz y potrzebá poſpolita. Abowiem iż nie mász nic poſpolitszego miedzy ludźmi/iáko tárgi y Kontrákty pieniężne: tedy też w żadney podobno rzeczy nie potrzebuią ludźie więtszey inſtructiey y náuki/iáko w tey. Nád to/ niebeſpieczeńſtwo ktore Kontrákty ludzkie zá ſobą prowádzą/ieſt tákie/że ſie w nich grzechu bárzo trudno człowiek vſtrzedz może. O czym ták Piſmo ś. mowi: Eccl: 27. Jáko klin ktory bywa w bit miedzy kámienie: ták grzech záwadza ſie miedzy przedawániem y kupowániem. Skąd y P. Chryſtus nie raz pieniądze zowie mámmoną nieſpráwiedliwośći/ dla tego/ że poſpolićie z grzechem y nieſpráwiedliwośćią nábywáne bywáią: ponieważ(iáko Hieronym ś. q. 1. ad Hedibiam wykłáda) żaden ich nábyć nie może / áż ich drugi vtráći. Z tey też przyczyny bogátym powiedźiał bydź bárzo trudne weszćie do kroleſtwá niebieſkiego: ták/że łácnieysza

(mowi) Wielbłądowi (iáko pospolicie Doktoro wie czytáią) przeyść przez vcho igielne/ niż bogáte⸗mu wnidź do krolestwá niebieskiego. Abo iáko Theophilactus czyta / że łácniey liná miąższa może przeyść przez vcho igielne / nizli bogáty wnidź do krolestwá niebieskiego. Iż tedy ták wielkie iest nie⸗bespieczeństwo względem grzechu w Kontráktách pieniężnych / co inszego przystało czynić / iedno po⸗kázáć/ iáko się grzechu w tákich Kontráktách wiá⸗rowáć / y one bez nárußenia sumnienia odpráwo⸗wáć? A żeby tá prácá moiá tym więcey byłá po⸗żyteczna / pisałem iezykiem Polskim: poniewaž ći ktorzy się tymi Kontráktámi báwią / po więtßey częśći Láćińskiego iezyká nie rozumieią. K temu / stárałem się o to / ábym rzeczy nie przedłużał: bo krotkie pisánia iákoś miley czytáne bywáią. Przyy⸗miże / Czytelniku łáskáwy / zá wdzięczne te prácą moie/ á záżyway iey bespiecznie: bo ták y w Kon⸗tráktách swoich ostrożnieyßym będzieß / y mnie sercá dodaß / ábym więcey ku pospolitemu pożyt⸗kowi o tych y inßych rzeczách pisał. Miey się dobrze.

Summáriusz tego co się w tey Kśiążce o Lichwie zámyka.

O LICH-

O LICHWIE y o Wyderkách, Czynszách, Spolnych zarobkách, Naymách, Arendách, y Sámokupstwie.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

W czym istotá Lichwy zależy.

Acz świátło rozumu przyrodzonego / ktorym nas Pan Bog obdárzył / iest dostáteczne do vznánia dobrego y złego / iáko pismo ś. świádczy: wszákże często sie dzieie / iż dla áffektu do rzeczy doczesnych / ludźie prawdy nie widzą / dobre zowiąc złe / á złe dobre. Czego ácz w wielu inszych rzeczách przykład mamy / wszákże osobliwie sie w rzeczách pieniężnych / y tych ktore do zysku należą / pokázuie. W ktorych iż chćiwość zbytnia pożytku pánuie / trudno bywa rozeznáć zysk przystoyny od nieprzystoynego / ták / że często miedzy ludźmi vydźie zá słuszny Kontrákt / co iáwną Lichwę y niespráwiedliwość zsobą nieśie. Abowiem (iáko dobrze nápisał Aristoteles:) Qualis quisq; est, tale quodq; videtur ei: to iest / iákim áffektem kto ziety iest / ták też wedle onego áffektu o rzeczách sądźi. Iż tedy to złe szeroko pánuie w ludźiách Chrześćiáńskich / ináczey sie mu zábieżeć nie może / iedno kłádąc im przed oczy y pokázuiąc / iáko sie w Kontráktách swoich Lichwy wszelákiey y niespráwiedliwośći vchronić máią. A do tego wprzod wyłożyć trzebá / ná czym Lichwá záwisłá / y w czym zależy.

Lichwá zyſk z pożyczánia.

Przyſtępuiąc tedy do rzeczy/zgadzáią ſię ná to wßyſcy/iż Lichwá nie ieſt nic inßego / iedno zyſk / ktory z pożyczánia roſnie. Bo tym ſię Lichwá dźieli od inßych zyſkow/iż inße zyſki z kupiectwá y z roboty roſną: ſámá Lichwá ieſt zyſk táki / ktory nie z roboty áni z kupiectwá/ ále z pożyczánia roſnie. A ieſli kto ſpyta/ czym zyſk kupiecki nie ieſt Lichwá / á zyſk z pożyczánia Lichwą ieſt.

Zyſk z kupiectwá nie ieſt Lichwá.

Odpowiádam/ dla tego/ że rzeczy kupne nie ſą záwżdy iedney ceny: ále dźiś ſą tánße / iutro będą drożße: ſkąd/ czáſu ſwego drożey ie przedáiąc / zyſk ſłußny z przedánia vrość może. Ale pieniądze iż ſą záwżdy iedney ceny / nie może ich iedno iednáko ßácowáć (tyśiąc złotych ná przykład zá tyśiąc złotych) á zátym zyſk ktory ſumme przechodźi iáko nieſłußny Lichwą ieſt názwány. Trzy tedy rzeczy vpátruiemy w Lichwie/ bez ktorych oná byc nie może: pożyczánie / zyſk / y to że ten zyſk z pożyczánia nie z inßey iákiey przyczyny roſnie. Z ktorych rzeczy żadna zoſobná wźięta Lichwy nie czyni: ponieważ áni zyſk bez pożyczánia Lichwą ieſt / áni pożyczánie bez zyſku: áni zyſk przy pożyczániu z inßych przyczyn pochodzący : ále gdźie ſię w kupie te trzy rzeczy znaydą / tám ſię prawdźiwie Lichwá znáyduie.

Od zyſku tedy záczynáiąc/nie mamy rozumieć/ iż to tylko Lichwá pieniądze od pożyczánia bráć : ále że káżdy zgołá pożytek / ktory ſię zá pieniądze ßácowáć może / względem pożyczánia vroſły/prawdźiwie Lichwiárſki ieſt. Bo zyſkáć to co zá pieniądze ſtoi/rowna ſię zyſku pieniężnemu. A tu ſię bárzo mylą ći/ ktorzy pożyczáiąc/ zyſku pieniężnego bráć niechcą/ ále wymawiáią ſobie roboty/ powinnośći/ ábo podárki iákie: iákoby ábo Lichwá do ſámych pieniędzy przywiązána byłá/ ábo inße rzeczy pożyteczne pieniądzom ſię nie rownáły.

Przykłády zyſku Lichwiárſkiego.

1. Lichwá tedy ieſt/ kiedy pánowie pożyczáią poddánym pieniędzy / kłádąc
2. ná nie te powinnośc/áby oddawßy w cáłe pieniądze / kilká dni
pánom robili.
3. Lichwá ieſt / gdy kto pożycza kupcowi pieniędzy/ áby mu kupiec rzecz iáką tániey przedał niż ſtoi. Bo co nie dodáie kupcowi do ſłußney ceny / to ſobie zá zyſk y zá pożytek

bierze.

bierze. Lichwá ieſt / cenić ná borg drożey niż rzecz ſtoi: bo dá-
wáć co ná borg / ieſt pożyczáć pieniedzy áż do oddánia. Przeto
bráć co wiecey dla borgowánia / ieſt bráć dla pożyczánia: chy-
bá żeby kto borguiąc / ßkodę iáką popadał: bo ná ten czás ſłu-
ßnie może nagrody ßukáć / nie względem borgowánia / ále w-
zględem ßkody zá borgowániem podietey. Lichwá ieſt / przed 4.
czáſem kupcowi zápłáćić / áby kupiec táńiey niż rzecz będźie ſtá-
łá / przedał. Bo zápłáćić przed czáſem / ieſt pożyczáć pieniedzy
áż do czáſu targowego: á táńiey dla tego kupowáć / ieſt od po-
życzánia zyſkáć ono / czego nie dodáie do ſłußney ceny. Lichwá 5.
ieſt / pożyczáć pánom pieniedzy / wymawiáiąc ſobie wolność od
płácenia mytá / ábo czynßow / ábo inßych powinnośći. Bo otrzy-
mánie tákich wolnośći / ſtoi zá pieniądze / y pieniądzmi ſie ich
ludźie dokupuią. Chybá żeby to nie z vmowy ále z dobrey wo-
ley páńſkiey pochodźiło. Lichwá ieſt / pożyczáć dźieśieć ćwier- 6.
ćień zbożá podłego / áby drugie dźieśieć dobrego y przedniego
oddáne były. Bo tym pożyczániem zyßcze ták wiele / iáko dobre
zboże wiecey ſtoi niżli złe.

Wßákże nie byłáby Lichwá / do ćwiertnie ſuchego zbo- Zyſk bez
żá ná Wioſne / áby świeżym oddano w Jeśieni / y nád to co wie- lichwy.
cey. Bo ſuchego zbożá wiecey idźie w ćwiertnię niż świeżego. 1.

Tákże ieſli ná Wioſnę zboże drogie / á w Jeśieni będźie tanie / 2.
nie ieſt Lichwá dáć poddánemu czáſu Wioſny zboże w tych
pieniądzách / zá ktore ná ten czás ſtoi / á zá one pieniądze vmo-
wić ſobie y kupić v niego tyle ćwierćień zbożá / ile w Jeśieni zá
tákie pieniądze doſtáć może.

Tákże ieſli pożyczam zbożá kiedy tanie / á mnie ie oddáią czá- 3.
ſu droższego / mogę ták wiele miar wźiąć iákom wiele dał: bo
ten zyſk nie dla pożyczánia / ále dla drogośći żytá vroſł. Wßákże
iednák ma być wolno dłużnikowi memu oddáć mi y przed czá-
ſem droßym.

Jeſli też teraz zboże tanie / á miałem wolą chowáć ie do czá- 4.
ſu droßego: mogę trochę drożey teraz przedáć / á to nágrá-
dzáiąc ſobie on zyſk / ktorym miał mieć / dochowawßy do czáſu

droższego. Wszákże iż ten zysk nie pewny dla rozmáitych przypadkow/nie trzebá wszytkiego onego zysku wyćiągáć/ále nieco vpuśćić wedle niepewnośći. Jednym tedy słowem mowiąc/ wszelki zysk/ lub w pieniądzách / lub w inszych rzeczách pożytecznych / Lichwá iest / kiedy dla pożyczánia bywa dawány: bo Lichwá iest zysk z pożyczánia.

Co iest pożyczyć. Lecz y to wyłożyć trzebá / co mamy przez pożyczánie rozumieć. Co tym sposobem obiáśnić możem. Insza iest dárowáć / insza przedáć/ insza pożyczyć. Bo ten co dáruie/ dáie rzecz swoie drugiemu wiecznemi czásy/ niechcąc áby mu byłá oddána / áni oná sámá rzecz / áni miásto niey druga. Ten co przedáie / dáie rzecz swą drugiemu / niechcąc áby mu byłá wrocona: wszákże bierze słuszną y rowną oney rzeczy nagrodę. A ten co pożycza/ śrzodkiem idźie: bo ácz dáie rzecz swoie włásną drugiemu / y niechce áby mu rzecz oná włásnie oddána byłá: wszákże chce áby insza rzecz táka y ták dobra / iáko oná byłá / swego czásu miał. Ná przykład: Kto pożycza pieniedzy kupcowi/dozwala mu onych pieniedzy ná co chce vżywáć / y iáko chce strawić: ále ná to mieysce chce áby mu insze pieniądze tákże dobre w swey cáłośći oddáne były. Skąd mamy tę rozność miedzy temi trzemá Kontráktámi. Bo ácz y ten co dáruie/ y ten co przedáie / y ten co pożycza / rzecz swą włásną oddala od śiebie / y przywłaszcza ią drugiemu / wszákże ten ktory dáruie / czyni to dármo: ten co przedáie/ czyni zá pieniądze: ten co pożycza/czyni zá inszą rzecz tey ktorą pożycza podobną.

Przeto práwo pożyczánia iest to/áby ten co pożycza/dał rzecz swoie ná wolne vżywánie y strawienie drugiemu. A drugi áby mu powinien tákąż rzecz oddáć/ ták dobrą y zupełną.

Práwo pożyczánia. Rzeczesz: wszák y szat/naczynia/y tym podobnych rzeczy pożyczámy nie do strawienia/ ále tylko do vżywánia. Odpowiádam: że ten tylko Kontrákt pożyczániem ma być włásnie názwány/ktory Láćinnicy zowią Mutuum, w ktorym bywa rzecz pożyczána ná strawienie: iáko gdy kto pożycza pieniedzy / zboża / y tym podobnych rzeczy/ ktore vsu consumuntur, vżywániem

niem strawione bywáią. A ow zásie Kontráktktorym kto pożycza/ do vżywánia tylko/ nie do strawienia/ właśnie Láćinnicy zowią Commodatum, Polacy oboie iednym słowem názywáią: wszákże my o pierwszym tylko pożyczániu w tey máteryey mowić będźiemy/ bo to tylko Lichwe rodźi.

O tym tedy pożyczániu mowie/ iż bez niego Lichwá być nie może. Wszákże nie iednáko śie wszędźie pożyczánie znáyduie. Abowiem czásem śie znáyduie iáwnie: iáko kiedy kto proszony pożycza pieniędzy. Czásem nie iáwnie/ iáko gdy kto kupuiąc ábo przedáiąc pod zasłoną kupowánia ábo przedawánia nie znácznie pieniędzy pożycza. Ná przykład: gdy kto w przedawániu borguie/ czekáiąc pieniędzy do náznáczonego czásu/ co inszego czyni/ iedno pożycza? Także y kto przed czásem płáći/ czeka y pożycza pieniędzy drugiemu/ áż do czásu targu. Acz co śie Lichwy tknie/ máło ná tym/ ieśli z iáwnego ábo z nieiáwnego pożyczánia zysk idźie/ byle iedno pożyczánie prawdźiwe było. *Pożyczánie zákryte.*

Lecz do Lichwy nie tylko trzebá áby był zysk y pożyczánie/ ále też áby ten zysk z sámego pożyczánia nie skąd inąd pochodźił. Bo ieśli przy pożyczániu znaydźie śie iáka insza przyczyná słuszna do wźięćia zysku: tedy zysk tákowy Lichwą nie będźie: iáko gdy kto pożyczáiąc pieniędzy/ sam szkoduie: może od szkody nie od pożyczánia kázáć sobie płáćić/ ratione damni emergentis, vel lucri cessantis. A tu śie opieráią owe subtylnośći kupcow/ ktorzy bárzo subtylne sposoby wynáyduią/ dla ktorych bez náruszenia sumnienia/ y bez Lichwy od pieniędzy bráć mogą płát/ ábo interesse, nie od pożyczánia/ ále w nagrodę szkody iákiey. *Zysk z inszych przyczyn nie iest Lichwą.*

Z ktorey też przyczyny/ MONS PIETATIS, ábo Górá miłośierdźia/ to iest/ kupá pieniędzy ná pożyczánie ludźiom vbogim y potrzebnym zgromádzona/ nigdy nie ginąca (ktorą teraz komorą potrzebnych zowią) nie tylko we Włoskich miástách/ ále y w nászych Polskich y Litewskich/ w Krákowie/ w Wárszáwie/ w Wilnie/ z wielkim podźwignieniem ludźi potrzebuiących pieniędzy postánowiona/ nie ma żadney przysády *Bráctwo miłośierdźia nie lichwi.*

Lichwiárſkiey. Bo ábo krom zaſtáwy nic przy pożyczániu nie biorą ći / ktorzy z tey Góry pieniedzy pożyczáią nedznym ludźiom: iáko ſie w Krákowie/y w Wilnie záchowuie: ábo rzecz bárzo máłą biorą / y to nie zá pożyczánie / ále w nagrode pracey tych / ktorzy onych pieniedzy ku pożyczániu ſtrzegą. Co że ieſt rzecz ſłuszna / káżdy baczyć może. A nád to mamy w tym wyświádczenie y pochwalenie Kośćiołá Bożego.

Abowiem Leo Papież tym imieniem dźieśiąty/ ná Concilium Láteráńſkim deklárował / że te Góry miłośierdźia ſą nie tylko ſłuszne / ále y pobożne / y wielkiego pochwalenia godne. Co też przed Leonem deklárował Paulus II. Sixtus IIII. Alexander VI. Iulius II. Biſkupi Rzymſcy.

Wiáno ná máietnośći nie lichwá. Náoſtátek z tey przyczyny wyważamy z Lichwy/ kiedy mąż trzyma máietność/ná ktorey wiáno żenie zápiſáne ieſt/y z oney máietnośći pożytki bierze poki mu wiáná nie oddádzą. Bo choć ſie tu zda/że te pożytki bierze dla oczekawánia pieniedzy wiennych: wszákże insza tego przyczyná ieſt. Abowiem iż wiáno tákie práwo ma / y z tą kondicyą bywa dáne / áby ſummá nie ginełá / ále ná zarobek obrocona byłá / y z onego zarobku ábo z pożytkow ſummy oney/ áby żoná żywiona byłá: przeto kto z átrzyma wiáno czyie / nie tylko ſumme powinien oddáć / ále y pożytki ktore z oney ſummy vrość miáły / ná wychowánie żony ratione lucri ceſſantis. A dla tego miáſto onych pożytkow/ puszczáią iáką máietność/ z ktoreyby żoná wychowánie miáłá. A dozwala tego práwo nie tylko świetckie/ ff. de doli mali & metus except. ále y duchowne cap: ſalubriter de vſuris. Ná co ſie też y Theologowie zgadzáią.

Lichwy zákázuie wszelkie práwo, Boskie, Kośćielne, świetckie, y przyrodzone.

ROZDZ: WTORY.

Mvśi to być rzecz náder zła / ktorey wszelákie práwo zákázuie. Tákowa ieſt Lichwá. Abowiem przećiwko niey wszytkie

práwá

práwá biią/ iáko przećiwko powszechney zarázie y szkázie ludzkiey. A iż sie czworákie práwo náyduie / Boskie / Kośćielne / świetckie / y przyrodzone: dziwnie wszytkie te práwá Lichwe potepiáią.

Práwo Boże mamy wyrázone v Dawidá w Psálmie 14. *Pánie, ktoż będzie mieszkał w przybytku twoim, y odpoczywáć będzie ná gorze świętey twoiey? ktory pieniędzy swoich nie dał ná Lichwę, áni brał podárkow przećiw niewinnemu.* Dosyć to iásne y srogie práwo Boże / ktore wszytkie Lichwiarze wyłacza ná wieki od krolestwá niebieskiego. A iesliby kto rozumiał że to Dawid o Zydách tylko nápisał: niech sie przypátrzy onym słowom: *Pánie, ktoż będzie mieszkał w przybytku twoim?* gdźie iż mowi powszechnie o tych wszytkich ktorzy máią mieszkáć w przybytku Bozym: tedyć nie tylko o Zydách / ále y o Chrześciánách rozumie: bo nie tylko Zydowie / ále y Chrześciánie mieszkáć máią w przybytku Bozym. Ktemu / wszytkie insze rzeczy / ktore wspomina Dawid / nie tylko Zydom / ále y Chrześciánom służą: iáko chodźić bez zmázy / czynić spráwiedliwość / mowić prawdę / nie czynić zdrády / áni złośći bliźniemu / przysięgą nie oszukáć. Otoż y te słowá: *Ktory pieniędzy nie dał ná Lichwę*, rowno do Zydow iáko y do Chrześcian śćiągáć sie máią. Toż práwo Boże wyrázone mamy w Psálmie 54. gdźie miedzy inszymi grzechámi złego onego miástá / policzona iest Lichwá / złączáiąc ią z zdrádą. Ták y v Ezechielá Proroká w 18. miedzy złośćiámi obrzydliwemi y śmierći godnemi / kłádźie Lichwe: V suram dare, & amplius accipere: to iest / dáwáć ná Lichwe y wiecey odbieráć. A iesliby kto rzekł: że w Dekálogu ábo w dźieśięćiorgu Przykazánia Bożego / o Lichwie wzmiánki nie mász: prawdá / że wyráźnie tym słowem / Lichwy Bog nie wspomniał / ále przedśie w śiodmym onym Przykazániu zákazał nam wszelákiey kradźieży / to iest przywłászczánia niesłusznego cudzych rzeczy. A Doktorowie ss. Lichwe łupiestwem y złodźieystwem názywáią. Ambr: lib: de bono mortis. Gregor: Nazian: in illud Luc: 6. Mutuum date. D. Basil: in Ps: 14. Hom: 2.

Lichwá przećiw práwu Bożemu.

Lichwá w Dekálogu zákazána.

Iáko Bog dopuśćił Zydom lichwy.

Rzecze kto podobno: Wßák Bog Zydom dopuśćił bráć Li-
chwę od cudzych / á tylko zákazał od swoich. Deut: 23. Ná to
odpowiádam: że ták Zydom dopuśćił Lichwy P. Bog / iáko
támże dopuśćił im mieć nierządnice z Pogan / á zákazał áby żá-
dna z corek Izráelskich nierządną nie byłá. Nie będźie (mowi)
nierządnicá z corek Izráelskich / áni nierządnik z synow Izráel-
skich. Iáko tedy żaden nie rzecze / áby śię godźiło nierządem bá-
wić pogánom dla tego / iż Bog dozwolił mieć nierządnice z Po-
gan / bo tego nie dozwolił iáko rzeczy zgołá dobrey / ále iáko mniey-
ßego złego: tákże też żaden nie ma rozumieć / áby śię godźiło Zy-
dom od pogan Lichwę bráć / dla tego / że tego Bog dopuśćił; bo
dopuśćił tego nie iáko zgołá rzeczy dobrey / ále iáko mnieyßego
złego. Poniewaz gorßa rzecz byłá / żeby Zydowie bráćią swoie
przez Lichwę łupiąc / do vbostwá y nędze przyprawiáli: niż kie-
dyby to cudzym czynili / ktorym nie byli ták wiele powinni iáko
swoim. Tymże też sposobem záraz potym / to iest Deut: c. 24.
dopußcza Bog rozwodu z żoną / ktora śię po ślubie nie podo-
ba mężowi. A przedśię tego nie godźiło śię czynić / iáko sam
P. Chrystus o tym świádczy Matth: 19. v. 6. Moyżeß powiá-
da / dla twárdośći sercá wáßego dopuśćił wam opußczáć żony
wáße / á z początku ták nie było. Było tedy to dopußczono / to
iest nie karano tego / gorßym rzeczom zábiegáiąc. A ten iest wy-
kład pospolity słow onych: Nie będźieß lichwił brátu twemu /
ále cudzemu: to iest / iesli maß lichwić / ráczey cudzemu á nie
swemu daway ná lichwę. bo ácz oboie złe / wßákże ono gorße.

A iesli kto ná tym wykłádźie nie przestáie / iest y drugi nie
mniey do prawdy podobny: to iest / że Bog dla tego dozwolił
áby Zydźi Pogánom dawáli ná Lichwę / że Pogánie ná ten
czás źiemie y máietnośći ich od Bogá im dárowáne gwałtem
trzymáli: á przeto dopuśćił Bog áby przez Lichwę pieniądzmi
odbieráli od Pogan máietnośći swoie. Iáko też był dopuśćił
Zydom w Egyptćie / áby pożyczywßy v Egyptcyan złotá y sre-
brá / z nim odeßli: nágradzáiąc sobie tym ono obćiążenie niesłu-
ßne / ktore ćierpieli Zydowie od Egyptcyan. A podobieństwo

ieſt / że dla tego Bog nie od wſzytkich Pogan Lichwe bráć dopuśćił Zydom / ále od tych tylko ktorzy Zydom ſzkodźili / iáko támże ſie w 7. pokázuie / gdźie zákázuie Idumeyczykom y Egypczykom ſzkodźić. Ták wykláda miedzy inſzemi Ambroży ś. Lib: de Tob: cap: 15. Z tych tedy rzeczy nie może żaden wątpić / áby Lichwá práwem Bożym zákazána nie byłá.

Srogość kośćielna ná Lichwiarze

Práwo záś duchowne nie tylo potępia Lichwe / ále y ſurowie karze. Ná co dowodow wiele nie trzebá: ále w Kanony Kośćielne weyźrzeć. A nie tylko Biſkupi y przełożeni kośćiołá Kátholickiego / ále y powſzechne Zbory z wielu ſet Biſkupow zgromádzone / rozmáite pœny ná Lichwiarze poſtánowiły: ále oſobliwie Concilium Niceńſkie pierwſze / Concilium Láteránſkie zá czáſu Alexándrá trzećiego / Concilium Lugduńſkie zá czáſu Grzegorzá dźieśiątego. Przednieyſze pœny te ſą: Iż iáwni Lichwiarze / áni do Sákrámentu Ciáłá Páńſkiego / áni do Sákrámentu Pokuty przypuſzczeni bydź nie máią / áżby to wſzytko co przez Lichwe nábyli / názad oddáli tym ktorych złupili. K temu áni ofiáry żadne ktoreby chćieli do Kośćiołá oddáć / nie máią być przyimowáne iáko z dobr źle nábytych: áni teſtámenty ktoreby czynili / wagi żadney mieć nie mogą / y żaden przy ich teſtámenćie nie ma być obecnie. A po śmierći też / pogrzebu kośćielnego mieć nie máią. Czego ſie w Kanoniech Titulis de vſuris doczytáć káżdy może. Nád to / áby iáwne Lichwiarze zá bezecne wſzedźie vznawano / á zwłaſzczá przy ſądźiech 3. q. 7. c. Infames. K temu też Kanony zákázuią / áby przełożeni świetcy y duchowni nie ważyli ſie nikogo vrzędownie przymuſzáć áby Lichwe płácił. A ieſliby ią przedtym zápłácił / ma mu być wolno o nie czynić przed ſądem / áby mu názad wrocona byłá. A ktoby z tych co ſą ná vrzędźie do tego przeſzkadzał / ábo ináczey ſądźił / żeby káżdy tákowy w klątwe wpadał. Ták poſtánowiło Concilium Wideńſkie zá czáſu Clemenſá piątego. A ktoż nie widźi iáko ſie Kośćioł Lichwą brzydźi / gdy ták ſrogie práwá y karánia przećiwko lichwie ſtánowi?

Lichwiarze bezecni.

O práwie świetckim nie trzebá wiele mowić. Bo ácz dopuſzczą áby

Práwo świetckie broni lichwy.

ßcza áby byłá bꝛána Lichwá / wßákże nie dopußcza dlá tego áby śie to godźiło / ále że temu bez wietßey ßkody zábieżeć nie może: tym własnie śposobem ktorym też dopußcza / áby domy nierzadne w mieśćiech były. Bo iáko mnieyßa ßkodá miástu iest / gdy ieden osobny dom nieucżćiwym bedźie / niż gdyby śie wßytko miásto nierzadem mázáło: ták też mnieyßa ßkodá iest w Rzeczypospolitey / że ći co pieniedzy potrzebuią / Lichwe płácą: niż kiedyby nie máiąc skąd pieniedzy ku potrzebom swym dostáć / czego śie gorßego domyslali / to iest przez łupiestwo y kradźież pieniedzy nábywáli: ábo snadź do ostátecznego vbostwá y vpadku ćieżkiego przyść muśieli.

Rzymiánie nie káżdey Lichwy dopußczáli.

Wßákże práwu świetckiemu nie godźi śie wßelákiey Lichwy dopußczáć / boby to z wielką vtrátą y vpadkiem domow y fámiliy w Rzeczypospolitey być muśiáło / czego práwodawce y vrząd powinni przestrzegáć. Ták czynili oni stárzy Cesárze Rzymscy / ktorzy nie dopußczáli od stá ná mieśiąc iedno setną część summy płáćić / ktorą Lichwe dla tego zwáli Centesimā, bo zá sto Mieśiecy rownálá śie cáley summie. Nie dopußczáli tedy ná rok od stá iedno dwánaśćie płáćić. Tákże bronili wßelákim obyczáiem vsuras vsurarum, to iest / áby Lichwá z Lichwy nie szłá. Ná przykład: Przepada kto iednego roku Lichwy sto złotych / od tych stá złotych nie godźiło śie ná drugi rok Lichwy bráć / ále tylo te Lichwe / ktora zá summe przednieyßą idźie. O tym oboygu Lichwy zákazániu maß w práwie Cod: titul: de vsuris. lege Eos. lege Nullo. Lecz teraz tákie czásy nástáły / że co śie miedzy pogány nie godźiło / to śie v Chrześćian godźi: to iest / znáyduią śie ták niezbożni Lichwiarze / ktorzy łákomstwu swemu żadnego powśćiągnienia nie czyniąc / okrutnemi y nieznośnemi Lichwámi rozboy w máietnośćiách ludzkich czynią / y do ostátniey nedze y vbostwá przywodzą ludźie potrzebne: ktorych nedzá ludzka nie do miłośierdźia / ále do wietßego okrućieństwá przywodźi: ktorzy vbostwem ludzkim bogáctw nábywáią / płáczem nedznych vgaßáią łákomstwo swoie / niewolą vbogą / wolnośći nábywáią.

Co mniemaß iáko śrogiego Bogá ći vznáią / ktorzy z bráćią swoią tákiey śrogośći vżywáią.

Náostátek / by práwá inßego nie było / sámo práwo przyrodzone nápisáne ná sercách nászych / dostátecznie pokázuie złość Lichwiárską. Czytáli to práwo oni Pogáńscy Mędrcowie / ktorzy przećiwko Lichwie wiele nápisáli. Cicero Orator y Philozoph wielki lib: 2. de Offic. pochwala zdánie Kathoná. Ktorego gdy spytano co iest lichwić / odpowiedział: iż iest zábiiáć człowieká. Plato w Diálogu ktory Hyparchum názwał / vznawa że Lichwiarze stąd zysku ßukáią / skąd człowiek dobry nie śmiałby zysku nábywáć. Agesilaus zá długą prácą persuadował to y wymogł / áby wßytkie zapisy Lichwiárskie wespoł zebráne y w ogień wrzucone były. Ná co gdy z żalem pátrzáli Lichwiarze / on śmieiąc sie z nich / powiedźiał / że nigdy czystßego ogniá nie widźiał nád on / w ktorym one zapisy pogorzáły. Aristoteles przednieyßy Philozoph 1. Polit: cap: 7. dowodźi tego / iż nábywánie zysku przez Lichwę / iest przećiwko przyrodzeniu. Abowiem pieniądze wynálezione są dla skupowánia rzeczy nam potrzebnych do vżywánia / á w Lichwie pieniądzmi pieniądze tárguią.

O Lichwie co pißą.

Cicero.

Plato.

Agesilaus.

Aristoteles.

Dla tego tież Doktorowie świeći często Lichwę gánią / iáko tę ktora sie nie tylko Boskiemu práwu / ále y przyrodzonemu sprzećiwia. Augustyn ś. w liśćie 54. piße: Iż okrutnieyßy iest káżdy Lichwiarz / ktory vbogiego zábiia Lichwą / niż złodźiey ktory potáiemnie krádnie. Chryzostom ś. Hom: 5. in Matth: ták piße: Nie máß nic sprosnieyßego áni okrutnieyßego nád Lichwę. Abowiem Lichwiarz z cudzey ßkody rośnie / y obfitość zysku z vtrapienia przyiaćielskiego zbiera. A co gorßa / niechce sie zdáć niemiłośiernym / ále y owßem zapłáty chce / iák zá miłośierny vczynek: choćiaż pod pokrywką życzliwośći / głębßy pod ludźmi doł kopa: zda sie rátowáć / á on nißczy vbogiego: zda sie podáwáć rękę / á on dáley popycha: zda sie do brzegu wyćiągáć / á on ná głębią miedzy kámienie y skáły záprowádźiwßy zátapia. A támże záraz przydáie: Niechce ia / práwi /

S. Augustinus.

S. Chrysostomus.

ábyś ty pożyczał bez pożytku twego/y owszem chce/ábyś wziął zapłáte nie te nedzną y máłą/ále dáleko wietszą. Lichwá twoiá niech bedzie niebo/nie złoto. Bogći zá troche pieniedzy dobrá niebieskie y wieczne obiecuie; á ty mowisz/ nie day mi niebá/ wole złoto przemiiáiące.

Tenże Doktor ś. in cap: 21. Matth: Hom: 38. dowodzi/ iż miedzy wszytkimi kupcámi naniezbożnieyszy są Lichwiarze. Abowiem (powiáda) káżdy kupiec w przedawániu dáie rzecz ktorey sie iuż niechce nápotym vpomináć/ ále Lichwiarz y swoiey sie rzeczy vpomina/y cudzą przy swoiey bierze. Támże zárzucá sobie. Zaż ten ktory pieniedzy dáie ná Lichwe/nie iest podobny temu ktory dom ábo rolą náymuie/y od náiećia pewny dochod bierze? Ná co odpowiáda. Zadnym obyczáiem nie iest podobny. Naprzod/ bo pieniądze nie są ná tákowe vżywánie/ iákie sie w roley y w domu pokázuie/ to iest/ nie są ná to áby były przedawáne ábo kupowáne/ále áby zá nie kupowano y przedawano. Powtore/ ten ktory ma rolą/ orze ią/ y pożytek z niey bierze/tákże y ten ktory dom ma/ bierze z niego pożytek mieszkánia: przeto gdy kto náymuie komu rolą ábo dom/ pożytek on dáie/ á pieniądze bierze/ odmieniáiąc nieiáko zysk zá zysk. Ale iesli pieniądze bedzieß w workách chował/ żaden pożytek z nich nie vrośnie/ záczym od pieniedzy nic bráć nie możeß. Potrzećie/ rola ábo dom vżywániem sie psuie/ á pieniądze pożyczániem/ áni sie vmnieyszáią/ áni sie zástárzeią. Poty Chryzostom święty.

Nie godzi się nic bráć od pożyczánia pieniędzy.

S. Basilius. Bázylius ś. Hom: 2. in Psal: 14. wiele o Lichwie pisze. Lichwá/ powiáda/ v Grekow Τοκος, v Láćinnikow Fœnus iest názwana/ od rodzenia/ dla tego że przedziwnie rodzi. Abowiem żadne źwierze skoro sie národzi/ rodzić nie może: nasienia zá czásem rodzą/ y źwierzetá zá czásem doskonále bywáią: á Lichwá dziś sie vrodzi/y dziś poczyna rodzić/(poniewaz skoro kto pieniądze ná Lichwe da/ záraz mu rodzą drugie pieniądze.) Ktemu źwierzetá ktore rychło rodzą/ rychło też przestáią rodzić/á pieniądze iáko skoro dádzą początek łákomstwu/im

dáley

dáley tym więtßé przymnażánie czynią. Káżda rzecz ktora rośnie/gdy do sobie zámierzoney wielkośći przyidźie / rość przestáie/á łákomych śrebro káżdego czásu rośnie. Zwierzętá gdy te ktore od nich zrodzone są/rodźić poczynáią/ sáme iuż nie rodzą: á Lichwiarzom pieniądze ták stáre iáko y nowe rodźić nie przestáią. A niżey o Lichwiarzách ták piße: Tym co od vbogiego bierzeß / nieznośną nienawiść twoie ku ludźiom pokázuieß/ z ćięßkośći zysk bierzeß/z łez pieniądze zbieraß/nágiego dawiß/ głodem zmorzone biieß/ nigdźie miłośierdźia nie znáć/ á przedśię tákie zyski ludzkośćią náзywaß? Biádá tym/ ktorzy zowią gorzko / słodko: y ktorzy nienawiść ku ludźiom ludzkośćią názywáią. Z tych tedy ták zacnych y poważnych ludzi możem zrozumieć/iáko Lichwá práwu przyrodzonemu iest przećiwna/ częśćią dla niespráwiedliwośći/ częśćią dla niemiłośierdźia/ częśćią dla nieprzystoynego vżywánia pieniedzy.

Wymowki Lichwiarzow nieprzystoyne.

ROZDZIAŁ III.

PRzyrodzona to ludźiom/że choć kto zły / przećie zá złego niechce być miány / ále zá dobrego : y ßuka sposobow rozmáitych/áby złość iego pokryta byłá. Dla czego Dawid Páná Bogá prośił/mowiąc: *Nie náchylay sercá mego ku słowom złośliwym, ábych miał vżywáć wymowek w grzechách.* Psal: 140. To czynią miłośnicy pożytkow doczesnych/ á osobliwie ći ktorzy śię Lichwą báwią/wynáyduiąc wymowki rozmáite / áby vspráwiedliwili grzech swoy / y pokázuiąc to być vczćiwym zyskiem/co my Lichwą názywamy. Ale tákowe wymowki/áni przed Bogiem/ áni przed ludźmi pomoc im nie mogą. Bo niespráwiedliwość Lichwy iest ták przez śię iásna/ że y nasłábßego baczenia człowiek obaczyć ią może. Abowiem kto wtym niespráwiedliwośći nie vzna:to ná kim wyćiągáć czego on dáć nie powinien / więcey odbieráć niżeś dał / kázáć sobie płáćić zá to co nie iest? A to śię wßytko w Lichwie náydu- *Niespráwiedliwość Lichwy.*

ie. Bo pytam / dla czego każeß ſobie od pieniedzy płáćić? Czyli
dla tego/ że pieniądze twoie ſą drozße y wiecey ſtoią? ále tego
żaden nagłupßy nie rzecze. Czyli dla tego że pożyczaß? ále poży-
czániem nic nie tráćiß: bo iáko ty wiele pożyczáiąc dáieß/ták ći
wiele názad ten komu pożyczaß oddáie: przetoż pożyczánie pie-
niedzy / oddawániem pieniedzy tákże dobrych doſtátecznie ſie
nágradza. Czyli że pożyczáiąc/muśiß przez niemáły czás pienie
dzy czekáć? Lecz z tego czekánia żadney ßkody nie maß: bo áni
pieniądzeć ſie pſuią/áni pożytekći żaden nie odchodźi. Czyli ſo-
bie zá czás każeß płáćić? Ale ty czáſu przedáwáć nie możeß/ bo
nie w mocy twoiey ieſt/ále w mocy Bożey/áni ty go dáieß ále
Pan Bog: czemu tedy rzecz Bożą nie ſwoie przedáieß? Muśi
tedy rzec / że ſobie zá nic każeß płáćić co ieſt nawietßa nieſprá-
wiedliwość. Lecz posłuchaymy iáko ſie ſubtelnie wymawiáią.

I. Pierwßa wymowká ieſt. Bym miał pieniądze domá / ſám-
Nieużywánie pieniedzy dla pożyczánia. bych ich vżywał. A ia ná to ták odpowiádam: Naprzod/że tá
wymowká przynamniey ná ten czás nie ieſt ważna/ kiedy maß
pieniądze leżące/ y vżywáć ich niechceß. Powtore / daymy to
żeś ich miał wolą vżywáć/tedy ćie pytam: Albo tym nieużywá-
1. niem pieniedzy tráćiß co / y ßkodę iáką podeymuieß / ábo nie?
2. ieśli podeymuieß iáką ßkodę/ możeß pożyczáiąc wymowić ſo-
bie abyś nie ßkodował/ wedle tego co niżey powiem. Ale ieśli
nie podeymuieß żadney ßkody / toć ſobie dármo y zá nic każeß
płáćić: poniewaź to nieużywánie / ßkody tobie nie przynośi.
3. Potrzećie / żadnych pieniedzy nie możeß iedno raz vżywáć: bo
vżywáć pieniedzy ieſt dáć ie zá co/y ſtrawić ie: á vdawßy ie raz/
Pożyczánie vżywániem nie ginie, ále ſie odkłáda. iuż ich wiecey nie maß. Iż tedy dla przyiaćielá czyniß/ że tych
pieniedzy niechceß tym rázem ná ſwe potrzeby vżywáć: nágra-
dzać to zás przyiaćiel oddáiąc ći pieniądze/że ich długiego czáſu
rownie vżywáć bedźieß mogł. A ták nie gubiß vżywánia pienie
dzy twoich/ále odkłádaß ie ná długi czás. Bo gdybyś te° czáſu
ich vżywał/ nie mogłbyś ich vżywáć potym długiego czáſu / iż
tedy teraz nie vżywaß/ dla tego vżywáć ich potym bedźieß.

II. Wtora wymowká ieſt. Nie ma dármo moich pieniedzy nikt

vżywáć.

vżywáć. Abowiem iáko gdy kto mego domu vżywa/powinien mi płáćić od vżywánia: ták y kto pieniedzy moich vżywa/ powinien mi płáćić od vżywánia. Ná to ták odpowiádam: Możeß ty domu twego drugiemu vżyczyć dwoiákim obyczáiem. Naprzod do mießkánia tylko: á ná ten czás możeß vpomináć śię zapłáty / bo mu przedáieß pożytek / ktory z śiebie czyni dom twoy. Powtore/ możeß vżyczyć domu twego / przedáiąc go ábo frymárcząc: á zá tákie vżyczánie domu / nie możeß wiecey wyćiągáć/iedno co ſam dom w ſobie ſtoi. Przyſtoſuiąc tedy do náßey rzeczy / pieniądze ſáme z śiebie nie czynią żadnego pożytku iáko czyni dom/ ábo rola: bo by do ſądnego dniá leżáły/żadnego pożytku leżąc nie vczynią: nie możeß tedy tym ſpoſobem od vżywánia pieniedzy kázáć ſobie płáćić / iáko od trzymánia domu. Bo ty dom trzymáiąc mießkáć w nim możeß/ á mießkánie ieſt rzecz pożyteczna. A pieniądze trzymáiąc/ żadnego z nich pożytku nie maß/áż ich zbedźieß / y zá nie co kupiß. Przetoż od trzymánia pieniedzy nie możeß ſobie kázáć płáćić / poniewaz to trzymánie nikomu nie ieſt pożyteczne. Gdy tedy pożyczaß pieniedzy / dáieß ie w tey cenie iáko ſáme w ſobie ſtoią / ták własnie iáko gdybyś ie miał przedáć. Jáko tedy gdyby dom przedawał/ nie mogłbyś zań wiecey wyćiągáć / iedno ile ſam dom ſtoi: ták gdy pieniedzy twych pożyczaß/ nie możeß wiecey od nich bráć/iedno co ſáme pieniądze ſtoią/to ieſt/ábo inße pieniądze rowney wagi y ceny / ábo rzecz ktora zá one pieniądze ßácowáć może. Krotko tedy mowiąc: Nie dármo twoich pieniedzy drugi vżywa/ boć zá pieniądze dáie rowną odmiánę/to ieſt drugie pieniądze/iáko gdyby kto dom zá dom dał.

Od iákiego vżywánia przyſtoi płáćić.

W pożyczániu dármo vżywánie pieniedzy.

Azeby śię to iáśniey pokazáło/trzebá wiedźieć / iż dwoiákie vżywánie w rzeczách vpátrowáne być może. Jedno w ktorym rzecz ſámá ginie; iáko w vżywániu winá/ zboża/ y inßych trawnych rzeczy widźiemy. Drugie w ktorym rzecz w cále zoſtáie; iákie ieſt vżywánie domu/roley/máietnośći. Pierwßego tedy vżywánia nie może drożey ßácowáć nád rzecz ſámę ktorey vżywamy. Ná przykład: Vżywánia bárely winá ßácowáć

drożey nie może/iedno ile sámo wino stoi. poniewaz to vżywánie cum iure dominij, to iest z własnośćią oney rzeczy złączone iest. Wtore záś vżywánie może szácowáć osobno od rzeczy sámey / iák się znáyduie w náymowániu domu/ábo roley; bo tákie vżywánie iest rożne od rzeczy sámey. Vżywánie tedy pieniedzy iż do pierwszego onego vżywánia należy/w ktorym rzecz sámá strawiona bywa: przeto nie może być nád sáme pieniądze szácowáne / iáko áni vżywánie winá nád to co sámo wino stoi. A toć iest co vczą Theologowie: In rebus vſu conſumptibilibus non ſeparari vſum à dominio, neque vſum rei vſu conſumptibilis cuipiam niſi cum tranſlatione dominij concedi poſſe.

III. Trzećia wymowká. Jam nie powinien pożyczáć/ ále iż mu to kwoli czynię/powinien mi co zá to dáć. Odpowiádam: Złato bárzo conſequentia. dámći podobnych przykłádow wiele. Nie powinieneś przedáć máiętności: wszákże gdy chceśz przedáć/ powinieneś nie drożey przedáć niż stoi. Nie powinieneś ná káżdą godźinę modlić się: wszákże ktoreykolwiek godźiny chceśz się modlić/powinieneś z pilnośćią y vczćiwośćią wszeláką modlitwy odpráwowáć; bo choćbyś podobno nie zgrzeszył nie modląc się ná ten czás/ wszákże zgrzeszyszgdy się źle modliż. Nie powinieneś nikomu nic obiecowáć / wszákże gdy dobrowolnie co obiecuieśz/y w kśięgách zápisześz/iuż powinieneś oddáć. Nie powinieneś Pánu Bogu ślubowáć / wszákże gdy się ślubem obwiążeśz / powinieneś oddáć to ná coś się obwiązał. A wiele inszych tákowych rzeczy ná świećie iest / ktore ácz człowiek dobrowolnie á nie z powinnośći iákiey czyni/wszákże gdy ie czyni / powinien ie przystoynie czynić/według tego co káżda rzecz z nátury swey wyciąga. Rownym tedy obyczáiem ácześ pożyczáć podobno ná ten czás nie powinien; wszákże gdy pożyczaśz/powinieneś nie bráć wiecey niż twoie pieniądze stoią. A

Kto powinien pożyczáć. temu y z strony powinnośći/mowiec: Iż kiedy ty pożyczyć możeśz/á drugi potrzebuie: powinieneś pożyczyć z miłośći Chrześćiáńskiey; bo káżdemu Bog roskazał o bliźnim swoim. Práwo

y przykazánie Boże iest/ábyś ty miłował bliźniego. Jáko proße przykazániu temu dosyć vczyniß/ gdy w potrzebie bliźniemu nie dogodźiß? O czym ták piße Janś. 1. Ioan: 3. Ktoby miał máietność świátá tego / á widźiałby brátá swego potrzebuiącego/ á zámknąłby wnętrzności swoie od niego/iákoż w tákim miłość Boża mießkáć ma? Synaczkowie moi / nie miłuymy słowem/ áni iezykiem/ ále vczynkiem y prawdą. Powinieneś tedy pożyczáć kiedy możeß / á pożyczáiąc / nád summe nic nie bráć.

Czwarta wymowká. Ze moimi pieniądzmi pożytek sobie czyni: czemuż ia niemam być vczestnikiem pożytku tego? Odpowiádam: Pieniądze ktorycheś ty pożyczył/były twoie przed pożyczániem/ále po pożyczániu nie są twoie/ále onego są włásne ktoremuś ich pożyczył. Albowiem ták było ná kontráktćie / ábyś mu ty dał pieniedzy swoich: á on żeby tobie powinien był insze pieniądze zá te oddáć. Twoie tedy pieniądze sstáły sie własne iego; bo ich może vżywáć iáko chce/ ná dárowánie/ ná targi / ná wypłácenie długu: á gdy ie ábo komu dáruie / ábo da zá towar/ zá dług / pewnie sie ich vpominác nie możeß v tych / do ktorych reku przyßły; co znáć że one pieniądze nie są wiecey twoie. Bo rzecz twoie gdźiekolwiek znaydźieß / możeß ią wźiąć:á pieniedzy pożyczánych nie możeß bráć zcudzych rąk/ álec ten tylko ktoremuś pożyczył dłużen zostáie. Ktemu / iesli to twoie pieniądze teraz są / tedy gdyby zginęły ktorymkolwiek sposobem z przypadku / bez winy tego ktoremus ty pożyczył / iużby to twoiá ßkodá byłá/ nie iego / y nie miałbyś sie ich wiecey v niego vpomináć. Bo res cum casu perit, domino perit; to iest/ rzecz gdy z przygody zginie / pánu własnemu ginie. Ná przykład: Naymieß komu dom do mießkánia; iesli pogore miásto/ ábo piorun nań vderzy y spali / pewnie twoiá ßkodá / áni ten ktoremuś náiął powinien ći zá dom płácić : bo że dom był twoy własny / dla tego y ßkodá twoiá ma być własna. Tákże gdy pieniądze daß do schowánia / á z tráfunku zginą przez ogień / przez woyne / y bez winy tego ktoremuś ie dał

IIII. Przy kim iest własność pożyczánych pieniedzy.

chowáć;

chowáć; ßkodá twoiá ieſt/nie onego / ktory tey ßkody twoiey nie był winien. A nie ieſt tego inßa przyczyná/iedno że gdy rzecz iáka ginie/pánu włáſnemu/ nie komu inßemu ginąć ma. Wrácáiąc ſie tedy do rzeczy / pieniądze ktoreś ty pożyczył / ieſliby twoie były po pożyczániu/ á tym czáſem zginełyby bez winy tego ktoremuś pożyczył/ twoiáby ßkodá byłá / y nie miałbyś ſie ich vpomináć. Lecz iż zá táką zgubą/ ßkody mieć niechceß/ y owßem chceß ſie vpomináć długu twego. zá tym idźie / iż te pieniądze nie ſą iuż twoie/ále onego włáſnie ktoremuś ich pożyczył/ y ktoryć inße pieniądze obwiązał ſie ná to mieyſce oddáć.

Już ſie tedy przypátrz/iáko ſie tu nieſłußnie zyſku z pożyczánych pieniedzy domagaß. Abowiem naprzod to mam / iż ieſli drugi pożycza pieniedzy nie ná iáki zyſk/ ále ná potrzebe ſwoie / ná wypłácenie długu/ná ſkupienie potrzeb / iużbyś ná ten czás nie miał wſpominać zyſku / bo go nie máß. A ieſli záś pożycza v ćiebie pieniedzy ná zyſk/ to ieſt/ áby nimi kupczył / y zyſkał / daymy to że nic nie zyßcze/to y ná ten czás nie miałbyś ſie vpominać zyſku/ bo go nie máß. Ale daymy to/ żeby zyſk był / iáko zwykł bywáć v kupcow: mowiec że do tego zyſku nie maß nic. A to dla tego/że ten zyſk ieſt z pieniedzy włáſnych ie° / nie twoich / iákomći pokazał: iáko ſie tedy nie ſromaß zyſku z cudzych rzeczy domágáć? Izaż nie zá głupiego byłby poczytány ten / ktory raz przedawßy dom/ y wźiąwßy zań pieniądze/ chćiałby ſie nád zwyß vpomináć zyſku/ktory z domu onego idźie? Wyśmianoby tákiego wßedźie / boby mu rzeczono: bráćie twoyći dom przedtym był/ ále teraz nie twoy/ przeto y pożytki domu twego były przedtym twoie/ále teraz nie ſą twoie. Tákći włáſnie głupie domagáią ſie Lichwiarze náßy zyſku y płátu od pieniedzy / ktore przed pożyczániem mieli/ á po pożyczániu nie ich ſą/ ále cudze. Nie mogą tedy żadnemi wymowkámi oczyśćić z nieſpráwiedliwośći Lichwy ſwoiey / y płácenia od pieniedzy. A przeto nie mogą tego dokázáć / áby Lichwá nie byłá przećiwko práwu przyrodzonemu/poniewaz wßelákiey nieſpráwiedliwośći/ práwo przyrodzone zákázuie.

Zyſk z pożyczányeh pieniędzy czyy ieſt.

Ieſli to

Ieśli to Lichwá, gdy kto z chęći swey płáći od pieniedzy.

ROZDZIAŁ IIII.

Miedzy inszemi wymowkámi ktore stroią Lichwiarze/ kłádą też y te bárzo często / gdy mowią: Jam go nie prośił áby mi płáćił od pieniedzy: sam do mnie przyszedł: sam mi ofiárował / nie z powinnośći iákiey / ále z chęći y łáski swey chćiał mie tym kontentowáć. Ktoby ták pieknym słowkom nie vwierzył? A przećie pod ták łágodną mową/ niełágodna Lichwá sie zámyka. Prawdá / że podárek przyiaćielski z szczerey chęći pochodzący/ nie iest Lichwą. Poniewaz Lichwá z pożyczánia rośnie / á podárek przyiaćielski nie z pożyczánia / ále z miłośći y chęci przyiaćielskiey pochodzi. Lecz temu trudno bárzo wierzyć / áby przy pożyczániu podárki własnie przyiaćielskie były. Dla tego że tákie podárki pospolićie są przymuszone / á podárek przyiaćielski dobrowolny iest nieprzymuszony.

Rzeczesz: ia go nie przymuszam. Odpowiádam: słowem nie przymuszasz/ ále przymuszasz rzeczą: Bo iż widzi że mu nie chcesz pożyczyć bez podárku: dla tego woli podárek dáć/ y kupić v ćiebie łáskę ábyś mu pożyczył. A gdyby pewien był / że ty mu dármo pożyczyć chcesz / prośiłby ćie śmiele iáko przyiaćielá / nie tárguiąc sie ztobą / áni ćie pieniądzmi do pożyczánia przywodząc. A ieśli tego doświádczyć chcesz/ wroć mu vpominek/ á pożycz mu z chęćią pieniedzy/ á obaczysz że sie nie rozgniewa/ áni sie będźie frásował / że gárdźisz łáską iego; y owszemći podźiekuie/ że mu dármo w potrzebie iego dogodźisz. Ktemu / co zá podobieństwo iest / áby kiedy nawiecey kto potrzebuie pieniedzy / miał sie podárkámi báwić? by tego potrzebá nie było: to iest / gdybyś ty bez podárkow chćiał mu dobrze vczynić. On sam wiecey podárowánia potrzebuie/ y prośi: á mam ia wierzyć / że mu ná ten czás o to idźie / áby ćie vdárował? ma być hoynym / nie máiąc z czego: sam żebrze / á drugich

Podárki poniewolne.

gich chce bogáćić? Niech temu wierzy kto chce / ia łácno nie vwierzę / y záwżdy tákie podárki zá podeyrzáne mieć bedę. Bo kto pożycza v kogo / nie myśli odbywáć ále nábywáć / nie drugim dobrze czynić / ále nedzę swą porátowáć / á przeto gdy dáruie / nie czyni tego z chęći / ále z wielkiey niechęći: bo nie rad ále muśi: woli mieć szkodę máłą / á niż cáłą szkodę. Są tedy te podárki pospolićie Lichwą: bo pospolićie ná to ie dáią áby drugi pożyczył / choć ie chęćią przyiáćielską fárbuią: á káżdy zysk z pożyczánia iest Lichwá. Co y stąd sie ieszcze pokázuie / gdyby ow nieborak pieniedzy twych nie potrzebował / pewna żebyć podárkow nie obiecował / ánibyć sie przyiáćielem mienił: znáć tedy że te podárki nie z chęći przyiáćielskiey / ále z potrzebowánia pieniedzy idą: bo bez potrzeby / tákowych vpominkow przyiáćielskich nie zwykł dáwáć: y owszem gdy mu nie zechcesz pożyczyć / z onych vpominkow nic nie bedźie.

Podárki przyiáćielskie. Rzeczesz: Toć nigdy przy pożyczániu nie może być podárek przyiáćielski? Odpowiádam: Może być podárek nie w nagrodę / ále tym wzgledem dány / áby ćie sobie przychylnym vczynił / wstep nieiáki do łáski twey sobie czyniąc / áby ćie mogł swobodnie prośić o pieniądze: ponieważ to przyrodzona człowiekowi / wstydźić sie o co prośić tego / ktoremu sie w żadney rzeczy nigdy nie przysłużył. Może też być y dla tego czyniony / żeś mu z chęći pożyczył: áby sie ták nieiákim obyczáiem chęć twoiá iego wdźięcznośćią bez wszelkiego vmawiánia nágrodźiłá. Lecz Lichwiárzom nie idźie o tákie podárki vczćiwe / áni o przyiaźń: ále podárkámi nagrodę zowią / gdy im kto bądź z vmowy bądź bez vmowy od pieniedzy płáći: iáko ná przykład / gdy ich kto podáruie stem złotych áby mu tyśiącá pożyczyli: tákie podárki są pokrytą Lichwą / słowem tylko nie rzeczą od Lichwy rozne. Bo drugi Lichwę biorąc / nie wiecey weźmie niż ty. *Dobrowolne ofiárowánie.* Ani ćie to wymowić może / żeś go ty nie prośił / ále on tobie dobrowolnie ofiárował. Bo naprzod tá dobrowolność iest zmieszána z muśem / iáko sie iuż pokázáło: wolałći z rázu vczćiwie ofiárowáć to / o cobyś sie miał z nim długo tárgowáć. Ktemu

ácz prá-

ącz prawdá że volenti non fit iniuria, chcącemu krzywdá ſie nie dzieie: wſzákże volenti voluntate extorta, fit iniuria. to ieſt / gdy kto z przymuſu chce ábo ná co zezwala / dzieie ſie mu krzywdá. A ták ſie tu dzieie: bo ten co pożycza / rzecząſámą przymuſzą. Tezći podrożny wpadſzy miedzy zboyce / ofiáruie im dobrowolnie pieniądze / áby go nie zábiiáli: á przećie zboycom nic ſie nie godzi bráć: y to co wzieli / powinni wroćić. Gdy kupcy ná morzu dla wielkiey nawálnośći wyrzucáią towáry z okretu / zdádzą ſie dobrowolnie wyrzucáć/á przedſie temu ktory tákowych rzeczy doſtał / nie godzi ſie ich przywłaſzczáć ſobie / ále powinien ie kupcowi oddáć / á ktorzy nie oddáią / wpadáią w klątwe Bullæ Cœnæ Domini. Rownym tedy obyczáiem / choć ten co płáći Lichwe / zda ſie dobrowolnie ofiárowáć: przedſie bráć ſie tego nie godzi / bo nie dáie zgołá dobrowolnie / ále z przymuſu / áby mu pożyczono pieniedzy.

Nád to / choćći dobrowolnie dáie / wſzákże iżeć nieſłuſzną rzecz dáie / bráć iey nie możeſz: bo tymże obyczáiem gdy kto niepobożnie przedáie / wyćiągáiąc wietſze pieniądze niż rzecz ſámá ſtoi / choć drugi dobrowolnie płáći (bo koniecznie oney rzeczy potrzebuie) wſzákże iż nád powinność płáći / bráć ſie tákiey zapłáty nie godzi: á wziąwſzy / powinność ieſt wroćić co ſie wzwyſz wzięło. Iż tedy w pożyczániu / od pieniedzy płáćić ieſt rzecz nieſłuſzna: przeto choć táką zápłáte drugi dobrowolnie ofiáruie / bráć ſie iey nie godzi.

Ieſli ſie godzi bráć od pieniedzy, ratione damni emergentis, *kiedy kto pożyczáiąc drugiemu, ſam ſzkoduie.*

ROZDZIAŁ V.

Zgadzáią ſie ná to ludzie vczeni / iż od pożyczánia y dla pożyczánia ſámego / żadney nagrody vpominać ſie nie godzi. Wſzákże iż pożyczánie bywa czeſto z ſkodą pożyczáiącego / á ſzkody żaden dármo dla drugiego ćierpieć nie powinien: dla

Damnun emergēs — tego ćiż Doktorowie mowią: iż ratione damni emergentis, to iest/ kiedy kto pożyczáiąc szkode iáką popada/ może sie ná ten czás słusznie nagrody vpominác. Bo tá nagrodá nie dźieie sie względem pożyczánia / ále względem szkody / ktorą drugi pożyczáiąc podeymuie. A kto dla drugiego szkoduie/ może sie od niego słuszney nagrody domagáć.

1. Prawdźiwie. — Lecz tu ná trzy rzeczy potrzebá sie oglądáć: Naprzod / áby tá szkodá byłá prawdźiwie. Ná przykład: Ja potrzebuie teraz pieniedzy / ábym wypłáćił długi / od ktorych płáce interesse. Ty mie prośisz ábymći tych pieniedzy pożyczył/ zápłáćże mi interesse, ktore od nich / chcącći dogodźić/ płáce.

2. Z pożyczánia. — Powtore y to vpátrowáć potrzebá/ áby oná szkodá nie z inszey przyczyny/ ále z pożyczánia byłá. Bo iesli ia / ná przykład/ nie mam woley tego roku długow wypłacáć / choć tym czásem interesse rośnie; wszákże iż nie z pożyczánia / ále z woley moiey rośnie / nie ma mi tey szkody ten ktoremu pożyczam płáćić/ bo nie iest iey przyczyną.

3. Z vmowy. — Potrzećie/ áby pożyczáiąc/ vmowe vczynił o nágrodzeniu tey szkody / ináczey bez vmowy nie będźie powinien iey nágrádzáć. A może sie dwoiáko vmáwiáć o nágrodzeniu szkody. Abowiem kiedy szkodá iest pewna / może z rázu pewney nagrody domawiáć sie. Jesli szkodá nie pewna / tedy conditionaliter może mowić: ieslibym popadł szkode / żebyś mi ią nágrodźił. Ná przykład: Wpádne w chorobe / pieniedzy bede potrzebował; y nie máiąc ich/ muszę pożyczyć y Lichwe od nich płáćić: ieslibym tedy te szkode popadł dla twego pożyczánia / áby mi byłá nágrodzona.

Zkąd te rzeczy idą. 1. Gdy komu pożycze pieniedzy / á on mi ná czás náznáczony ich nie odda; zá czym ia szkode iáką popadam / powinien mi te szkode nágrodźić: bo iey był przyczyną niesłusznym nád czás náznáczony zátrzymániem. Ani to iest Lichwá/ bo ten płát nie iest względem pożyczánia; ále względem szkody. Wszákże y tu trzebá mieć baczenie: bo iesli nie mogł oddáć ná czás náznáczony nie z niedbálstwá / ále dla nieszczesnego iákiego przypadku/ nie winien tey szkody/ y nie powinien

nien iey nágrádzáć. Tákże/ iesli bona fide rozumiał/że mu nie miano mieć zá złe/ choćby poźniey oddał; tym czásem on do ßkody przyßedł: nie ma mu być tá ßkodá przyczytána/ áni iey winien nágrádzáć/ bo dobrym vmysłem postępował; nie myśląc nic czynić/ coby było przećiwko woley/ ábo z ßkodą drugiego/ á zátym oná ßkodá iemu iest causalis y bezwinna.

2. Gdy kto ma summe pieniedzy od ktorey Lichwe płáći/ á chowa ią ná máietność/ktorey po roku dostánie: tym czásem/ iesli iey pożyczy przyiaćielowi; nie powinien przyiaćiel płáćić oney Lichwy. Bo ácz ten ktorego tá summá/ ßkoduie płácąc Lichwe: Wßákże nie dla przyiaćielá ßkoduie/ ále dla swey potrzeby/ że chce mieć gotowe pieniądze ná przyßły rok. A żaden nie powinien tey ßkody drugiemu nágrádzáć/ ktorey nie iest przyczyną. A iesli rzeczeß: Drozße mi są te pieniądze od ktorych Lichwe płáce/ mogę tedy ich drożey drugiemu náżyczáć. Odpowiádam: Iż iáko kiedy ty drożey co kupiß niż rzecz sámá stoi; nie godźi sie oney rzeczy drożey przedáwáć/ iedno wedle targu pospolitego: gdyż oná drogość przechodźi cenę oney rzeczy ile iest sámá w sobie; ták kiedy ty nád słußność płáćiß Lichwe od pieniedzy: drożeyći w prawdźie przychodzą pieniądze; ále iż tá drogość iest y niesłußna/ y nie k woli drugiemu/ nie możeß iey ná drugim ściągáć.

3. Gdy kto pożyczywßy przyiaćielowi pieniedzy/ z tráfunku ßkoduie/ że tym czásem przypádłá nań niespodźiewána potrzebá; dla ktorey muśi z Lichwą dostáwáć pieniedzy: táka ßkodá iż z tráfunku iest/ y nie vmowiona/ nie winien iey ten/ ktoremu pożyczono pieniedzy. Przeto nagrody od niego nie godźi sie vpominać.

Iesli sie godźi bráć od pieniedzy ratione lucri cessantis: *kiedy kto pożyczáiąc drugiemu zysk tráci.*

ROZDZIAŁ VI.

NIeczniektorzy wzdrygáią sie ná to: áby sie godźiło dla trácenia zysku z pieniedzy pożyczánych bráć iáką nagrode; wßákże wietßa część Doktorow ná to pozwala y twier-

dźi być rzecz ſpráwiedliwa: Bo pieniądze złączone z zyſkiem ſą ważnieyſze y drożſze/niż pieniądze bez zyſku. Przeto gdy ich náżycza kto drugiemu; może zá zyſk ktory pożyczáiąc vtraca/ nagrody ſłuſzney chćieć: gdyż vtrácenie zyſku ieſt ſzkodá; á żaden dla drugiego ſzkodowáć dármo nie powinien.

Co ieſt trácić zyſk dla pożyczánia. Ozowie ſie tu kto/y rzecze: Káżdy ktory pożycza pieniędzy/ pożyczáiąc vſtępuie zyſku/ktory mogł mieć z onych pieniędzy/ káżdy tedy może bráć intereſſe od pieniędzy / y dármo nie pożyczáć. Odpowiádam: że ten ktory z pieniędzy zyſku áni miał/ áni mieć miał; pożyczáiąc drugim/żadnego zyſku nie tráci. Bo to tylko ludźie trácą/ co mieli vel in ſpe, vel in re: á kto czego nigdy nie miał/áni rzeczą ſámą/áni w bliſkiey nádźiei/ tego nie może trácić. *Pieniądze leżące.* Iż tedy wiele ſie ich znáyduie ktorzy máią pieniądze leżące/ ktoremi nic nie zárabiáią: tym przez pożyczánie pieniędzy żaden zyſk nie ginie. Bo chocby nie pożyczáli/ żadnegoby zyſku z pieniędzy onych nie mieli. Ale rzeczeſz: mogliby ſobie onymi pieniądzmi pożytek vczynić. Ná to odpowiádam: naprzod / mogli/ ále niechćieli; bo niechćieli onych pieniędzy ná zarobek obrocić: á że niechćieli / dla tego nie mieli mieć żadnego zyſku z onych pieniędzy. Poniewaz kto niechce pieniądzmi robić / zyſku z pieniędzy mieć nie może. Pieniądze nie ſáme z śiebie / ále przez pilność y robotę / zyſk y pożytek rodzą. Iż tedy nie mieli mieć żadnego zyſku z onych pieniędzy: przeto żadnego zyſku ſwego/ pożyczáiąc ich/ nie vſtępuią.

Powtore odpowiádam/ ieſli tu ieſt iákie trácenie zyſku: nie ieſt dla pożyczánia / ále dla tego / że nimi niechćieli robić. Bo chocby ich byli nie pożyczyli/przedśieby nimi nie robili/áni kupczyli; á zátym zyſku z nich nie mieli. Są tedy ſámi ſobie przyczyną tey ſzkody / nie ten ktoremu pożyczáią: przeto od niego nie mogą bráć żadney nagrody względem zyſku vtráconego.

Zkąd poznáć ieſli kto pożyczáiąc zyſk tráci. Przeto áby kto pożyczáiąc pieniędzy zyſk trácił: potrzebá áby pieniędzy nie chował w ſkrzyni/ále imi robił/ ábo ie ná zarobek obrocić pewnie poſtánowił. Co ſie znáyduie v kupcow y rzemieślnikow/ktorzy vſtáwicznie pieniądze ſwoie obrácáią/ná

rozmáite

rozmáite kupie y zarobki. Przeto kiedy pożycza kto pieniedzy/ á przed pożyczániem/áni myślił/áni miał woley pieniądzmi robić: ten pożyczáiąc / żadnego zysku swego (właśnie mowiąc) nie vstepuie / bo o nim nie myślił: y dla tego ten dármo pożyczáć powinien.

Aby tedy godziło sie wzgledem zysku ginaceg brać co od pieniedzy/tych rzeczy potrzebá:naprzod/áby miał prawdziwą wolą y postánowienie pieniądzmi robić/ pierwey niż ich pożycza: boinácżey zysku trácić nie może/poniewaz go nie miał mieć.Po wtore potrzebá / áby sobie tego zysku z inßey miáry nie nágrodził/boby iuż ná zysku nie ßkodował. Ná przykład: Może kto pożyczyć pieniedzy ktoremi miał kupczyć/ y zysk sobie vczynić: wßákże iż ich kwoli przyiacielowi pożycza/znayduie sobie ná to mieyscé inßą robote/z ktorey ma ták wielki zarobek/ iáko z pieniedzy mogł mieć/ gdyby nimi był kupczył. Ten zysku właśnie nie tráci/bo ácz nie z pieniedzy:wßákże ná to mieysce skąd inąd tegoż zysku dostáie. Trzecia / áby przy pożyczániu wiádomym vczynił tego/ ktoremu pożycza o tey vtrácie swoiey/ áby z nim vmowe o nagrodzie vczynił: bo bez vmowy nikt nie powinien ex rigore, interesse drugiemu płácić. Podobnoby też v ciebie nie pożyczał z tą powinnością/ ábyć płácił interesse.

Rzeczy do tego potrzebne.

1. *Wola robić pieniadzmi.*

2. *Bez nagrody z inad.*

3. *Vmowá o tráceniu zysku.*

Spyta kto:iáko wiele brać sie godzi od trácenia tego zysku? Odpowiádam: że sie nie godzi brać ták wiele / iáko sie wiele spodziewał zyskáć. Bo naprzod ten zysk nie iest do koncá pewny; y owßem może być y nie być/ dla przygod rozmáitych: á zysk niepewny/ nie słußna ták ßácowáć iáko pewny. Ktemu/ daymy żeby ten zysk był pewny/wßákże bez prace być nie mogł. A gdy pożyczaß pieniedzy/ zyskći tráciß/ále pracą maß w cále: mniey tedy maß wziąć zá táki zysk/ad arbitrium viri boni,ná vznánie dobrego/y w rzeczách bieglego człowieká.Wßákże kiedy kupiec widzi / iż ábo nic/ ábo bárzo máło zyskáć może pieniądzmi: nie może sie też przy pożyczániu vpominác nagrody; ábo ná máley rzeczy ma przestáć.

Zá co ßácowáć ginacy zysk.

Zkąd te rzeczy idą. Naprzod/ kiedy kto ma pieniądze/ zá ktore

ktore chćiał kupić máiętność / dom / rolą / ábo iáki pożytek / á k woli drugiemu vstępuie swego pożytku / áby mu dogodźił: może sie vmáwiáć o nagrodę onego zysku.

2. Gdy kto ma dwoie pieniądze / iedne leżące / drugie ná zarobek náznáczone: ieśli onych pieniędzy leżących niechce ruszyć dla słusznych przyczyn / chowáiąc ie dla inszych potrzeb y przypadkow: może pożyczyć tych náznáczonych ná zarobek / y vpominác sie z nich nagrody zysku. Bo ácz ma insze pieniądze / ktoremiby mogł onego zysku wetowáć: Wszákże iż one pieniądze są ná co inszego náznáczone / własnie ták są iákoby nie były; bo względem zarobku / nie są: Gdyż tákich pieniędzy ktoremiby miał zárábiáć własnie nie ma. Wszákże gdyby one pieniądze leżące; były wolne: ktorychby bez żadnego swego incōmodum ábo niewczásu vżywáć mogł: nie godźiłoby sie ná ten czás vpominác lucrum cessans: bo onemi pieniądzmi może zysku swege wetowáć.

3. Kiedy kto pieniądzmi nie robi; nie z tey miáry że niechce robić / ále że ich chce przyiaćielowi potrzebuiącemu pożyczyć / y gdyby nie dla przyiaćielá / pewnieby nimi robił: może ten táki vpominác sie lucrum cessans. Bo sie verifikuie / że dla przyiaćielá pieniądzmi nie robi / y zysku / ktoryby mogł mieć odbiega. Byłáby w tym Lichwá / kiedyby kto niechcąc pieniądzmi robić / szukał komu ich pożyczyć: Bo temuby prawdźiwie zysk nie ginął / ktory ná zysk pieniędzy obracáć niechćiał. Potrzebá tedy mieć pewny vmysł pieniądzmi robić / ábo ie ná rzecz iáką pożyteczną obroćić / ktoraby sie tráfiłá. A ten vmysł prawdźiwie záłożywszy / może przy pożyczániu vpominác sie zysku.

Ieśli sie godźi bráć Vadium *ábo Zakład, kiedy kto ná czás náznáczony nie odda summy.*

ROZDZIAŁ VII.

Zgodnie ná to pozwaláią Theologowie / iż słuszna rzecz iest Vadium, ábo zakład stánowić temu / ktoryby ná czás náznáczony

znáczony summy nie oddał. Bo kto cudzą rzecz zátrzymywa / y niechce iey oddáć komu należy/źle y przećiwko słusznośći czyni: przeto godźien y zá to karánia. Ktore karánie pieniężne / dobrowolnie od obu stron námowione przy kontráktćie / zowiemy Zakład/ ábo vadium.

Jeno do tego trzech rzeczy potrzebá. 1. Aby ten ktory pożycza drugiemu pieniedzy / przy czynieniu kontráktu prawdźiwie chćiał mieć pieniądze názad ná termin náznáczony/ choćby mu ich trzebá/ choć nie trzebá/ byle ieno chćiał ie mieć v śiebie. Bo iesli kto o pieniądze niedba / żeby mu były wrocone / ále tylko vpátruie coby wźiąć od pieniedzy/ten Lichwę stroi: według zdánia wszytkich Doktorow: y od pożyczánia / nie od niesłusznego zátrzymánia pieniedzy plát bierze. Bo iáko to niesłuszne zátrzymánie/ kiedy ow rad że mu ie zátrzymáią / y ná to pozwala/byle mu ieno plácono od tego. A vadium iest pœná/ á pœná tám nie idźie gdźie winy nie mász. A iż w zátrzymániu pieniedzy winy nie mász ; kiedy on ná to zátrzymánie pozwala : tedyć y vadium być nie może.

Trzy kondićie do bránia vadiũ sprawiedliwego potrzebne. 1.

2. Zeby w tym nieoddániu pieniedzy byłá iáka winá tego / ktory nie oddáie : Bo może śie tráfić / że miał wolą viśćić śie / ále nieszczęśna przygodá przypádłá / zá ktorą nie mogł oddáć. Ná przykład / że mu wszytko pogorzáło / ábo zły człowiek pobrał : ná ten czás tedy / iż winy nie ma w nieoddawániu / nie popada też żadney pœny / áni zakłádu. Bo pœná y zakład ná swawolą y ná złość záłożona bywa/nie ná niewinność. Wszákże ktoby złemi postepkámi swemi dał sobie przyczynę do tego że oddáć nie może ná termin / tenby nie był wolen od vadium : bo nie spráwował śie ták iáko było potrzebá. 2.

3. Aby vadium ábo zakład był mierny. Zakład bowiem iest pœná / á pœná ma być mierna wedle winy. Gdźie tedy nie byłá wielka winá/ że y nie długo zátrzymał / y bez szkody drugiego/ nie może być zá to pœnowány wielkim zakłádem. 3.

Rzeczesz : Ják wielki zakład słusznie może być wyćiągány ? Odpowiádam:iesli śie tylko nie viśćił/á tym żadney szkody/áni *Ják wielki zakład ma być.*

molestiey przyczyna nie był/ niesłuszna rzecz áby przepadał drugą táką summę. Ná przykład: Jeśli tysiącá nie oddał/nie słuszna áby przepadał drugi tysiąc. Bo byłáby więtsza pœna niż culpa: mógłby tedy co miernego in pœnam wziąć z niego / arbitrio boni viri. Ná przykład: Od stá / kilká złotych: bo nie dosyć vczynił kontráktowi/ y rzecz cudzą nád wolą drugiego zátrzymał.

Ieśli vadiũ rownáiące sie summie, iest słuszne.

Rzeczesz: toć niesłuszna w zapiśách przykłádáć vadium tyle drugie iáko iest summá. Odpowiádam: że nie iest nie słuszna: bo naprzod sie to czyni ná postrách owego/ áby sie poczuwał/ y iścił. Druga / że zá onym nie oddániem summy może drugi szkodowáć znácznie: ktorey szkody może ná onym vadium ściągáć / może też wiele molestiy y trudności záżyć / ktorych sobie z vadium nágrodzić będzie mogł/ktore przyczyny gdy sie náyduią/ nie może y sąd tákich vadia we wszytkim odcináć / ále ie tylko moderowáć.

Inscriptio liquidi debiti sub vadio.

Zkąd sie domyślić możem/co przystoi rozumieć o owych zapiśách liquidi debiti sub vadio: Bo ieśli trzy kondicye przerzeczone w nich sie znáyduią / dobre są: ieśli nie / nie są dobre. Ná przykład: Radby kto miał pożytek z summy / y zápisuie ią drugiemu sub vadio, ták że ná káżdy rok ma przepádáć vadiũ ieśli iey nie odda/ á zátym ná káżdy rok bierze od pieniędzy. Mowię/iż tákie vadium niesłuszne: bo sie nie znáyduie w nim pierwsza kondicya słusznego vadium. Bo vadium iest pœna, kiedy kto nád wolą moię zátrzymа mi pieniądze. A ia tu pozwalam/ żeby mi nie oddawano pieniędzy/byle mi pewny plát szedł. Tedy to nie może być názwano vadiũ, ále Lichwá/bo iest szczyry plát od pieniędzy. Nie idzie mu bowiem o wyważenie pieniędzy; ále o pożytek/ ktorego tákowym zapisem szuka. Wszákże gdyby kto nie dla pożytku przypisał vadium, ále prawdziwie dla wyważenia pieniędzy: ktorych chce mieć ná czás náznáczony: temu vadium słusznie ma służyć: bo mu nád wolą y nád zapis zátrzymáne są pieniądze. wszákże to sie ma rozumieć wedle tego co sie wyższey powiedziáło.

Spyta-

Spyta kto: kiedy kto ná ſłowo pożyczy drugiemu pieniedzy ná termin/żadnego vadium nie záłożywſzy/á on mu nie odda/ ieſli może zá to kontentácyą wziąć/y vpomináć ſie iey? Odpowiádam: że może/ bo ex natura rei, bez inſzey vmowy kto komu pieniądze nád wolą iego zátrzyma/popada winę/y powinien owego kontentowáć. Wſzákże tá kontentácya może być wietſza y mnieyſza. Wietſza / kiedy onym zátrzymániem był drugiemu przyczyną ſzkody/ábo kłopotu/moleſtiy/ fráſunkow. Mnieyſza/ kiedy bez ſzkody / y bez fráſunkow/ tylko ſie ná czás nie viśćił/ wedle tego co ſie wzwyſz powiedziáło. *Ieſli ſie godzi wziąć vadium bez vmowy przy pożyczániu.*

Ieſli ſie godzi bráć co względem trudnośći y niebeſpieczeńſtwá, w ktore ſię kto pożyczáiąc wdáie.

ROZDZ: VIII.

NA przykład. Pożyczam pieniedzy tákiemu/ktory zwykł trudnić/ y bez kłopotu nie oddáwáć; ábo człowiekowi niepewnemu/ ktory mi ſummę vwiązić y vtráćić może: mogęli co tym względem nád ſummę bráć? Odpowiádam: Mogę/bo áczem powinien dármo pożyczáć/wſzákże bez kłopotu ſwego. Ieſli tedy biorę ná ſie kłopot niepotrzebny / rzecz to ſámá pokazuie/ iż ma mi ſie to nágrodźić. Bo iáko ieſli kto rzeczą ſámą mię trudni / ábo do nakłádow niepotrzebnych przywodzi/ pewna że mi powinien to dobrze nágrodźić : ták y zá to/ gdy ſie w to niebeſpieczeńſtwo wdáie/że mi podobno przyidzie wiele trudnośći záżyć w wyważeniu ſummy/ ták z ſtrony nakłádow ná práwo / iáko y z ſtrony vtrácenia ſummy : poniewaz tákie niebeſpieczeńſtwo ieſt precio æſtimabile,y radby ſie go drugi drogo odkupił. Ale rzeczeſz: przynamniey kiedy ten odda bez trudnośći/nie będzie powinien dáć co wiecey nád ſummę. Odpowiádam: że choć odda bez trudnośći/ ále że było podobieńſtwo niemále/ że miáły być trudnośći: zá czym ia pożyczáiąc tákiemu / wdałem ſie w niebeſpieczeńſtwo tych trudno- *Pożyczánie z niebeſpieczeńſtwem.*

ści / y máiąc pewny pokoy / doſtałem niepokoiu: Dla tego ſá-
mego niebeſpieczeńſtwá/ktoremu ſie podáie/ moge wźiąć ná-
grode; choćby rzeczą ſámą do żadnych trudnośći nie przyßło.
Bo nie tylko trudnośći; ále y niebeſpieczeńſtwá trudnośći / ſą
ćiężarem tákim/ ktoremu dármo nikt podlegáć nie powinien.

Ná borg drożey przedáć kiedy ſie godźi.

Z ktorey też przyczyny y kupiec gdy ná borg przedáie niepe-
wnemu człowiekowi / ktory nie zwykł bez trudnośći płáćić;
może mu drożey przedáć niż rzecz ſámá ſtoi: nágradzáiąc to ſo-
bie niebeſpieczeńſtwo ktoremu podlega.

Rzeczy do tego potrzebne.

Wßákże / áby ſie to ſłußnie dźiało/ tych rzeczy trzebá: Ná-
przod/áby było podobne niebeſpieczeńſtwo: to ieſt / żeby były
znáki iákie y podobieńſtwá oſobliwe przyßłych trudnośći. Bo
1. ináczey dla poſpolitego niebeſpieczeńſtwá / y dla poſpolitych
ná świećie przypadkow/nie godźiłoby ſie bráć nic nád ſumme:
bo tákim niebeſpieczeńſtwom poſpolitym / ktore z tráfunku / y
ex caſibus fortuitis wiecey niż z podobieńſtwá idą/nie mniey
ludźie podlegáią pożyczáiąc/ iáko nie pożyczáiąc. Máią tedy
przyſtąpić oſobliwe przyczyny do tego/ áby to pożyczánie było
niebeſpieczne y podległe trudnośćiam / iáko / że ten pan trudny
do oddánia / rzadko ſie komu iśći/że pan potrzebny / vtrátny /
kopá v niego gośćiem. Druga / żeby zá to niebeſpieczeńſtwo
2. mierna nagrodá byłá / iákobyś ſam nágrodźił drugiemu / áby
ćie wybáwił z tey niewoley/ gdyby ćie kto chćiał przymußáć
do pożyczánia z tym niebeſpieczeńſtwem. Bo to cobyś drugie-
mu dał/ odkupuiąc ſie z tey niewoley; możeß wźiąć zá ſwe nie-
3. beſpieczeńſtwo/ ktoremu ſie pożyczáiąc poddáieß. Trzećia/ że-
byś owego nie poniewalał/ ábyć powinien płáćić zá niebeſpie-
czeńſtwo: ále day mu ná wolą / żebyć ábo niebeſpieczeńſtwo
płáćił/ ábo inßym ſpoſobem ćie áſſekurował / y beſpiecznym
vczynił: to ieſt / záſtáwą/ rękoymią/ zakłádem. Byłby to kon-
trákt Lichwiárſki / kiedyby kto / ábo zá niebeſpieczeńſtwo po-
ſpolite kazał ſobie płáćić/ ábo nie dał ná wolą drugiemu inßym
ſpoſobem áſſekurowáć ſummy: ktorym ſpoſobem ma ſie rozu-
mieć. C. Nauiganti de Vſuris.

Ieśli dáć pieniądze ná máietność sposobem kupnym ná Wyderek iest Lichwá.

ROZDZ: IX.

Iest Kontrákt pospolity po wszytkiey Polszcze / y Litwie / ktory sie tym sposobem spráwuie. Dáie kto pieniedzy summe pewną: á tym czásem niż sie tá summá odda / trzyma w oney summie máietność/ z ktorey máietnośći pożytek bierze. O tym tedy kontráktćie mowiąc / zda sie z iedney strony być niesłuszny / y Lichwiárski: poniewaź w nim od pożyczánia pieniedzy zysk sie bierze z cudzey máietnośći/ co iest Lichwá. Z drugiey záś strony ten kontrakt podobny iest onemu / ktory Łáćinnicy zowią Emptio cum pacto retrouendendi. Niemcy Wyderkaw: á Kontrákt Wyderkowy wszyscy zá słuszny máią.

Aby sie tedy ten wezeł dosyć trudny rozwiązáć mogł/ zákłádam to naprzod iáko zá fundáment: iż dwoiákim sposobem może kto pieniądze dáć ná máietność: ábo Wyderkowym obyczáiem/ to iest kupnym / kupuiąc máietność one do tąd áż ią drugi wykupi: ábo pożyczánym obyczáiem/ biorąc máietność one w szczerey zastáwie. A iest wielka rożność miedzy tymi dwiemá sposobámi. Bo kupić máietność / iest mieć iáko własną: á mieć w zastáwie / nie iest mieć iáko własną / ále iáko cudzą. Z kąd idźie druga rożność. Bo z rzeczy kupioney iáko z rzeczy własney/ godźi sie bráć wszelákie pożytki: z rzeczy zástáwioney nie godźi: bo z cudzey rzeczy nie godźi sie sobie pożytkow przywłaszczáć. Iáko tedy rzecz zástáwiona nie iest własna / ále cudza: ták y pożytki rzeczy zástáwioney nie są własne ále cudze. Pokáżę tedy naprzod iáko Wyderkowym y kupnym práwem godźi sie dáć pieniedzy ná cudzą máietność: potym pokáżę/ iáko pożyczánym obyczáiem nie godźi.

Dwoiákim sposobem dáć tylko może ná máietność.

Mowiąc tedy o práwie Wyderkowym: to iest pewna/ iż kupić iáką máietność/ rzecz iest przez sie słuszna: chybá żeby pienią-

Kupić kto może y ná wieczność y do czásu

dze nie rownáło ſię máiętności / ábo kondicye iákie nieſłuſzne do targu przyſtąpiły. Lecz kupowánie máiętności może być dwoiákie: iedno ieſt doſkonáłe / ktorym kupiona bywa máię=tność z zupełną władzą/bez żadney kondicyey/ nic nie wyimu=iąc/áni żadnego ćiężaru ná kupcá nie kłádąc: iáko gdy kto kupu=ie ná wieczność z zupełnym práwem/ nie podlegáiąc niczemu: tákże wolno mu ią przedáć komu chce/ ábo nie przedáć: dáro=wáć ábo nie dárowáć iáko ſwą własną. Drugie kupowánie máiętności ieſt nie do końcá doſkonáłe / y bez zupełney wła=dzy: gdy kto w kupowániu przyimuie ná ſię pewne kondicye/ ábo podległości/ zá ktoremi nie może iedno pewnym obyczá=iem włádáć oną máiętnością. Znáyduie ſię tákowego kupo=wánia bárzo wiele. Ná przykład: Bywáią w niektorych Fá=miliách máiętności tákie/ ktorych nie godzi ſię wynośić z Fá=miliey oney.

Máietność przywiązána do Fámiliey.

Gdy tedy kto táką máiętność kupuie / niedoſtáie ná nię zupełney władzy: bo ácz máiętność będzie iego własna; wſzákże nie może iey káżdemu przedáć ábo dárowáć / ále tylko perſonom teyże Fámiliey. Tákie ſą też máiętności w Hiſzpáni=ey/ktore ná pierworodnego ſyná ſpadáią/ktory vżywáć máię=tności iáko własney y dziedziczney może / wſzákże nie może iey oddáláć od domu ſwego. Czym domy y Fámilie w támtych kráinách nie drobnieią/ále długo ſtoią przy potężności ſwoiey. Tákże też własnie ieſt kupowanie Wyderkowe. Abowiem kto ná Wyderkaw kupuie/doſtáie máiętności iáko ſwey własney/ wſzákże nie ma ná niey zupełney władzy: bo kiedy ten od kto=rego ią ma/ zechce ią odkupić/ nie może mu iey bronić/ále po=winien mu ią wedle kontráktu názad przedáć zá też pieniądze.

Kupno Wyderkowe ſłuſzne.

I.

Z práwá Bożego.

To tedy iuż ták założywſzy/dowodzę/iż kupowánie ná Wy=derkaw ieſt ſłuſzne y przyſtoyne. Naprzod z práwá Bożego: ábowiem tákiego kontráktu dopuścił Bog Żydom Leuit: 25. gdy ták mowi o ziemi oney obiecáney: Ziemiá nie ma być prze=dawáná ná wieczność/przeto wſzytká kráiná ktorą wy trzyma=cie/ma być przedawána z tą kondicyą / aby ią wolno odkupić. A toć ieſt práwo Wyderkowe / przedawáć máiętność / zoſtá=

wuiąc sobie prawo y moc odkupienia. Powtore/ z prawa duchownego y świeckiego / ktore ten kontrakt za słuszny a przystoyny przyimuie. Abowiem in Extrauagãtibus Martini V. Calisti III. Pij V. w kupowániu Czynszow ten kontrakt iest vchwalony y postanowiony: tákże y w prawie świeckim Lege 2. Codice de Pactis. & lege, Si fundum ibid. & lege fundi partem ff. de contractu emptionis. Nadto przystepuie poważność wszytkich Theologow/ y Kanonistow / ktorzy ten kontrakt słuszny być powiádáią. 2. Z prawá ludzkiego.

Potrzecie y rácyą tego ták popieram. Abowiem kontrakt kupny iest przez sie słuszny y dobry. Iż tedy kontrakt Wyderkowy iest kupny / zátym idzie iż iest dobry: by iedno te kondicye w nim záchowáne były / ktore w kupowániu záchowáne być máią. Kto tedy Wyderkowym prawem dáie summe ná máietność/ prawdziwie kupuie onę máietność/ ácz nie ná wieczność zgołá: bo iest powinien odprzedáć ią temu / od ktorego ią ma. Záczym te rzeczy idą. Pierwsza/ iż tá máietność stáie sie własną tego co ią viął y dał ná nię pieniądze / y on iest pánem własnym máietności oney/ nie kto inszy: ták że mu żaden w vżywániu y w trzymániu máietności oney słusznie przeszkodzić nie może. A przyczyná tego iásna iest. Bo co kto kupi/ to iest iego własne: á tá máietność iest kupiona / otoż iest własną tego ktory ią kupił. Wtora / iż ten co dał pieniądze / może dobrym sumnieniem bráć wszytkie pożytki z máietności oney. Bo káżdy może bráć pożytki z rzeczy swey własney/ z roley/ z domu/ z bydłá / z folwárku/ etc. iż tedy oná máietność zá pieniądze stáłá sie własną iego: przeto może dobrym sumnieniem wszytkie z niey pożytki bráć/ áni ich názad powinien wracáć. Trzecia / iż ten co dał pieniądze / nie może sie vpomináć názad pieniędzy/ mocą tego kontráktu: y choćby sie vpominał / drugi nie powinien mu oddáć. Bo tá iest náturá kupowánia/ że iáko skoro kto co kupi / tudzież sie pieniędzy swych odrzeka / bo zá pieniądze bierze rowną nagrodę. Czwarta/ że ieśli máietność oná ktorymkolwiek obyczáiem ábo vpádnie /

3. Z prawá kupná Wyderkowego

1. Własność z kupná Wyderkowego idąca.

2. Pożytki.

3. Nie masz sie vpomináć pieniedzy.

4. Szkodá.

ábo ogniem/ woyną/y inßemi przygodámi ſpuſtoßona bedźie/ ßkodá y nießczeście zoſtáie przy tym ktory dał ná nie pieniądze/ áni może vpominác ſie ſwey ſummy wracáiąc máietność. A przyczyná tego tá ieſt / bo ßkodá idźie zá pánem / y zá własnośćią ; czyiá máietność ieſt/ tego y ßkodá: iż tedy máietność oná ſtáłá ſie własną tego ktory dał ná nie pieniądze / przeto y ßkodá w máietnośći ſtáłá ſie własną ßkodą onegoż.

Czyiá ßkodá gdy pogore máietność.

Rzeczeß : kiedy drugi zechce odkupić/ á máietność pogorzáłá : powinienli nágrodźić ten ktory dał był ná nie pieniądze ? Odpowiádam : Jeſli z przygody tylko y z tráfunku máietność pogorzáłá/ tedy nic nie powinien : bo obá vtráćili prawo ktore mieli ná oney máietnośći / ieden do zbierania z niey pożytkow / drugi do odkupienia iey w ſwoiey cáłośći. Abowiem kiedy zginie rzecz iáka : y práwá wßytkie giną / ktore ná oney rzeczy záwiſły / á giną pogotowiu temu ktory ie miał. Ale ieſli nie z przypadku / ále z niedbáłſtwá y nieopátrznośći pogorzáłá máietność ; powinien nágrodźić one ßkodę / bo niedbáłſtwem ſwym przyczyną był ßkody cudzey : á kto ieſt przyczyną czyiey ßkody/ powinien ią nágrodźić/ iáko gdyby kto ſpalił kámienice / ná ktorey był czynß / pewna żeby powinien on czynß drugiemu nágradzáć.

Odkupić zá mnieyßą ſummę kiedy ſię godźi.

A ieſli kto ſpyta : Kiedyby po tákim przypadkowym znißczeniu máietnośći / chćiał ią odkupić ten czyiá pierwey byłá / powinienli zá nie cáłą ſummę odłożyć ? Odpowiádam : Iż nie powinien cáłey ſummy dáć / bo máietność ták ſpuſtoßona cáłey oney ſummy nie ſtoi/ zá ktorą przedána byłá. Iż tedy to odłożenie ſummy dźieie ſie ſpoſobem kupnym / nie ma być ſummá wietßa niż máietność ná ten czás ſtoi. Ma tedy cená oney máietnośći być vznána arbitrio boni viri, rozſądkiem człowieká dobrego. Ani ma ieden ná drugiego nárzekáć / bo obá rowno ßkodują. Jeden ná ſummie / że cáłey ſummy nie weźmie : drugi ná máietnośći / bo máietnośći w cále nie odkupi. Ani też ná nieſcześćie/ bo ſcześćie y nieſcześćie od Bogá/ y ſkárżyć ſie ná nießcześćie/ieſt ná Bogá ſámego ſie ſkárżyć / ktorego

ſpráwom

śpráwom żaden przygány dáć nie może/ áni rzec czemu ták czyniß? Rom: 9. ℣. 20. Isa: 45. ℣. 9.

Ale ießcze rzecze kto: Jesliby ten co trzyma máietność Wyderkowa / chciał ią znowu náprawić / czyim sumptem to ma czynić? Odpowiádam: iż swoim. Bo zá to weźmie summe cáłą / ktoreyby cáley nie miał mieć. Wßákże y tu trzebá baczenia y vważenia wielkiego. Bo iesliby nakład był nie rowno wietßy / niżby z oną częścią summy porownány być mogł / miałby sie y ten co odkupuie/w częśći iákiey do tych nakłádow przyłożyć.

Zniszczona Wyderkowa máietność czyim nakładem náprawić.

Pytáią też niektorzy/iesli sie godzi Wyderkową máietność drożey odprzedáć niż kupiona byłá? Niektorzy pozwaláią/iesli ábo wietßa cená vrosłá oney máietnośći auctis precijs rerum: ábo wiec zá znáczną napráwą wiecey teraz stoi niż pierwey. Drudzy tego bronią dla vmowy: bo tá kondicya włożona iest w kontráktcie/áby zá też summe powinność byłá odprzedáć máietność one. Przeto choć wietßa cená będzie oney máietnośći: przećie ten ktory przedáie / tym vstępuie práwá swego/ gdy ná one kondicyą zezwala. Wßákże iesliby byłá náprawiona máietność znácznie / może sie summy wietßey vpomináć:bo nie ma być tego ßkodźien/co przydał przemysłem swym do oney máietnośći. A vmowá ma sie rozumieć o máietnośći ták/iáko ią vział/ áby ią zá też summe odprzedáć powinien.

Wyderkowa máietność iesli sie godzi drożey odprzedáć.

Regułá.

Zgołá tedy mowiąc/co sie w káżdey iney rzeczy kupioney záchowuie/ to sie też y tu záchowáć ma/ bo iest własne kupno áż do odkupienia. A stąd káżdy sie zsobą poráchowáć może / iesli kupnym obyczáiem ábo pożyczánym máietność trzyma. Abowiem iesli kupnym/toć ią trzyma iáko własną/y iáko z własney máietnośći pożytki bierze/ y pieniedzy sie vpomináć nie może / y podlega ßkodom y przypadkom ktore ná one máietność przyść mogą: bo czyiá máietność/ tego y ßkodá. A iesli trzyma máietność one/nie iáko swą ále iáko cudzą/y pieniedzy vpomináć sie może/y ßkodźie w máietnośći oney nie podlega: to znáć że oney máietnośći nie kupił/ ále tylko pożyczył pienie-

dzy ná máietnosć/y maietnosć one w ſzterey záſtáwie trzyma.

Co ná tym. A wiele ná tym / iákim kontráktem kto máietnosć trzyma. Bo iáko y w inßych rzeczách widzimy/iż wiele ná tym ieſli kto ná przykład ślubnym kontráktem/ábo nie ślubnym z białagłową mießka/choć táż białagłowá/ toż mießkánie/ toż potomſtwo/ iednák owo vczćiwe/ to nie vczćiwe: bo owo ſpoſobem ślubnym / to nie ślubnym: ták też wiele ná tym / ieſli dobrym kontráktem kto máietność trzyma/áby vczciwie y przyſtoynie pożytkow z niey záżywáć mogł. A przyczyná tego ta ieſt / bo ſpráwy człowiecze tákowe ſą/iákowy ieſt vmyſł ktorym czynione ſą. Skąd y ſam Bog ludźie wiecey wedle ſercá niż wedle zwierzchnego kßtałtu ſądźi. A ludźie częſto wedle poſtáwy zwierzchney ſądzą: wßákże to ſie dźieie/że o ſercách y myślach człowieczych pewney wiádomośći nie máią.

Kontráktu Wyderkowego dwá ſpoſoby. Náoſtátek y to ießcze przydam: że dwoiákim kontráktem może kto doſtáć máietnośći ná Wyderek. Naprzod cum pacto reuenditionis, to ieſt z powinnośćią odprzedánia / iáko ſie mowiło. Powtore/cum pacto merè reſcindendi contractum, to ieſt z powinnośćią ná zrzucenie targu: iż kiedy mie nápomnią / będę powinien zrzućić kontrákt vczyniony z ſtrony oney máietnośći / y będę winien wroćić onę máietność temu/czyia byłá pierwey/á on mnie wroćić będźie powinien pieniądze. Co wßytko nie ſpoſobem odprzedánia / ále ſpoſobem odſtąpienia pierwßego kontráktu idźie. A iż wiele ná tym / iákim ſpoſobem kto kontrákt ſwoy czyni; mogłoby y ná tym co należeć: ieſli pierwßym ábo wtorym ſpoſobem kto ná máietność dáie. Bo pierwßym in rigore mogłby ią drożey odprzedáć; á wtorym nie może.

Że źle pożyczáć pieniedzy ná máietność, á iáko poznáć kontrákt Wyderkowy.

ROZDZIAŁ X.

Wokazáliśmy dla czego dáć pieniądze ná máietność Wyderkowym obyczáiem / iest kontrákt słuszny: pokażmy iuż / iesli dáć ná máietność pożyczánym obyczáiem rzecz iest niesłuszna. A naprzod zákłádam / iż dwoiáko kto może dáć pieniedzy ná máietność: ábo biorąc máietność ná wytrzymánie summy / to iest / wybieráiąc summę ná oney máietności: abo biorąc máietność ná záżywánie iey / poki nie oddádzą summy.

Wytrzymánie summy ná máietności.

Pierwszy sposob iest dobry: iedno ná to się oglądáć potrzebá / áby pożytki nie były zbyt więtsze niż summá / obráchowawszy prace / nakłády / niebespieczeństwá / y niepewność pożytkow. Bo spráwiedliwość zależy in æqualitate dati & accepti: to iest w rowności nieiákiey / kiedy co dáiesz / iest rowno temu co bierzesz: iesli tedy więcey bierzesz niż dáiesz: iuż się z spráwiedliwością miiasz; y to co nád wzwysz bierzesz / Lichwą tracı: bo ono iákobyś od pożyczánia brał. Aby tedy w tym błędu nie było / zdrowa rzecz iest / ná zdánie Bogoboynego y w rzeczách biegłego człowieká spuścić się / y według rozsądku iego porownánie vczynić. Ale o tym kontrákcie teraz niechcę mowić: tylko o to przypomnię / iż gdy kto árendą máietność trzyma / ácz może wszeląkich pożytkow z oney máietności szukáć: wszákże nie ma iey plondrowáć y niszczyć / (iáko niektorzy niezbożni ludzie czynią) ále powinien iey wiernie / iáko rzeczy sobie powierzoney / w swey cáłości dochowáć. Bo dobremu y cnotliwemu przynależy / rzecz cudzą iáko swą własną szánowáć.

Arendá.

Wtory tedy sposob / o ktorym nam gadká iest / powiádam że nie iest słuszny / dla tego / że bráć pożytek iáki od pożyczánia pieniedzy / iest Lichwá: á ten pożytek idzie z máietności dla pożyczánia: á co gorszego / częstokroć pożytek ták wielki bywa / że zá lat pięć abo sześć rowna się summie / á przedsię się summy chcą vpominać. Nie może tedy áni przed Bogiem / áni przed ludźmi ten kontrákt vyść zá spráwiedliwy. Abowiem iesli wedle ciebie Zyd Lichwi / gdy od stá ná káżdy rok każe sobie płácić dziesięć: iáko proszę ty nie lichwisz / gdy z máietności cudzey ta-

Pożyczáć ná máietność, Lichwá.

kie pożytki zbieraſz / ktore drożey niż Lichwę Zydowſką ſzácowáć może? Boć nie pieniądze tylko Lichwá/ále y káżdy pożytek ktory zá pieniądze ſtoi. Ktemu/wymowki ktore mieć możeſz/nie ſą ważne/iáko ſię wyżſzey wtrzecim rozdziale pokazáło.

Rzeczeſz: Toć iuż wſzyſcy co pożyczáią ná máiętności potępieni będą. Odpowiádam: iż co ſię z kim ſſtánie/ia niewiem. to wiem/ że Lichwiarzom bárzo ciáſno będzie przed Trybunałem Bożym: bo im ſłużý ono co nápiſano: *Pieniadze twoie niechći będą ná zátrácenie.* Wiem też to / że táki kontrákt ieſt iáwnie przećiw prawu y przykazániu Bożemu: niechże ſię káżdy ſam oſądzi/ieſli ſię przed Pánem Bogiem wymowić może.

Act:8 ℣.20

Niewiádomość Lichwy, nie czyni wolnym od grzechu.

Zwyczay mocy nie ma przećiw práwu Bożemu.

Bo w tych rzeczách ktore ſą iáwnie przećiwko práwu Bożemu/y przyrodzonemu/áni niewiadomość/áni zwyczay poſpolitey krainy iákiey/człowieká wymowić nie może. Bo ieſli kto czego tákowego niewie/ dowiedzieć ſię może / y powinien / od tych ktorzy ſą ná to wyſádzeni. A ieſli też zły iáki zwyczay záſzedł / pewna że żaden zwyczay ludzki zepſowáć y wyniſzczyć práwá Bożego nie może. Bo ácz przećiw práwom ludzkim zwyczay ludzki moc ma/ Cōſuetudo habet vim legis. ponieważ co ieſt od ludzi poſtánowionego/od ludzi tákże zepſowáne być może: wſzákże przećiw práwu Bożemu/ktore nie ieſt od ludzi/ále od wyżſzey zwierzchności/zwyczay mocy żadney nie ma. Y ſam to rozum pokázuie. bo bálwochwálſtwo/bluźnierſtwo/ cudzołoſtwo/ y tym podobne grzechy/ iż ſą práwem Boſkim y przyrodzonym zákazáne/ wolne do czynienia bydź nie mogą / choćby po wſzytkim świećie zwyczáyne były.

Nie káżde pożyczánie ná máiętność złe ieſt

Wſzákże áby ſię tych woley dogodziło/ ktorzy do tego czáſu pożyczáli pieniędzy ná máiętność: zeznáć to muſzę/iż nie wſzytkie kontrákty ich ſą złe/ ále mogą ſię nieiákim obyczáiem wyważyć. Naprzod/że w vznawániu kontráktow/nie ták ná słowá iáko ná rzecz oglądáć ſię trzebá. Ácz tedy wedle słow pożyczánym obyczáiem/pieniądze kto da ná máiętność/ y ták w zápiſách ſtoi: wſzákże nie záraz mamy potępiáć ten kontrákt iáko Lichwiárſki: bo w rzeczy ſámey może być prawdziwie kontrá-

ktem Wyderkowym/y kondicye onego w sobie mieć. Powtore/że wielkie podobieństwo iest/iż ten zwyczay pożyczánia pieniedzy ná máietność początek swoy wziął/y wrosł z kontráktu Wyderkowego: ponieważ iemu iest bárzo podobny / á łácno było ludziom w názwiskách zbłądźić. Bo iż w kontráktciech Wyderkowych pieniądze názad śie wracáią do tego kto ie dał/ názwáli to pożyczániem pieniedzy / bo śie toż w pożyczániu znáyduie. Iż też máietność wroćić śie názad może do teg kto ry ią dał/názwáli to zastáwą/bo śie toż w zastáwách znáyduie. A dla tego podobieństwá / kontrákt Wyderkowy mogli z omyłki názwáć pożyczániem pieniedzy ná zastáwe: ácz w rzeczy sámey nie iest sposob pożyczánia/ále kupowánia Wyderkowe°. Ná tym tedy wszytko záwisło / iáko rozeznáć/ ieśli te kontrákty tákowe/ są w rzeczy sámey Wyderkowe/ ábo nie.

Są tedy dwá znáki kontráktu Wyderkowego. Pierwszy z strony pieniedzy. Wtory z strony máietnośći. Z strony pieniedzy ten znák iest pewny kontráktu Wyderkowego/ ieśli ten co dał pieniądze ná máietność / tym sposobem ie dał / że śie ich z strony swey vpomináć nie może:to iest/że mu ow drugi nie będźie powinien oddáć pieniedzy/choćby śie ich vpominał. Abowiem kto tym sposobem pieniądze dáie/pewnie że ich nie pożycza (bo ten co pożycza/ chce mieć názad pieniądze/iáko pewny czás wynidźie:) á iż nie pożycza; tedy y zysk/ktory bierze z máietnośći/nie dla pożyczánia bierze/záczym táki zysk nie iest Lichwá. A nie tylko to dánie pieniedzy nie iest pożyczániem/ále y owszem iest własnym kupowániem : bo ten ktory co kupuie / tym sposobem pieniądze dáie/ że śie ich áni chce/ áni może vpomináć / á to dla tego / że ná to mieyscе bierze rzecz pieniądzom rowną. Ieśli tedy kto tymże sposobem dáie pieniądze ná máietność/że śie pieniedzy áni chce áni może vpomináć/ten właśnie kupuie one máietność : ponieważ nie dármo śie wyrzeka pieniedzy / ále względem tego co zá pieniądze bierze / to iest máietnośći.

Znák pierwszy kontráktu Wyderkowego, kiedy kto nie może vpomináć śie pieniędzy.

Wszakże áby tá kondicya dobrze wypełniona byłá / trzebá

 nie tyl-

Nie ma być wolno vpomináć się summy.

nie tylko ná sercu skryta mieć tę wolą/nie vpomináć się pienię dzy/ále y kontrákt táki vczynić/w ktorymby się ábo wyrázilá per expressum tá kondicya:ábo tacitè zá wyrázoną miána byłá/ to iest/ áby nie było wolno vpomináć się summy/ y áby ow drugi nie był powinien wrácáć iey. A tego przyczyná tá iest/ że sámá wola táiemna bez wyráżenia zwierzchnego/żadnego kontráktu nie czyni: poniewaz istotá kontráktu ná obowiązániu zobopolnym przez zwierzchne postánowienie należy. To mowię dla tych/ktorzy w kontráktcie postánawiáią miedzy sobą/ áby pieniądze názad oddáne były czásu pewnego / ácz ná sercu máią wolą nie vpomináć się pieniedzy: y mowię że ci choć tę wolą máią/przedsię kontráktu Wyderkowego nie czynią. Bo ile z kontráktu słowy y zapisem wyrázonego / máią moc y práwo vpomináć się pieniedzy:zwłaszczá gdyby to práwo bądź po śmierci/bądź zá żywotá w cudzych rękach było : Bo ci mogą tym práwem onego drugiego przyprzeć/ áby summę oddał. A o woley oney skrytey/żadney vmowy áni zobopolnego zezwolenia nie było. Wszákże ktoby w kontráktcie tey woley swey nie wyráził / może potym kontráktu popráwić: wyrázáiąc wolą swoię y z kontraktu pożyczánego kontrákt Wyderkowy vczynić.

Drugi znak podległ szkodom w máiętności.

Drugi znák kontráktu Wyderkowego iest z strony máiętności: to iest/ iesli ten ktory bierze máiętność / tym sposobem ią bierze/ że chce ią mieć iáko własną/ y podlegáć wszelákim szkodom w oney máiętności. Abowiem czyiá máiętność/tego ma być y szkodá. Ná przykład:gdy przygodą iáką zniszczona będzie oná máiętność od nieprzyiaciela / od ogniá / od powodzi / etc. temu szkodá ma być/ ktory iest pánem oney máiętności: iesli tedy kto tym sposobem dáie ná máiętność/ że wszelákie szkody y przygody/ktoreby się ostały w oney máiętności/zá swoie poczytáć chce/ten znać że kontráktem Wyderkowym/ to iest kupnym trzyma onę máiętność: poniewaz szkodá ktora się przydáie w rzeczy kupioney / przy tym co ią kupił / zostáć musi. A stąd poznáć / że przyiymuie ná się tákie szkody / kiedy w tákich

przypad-

przypadkách nie ma woley áni práwá vpominác sie pieniedzy. Bo iesli kto táki iest / ktory poki máietność cała / niechce sie pieniedzy vpominác; á skoro máietność vpádnie/myśli sie vpominác: ten iuz znác że niechce podledz szkodom w oney máietności/ áni iey kupnym obyczáiem dostał. Bo co raz kto kupi / choć mu oná rzecz szwánkuie / abo zginie / nie może sie pieniedzy názad vpominác od tego ktory mu przedał. Zámykam tedy / iż kontráktu Wyderkowego pewniey poznác nie może / iáko gdy ten co dáie pieniądze / vpominác sie ich niechce / áni może / nie tylko poki máietność cáła trwác będzie / ále y kiedy zniszczeie. A ták te dwá znáki ściągáią sie do własności y nie vpominánia sie pieniedzy/ktore to znáki gdy sie w dawániu pieniedzy ná máietność naydą: może być tákie dawánie słuszne y bez obrázy sumnienia. Wszákże gdyby kto wymowił sobie w kontráktcie / áby mu wolno było pieniedzy sie vpominác: iednák trzymałby one máietność iáko swą własną / cum omni iure, dominio, & proprietate, y podlegałby wszytkim przypadkom y szkodom / iáko w swey własney rzeczy: ieszczeby ten kontrákt zostawał przy swey istności / boby z oney máietności iáko z swey własney brał pożytki/ácz zá te kondicyą powinienby słuszną nagrode vczynić/ iáko niżey powiem.

Iáko sprawiedliwie kontrákt Wyderkowy ma być czyniony.

ROZDZIAŁ XI.

NIe masz ná świecie rzeczy ták dobrey / ktoraby złość ludzka zepsowána być nie mogłá. Co ácz w wielu rzeczách sie znayduie/wszákże osobliwie w rzeczach pieniężnych. Bo nieugászone w ludziách łakomstwo / nie tylko niesłuszne kontrákty wymysla/ale y słuszne psnie. Co słusznieyszego być może miedzy kontráktámi iáko kupowánie? poniewáz od wszytkich narodow zá słuszne y przystoyne iest przyiete? á prze-

ćie łákomſtwo ludzkie ták wiele nieſpráwiedliwośći w targách y kupiách powymyślało. Nie dosyć tedy ná tym/ że kontrákt Wyderkowy/ieſt kontrákt przez ſie ſłuſzny/bo ieſt kontrákt kupny: ále potrzebá do tego áby ſłuſznymi kondicyámi ſpráwowány był. A iż ſłuſzność kontráktu w porownániu należy/ dwoiákie porownánie w kontráktćie Wyderkowym vpátrowáć mamy: iedno pieniędzy z máiętnośćią: drugie kondiciey z nagrodą.

Pieniądze máią ſię rownáć máiętnośći.

Naprzod tedy trzebá w to weyźrzeć/áby pieniądze były wedle máiętnośći. Co ták iáśniey wykłádam; Nie ieſt potrzebá/ áby kto Wyderkowym kontráktem doſtáie máiętnośći/ ták wiele zá nie dał/ iákoby dał gdyby ią ná wieczność kupił. Bo ten co kupuie ná wieczność/ kupuie z zupełną władzą/ práwem/ wolnośćią. Ten záś co kupuie Wyderkowym targiem/ nie ma zupełnego práwá y wolnośći: bo ſię obwięzuie oneż máiętność/ ná wolą y żądánie drugiego/názad przedáć. A záwſze przyidźie więcey dáć zá máiętność wolną/niż zá podległą powinnośćiam iákim.

Iák wielką ſummę trzebá dáć ná máiętność.

Już tedy kto ſpytá: Iáko wiele wedle ſpráwiedliwośći przyidźie dáć ná máiętność/ná Wyderkaw kupioną? Ná co odpowiádam: Acz to generaliter, to ieſt powſzechnie zámierzyć ſię nie może: ponieważ kontrákty Wyderkowe nie ſą záwżdy iednákie/ y iedne ćięższe niż drugie kondicye y powinnośći máią: wſzákże poſpolićie mowią Doktorowie/ iż może trzećiey częśći nie dodáwáć tey ſummy / zá ktorą máiętność ná wieczność ſtoi. Ná przykład: Stoi máiętność ná wieczność zá ſześć tyśiecy: kontráktem Wyderkowym przyidźie ná nie dáć czterý tyśiące/ co zowią duas tertias partes totius ſummæ. A to dla tego: bo kto kontráktem Wyderkowym kupuie/ powinien názad przedáć oneż rzecz ná wolą drugiey. Ktora powinność iż niemáła ieſt/ dla niey ſzácowáć máiętność może mniey trzećią częśćią. A ták że trzech częśći/ dwie przynamniey ná máiętność dáć potrzebá. Wſzákże w tym ná práwá Prowincyey káżdey/y zwyczáie poſpolite ludźi dobrych oglądáć ſię potrzebá:

Ná práwá y zwyczáie oglądáć ſię trzebá.

ponie-

ponieważ w rożnych Prowincyách/rozne są ßácunki y drogości rzeczy kupnych. Przeto gdźie tákowy zwyczay pospolicie v dobrych ludźi sie znáyduie/ że máietności ná Wyderkaw nie ßácuią/ iedno trochę coś wiecey nád połowicę summy / zá ktorą stoi ná wieczność / tám dosyć dáć nieco wiecey nád połowicę summy zá ktorą stoi ná wieczność. Ná przykład: Jesli ná wieczność stoi zá ßeść tyśiecy/ dosyć dáć trzy tyśiące y dwieśćie ábo trzystá złotych: bo zwyczay pospolity y prawo postánawiáią słußną cenę y drogość káżdey rzeczy. Znáyduią sie niektorzy ludźie vczeni y biegli w kontráktćiech Polskich/ ktorzy ták trzymáią/ iż tu v nas w Polßcze y w Litwie/ dosyć iest dáć coś wiecey nád połowicę summy cáłey/ dla tego/ że tu máietnośći / to iest Wśi / są podległe wielkim trudnośćiom/ względem praw/ sądow/ bronienia poddánych/ etc. Lecz mym zdániem tá rácya nie iest ważna (quicquid sit de re) bo te trudnośći są iuż obráchowáne w cáłey summie. Ponieważ dla nich cáła summá bywa mnieyßa. Nie potrzebá tedy znowu vmnieyßáć iey w kontráktćie Wyderkowym: ále proportionaliter, iáko w inßych summách/ trzecią tylko część od cáłey summy odiąć: to iest / że iáko ten co ná wieczność kupuie / dáie summę táką / zá ktorą Wieś oná stoi z tákiemi trudnośćiámi: ták y ten ktory ná Wyderkaw kupuie/ dáć ma dwie częśći tey summy / zá ktorą stoi rzecz oná z tákiemi trudnośćiámi/ trzećiey nie dodawáiąc.

Spyta kto : Kiedy ow co przedáie máietność Wyderkowym kontráktem/ niechce wźiąć wielkiey summy/ ále przestáie ná máłey : áby tym łácniey zás wykupić mogł máietność onę/ bo łácniey sie zebráć ná máłą summę niż ná wielką / y rychley kto wykupi wielką y pożyteczną máietność w máłey summie/ niż gdyby byłá w wietßey summie vwiezioná/ iesli ná ten czás godźi sie trzymáć máietność w ták máłey summie ? Ná przykład : Stoi máietność zá trzy tyśiące / á on niechce dáć iey iedno w tyśiącu. Z iedney strony zda sie rzecz niesłußna / bo iest nierowność wielka miedzy pieniądzmi y máietnośćią/ ponieważ stałáby oná máietność ná Wyderkaw przedána/ tyle dwo-

Kiedy sie godźi dáć máłą summę ná máietność.

ie pieniądze. Z drugiey záś strony zda się słuszna. Bo Regula Iuris iest: Volenti & scienti non fit iniuria, nec dolus: to iest/ kiedy kto chcąc dobrowolnie y wiedząc/ vstępuie pożytku swego/ tákiemu się krzywdá żadna nie dzieie. Iż tedy ten brác więtszey summy niechce z swey dobrey woley/ dla tego áby mu łácniey wykupić było: tedyć się mu w tym krzywdá nie dzieie/ á zátym może dobrym sumnieniem drugi tę máiętność trzymáć. A to się záchowuie w niektorych Fámiliách/ w ktorych to postánowienie iest/ áby się nie godziło imion żadnemu obcemu zastáwiáć/ ábo ná Wyderkaw przedáć/ chybá w trzeciey części cáley summy: á to dla tego/ áby snádniey było one máiętność názad wykupić. Ja o tym ták rozumiem/ że z tey przyczyny godzi się ták máłą summę ná máiętność dáć. Poniewaž káżdemu wolno swego práwá y pożytku dla słuszney przyczyny vstąpić. Wszákże pilno się ná to oglądáć trzeba/ áby nie byłá tá trzecz zmyślona y vfárbowána: ále żeby się w skutku ták znáydowáłá. Czego znák dobry iest/ gdy ow z strony swoiey gotow dáć ábo więtsze pieniądze ná tęż máiętność: ábo też pieniądze ná mnieyszą máiętność: ábo względem summy/ ktorey nie dodáie/ postąpić z oney máiętności ná káżdy rok pewny dochod/ ábo pożytek. Jáko ná przykład: Jesli połowice summy Wyderkowey/ ktoraby miał dáć/ nie dodáie: chce mu połowicę dochodow postąpić y oddáwáć ná káżdy rok. ktory to sposob iest násłusznieyszy/ y wedle sumnienia nabespiecznieyszy.

Co winien ten ktory máłą summę ná máiętność dał.

Nadto spytáć kto może: Czego ten winien/ ktory niechce dáć słuszney summy ná máiętność/ y zá máłe pieniądze iey dostáie? Niektorzy rozumieią/ iż winien táki część nieiáką pożytkow wybránych z oney máiętności vdzielić onemu v ktorego kupił. Abowiem iż nie dał zupełney summy/ ktorą był powinien dáć: przeto nie ma też záżywáć zupełnie wszytkich pożytkow/ ále część oddáć onemu czyiá byłá máiętność. Wszákże inszym się zda/ iż táki nie powinien nic vmnieyszáć sobie z pożytkow/ ále tylko powinien dodáć mu tey summy/ ktorey mu nie dodał: y iesliby co szkodował z onego niedodánia/ onemu

to ná-

to nágrodźić. Z ktorymi ia też trzymam / ábowiem ten nie vkrzywdźił go w czym inſzym/iedno w niedodániu pieniędzy onych/zá ktore ſtoi máiętność Wyderkowa: A pożytkow wſzytkich z oney máiętnośći dobrym ſumnieniem záżywáć może/bo ſą iego włáſne : ponieważ y máiętność choć zá máłe pieniądze kupiona/ ieſt iego włáſna. Co nie ták rozumiem żeby grzechu nie miał w oney máłey ſummie/ trzymáiąc máiętność wielką: bo poki ſummy nie doda/ poty w grzechu nieſpráwiedliwośći leży. chybá żeby mu chćiał to niedodánie pożytkámi rocznemi nágrodźić. Ale to tylko mowię/że nie w tym grzech ma/że pożytki bierze/ále w tym właſnie/że mu ſummy ſłuſzney nie dodáie/ áni mu czym inſzym tego niedodánia nie nadgradza. zá czym trzymáiąc tym ſpoſobem przez lat wiele máiętność / nie powinien mu pożytki przeſzłe wrácáć/ ále tylko ſummy dodáć. y ieſliby ſzkodę iáką ſtąd podiął / że ſummy cáłey nie miał / to mu przyſtoynie nágrodźić.

Kondicye Wyderkowe.

Ale żeby kontrákt Wyderkowy był ſpráwiedliwy/ nie tylko potrzebá ſię oglądáć ná ſumme áby byłá ſłuſzna/y rownáłá ſię máiętnośći : ále też y ná kondicye / ktore bywáią przy tákim kontráktćie/áby nie były ćiężkie: á ná ten czás ćiężkie nie będą/ kiedy zá nie ſłuſzna ſię nagrodá oſtánie. Ponieważ nie máſz rzeczy ták ćiężkiey ná świećię / ktora ſłuſzną nagrodą vlżyć ſię nie może.

I. Czás pewny do odkupienia.

Pierwſzą kondicyą zwykli więc kłáść w odkupieniu máiętnośći : to ieſt/áby nie ná kázdy czás wolno było wykupić. Tá kondicya ſłuſzna ieſt/áby z obudwu ſtron gotowáli ſię/ten ná przedánie/drugi ná odkupienie máiętnośći. Wſzákże nie bywa iednákie zámierzánie czáſu do odkupienia. Abowiem iedni od roku do roku/ drudzy od trzech do trzech lat / trzeći od pięći do pięći/od śiedmi do śiedmi zámierzáią czás. A im czás dłuzſzy zámierzony bywa/tym więtſza ćiężkość temu ktory odkupić ma. bo mu nie wolno bywa przez długi czás odkupowáć choćby chćiał. Dla te° ſpráwiedliwość wyćiąga tym więcey pieniądzmi podwyzſzyć/ im dłuzſzy czás do odkupienia zámierzony ieſt.

2. *Trácić moc dowykupienia.* Druga kondicya bywa/áby máietność odkupna nie byłá/iesliby iey ná pewny czás nie wykupiono/y żeby wiecznemi czásy przy tym zostawáłá/co ná nie dal pieniądze. Tá kondicya cieżka iest bárzo/ bo dla niey ginie práwo ná wykupienie máietnośći / ktore w tym kontráktćie Wyderkowym iest przednieysze. Przeto podwyższenia summy ábo nagrody większey potrzebuie/ ad arbitrium boni viri, ná vznánie dobrego człowieká. A rádźiłbym nigdy tákowey kondicyey nie kłáść. Abowiem iż on nie powinien práwá swego dármo trácić / ktore ma do odkupienia máietnośći: iesli ná te kondicyą zezwala / potrzebá mu dobrze nágrodźić. Co iż sie pospolićie nie dźieie/iest niebespieczna táka kondicya.

3. *Zastapić w powinnośćiách.* Trzećia kondicya bywa/áby ten co przedáie máietnośći/ zástepował onego coć pieniedzy daie/ we wszytkich powinnośćiách / ktore są ná oney máietnośći: iáko iest / wypráwić ná woyne/ábo tym podobne. Tá kondicya może być y słuszna y niesłuszna. Słuszna z nagrodą / niesłuszna bez nagrody. Abowiem wedle spráwiedliwośći/ kto kupuie máietność / powinien wszelákie ćieżary / ktore są w máietnośći / ponosić: ponieważ iest własna iego. Jesli tedy ten co przedáie máietność/ podeymuie sie tych ćieżarow/dármo teo czynić nie powinien: ále mu słuszna nagrodá zá to ma być vczyniona.

4. *Arendowáć temuż máietność.* Czwarta kondicya/ áby ten co bierze summe/sam one máietność trzymał / á od niey ná káżdy rok płáćił iáko Arendarz: ponieważ iáko wolno máietność one árendowáć komu inszemu / ták y temu czyiá przedtym byłá. Chytra to kondicya / y wielu może záwieść. Abowiem niektorzy tym płászczykiem pokrywáią Lichwę swoie/ gdy chcąc żeby im od pieniedzy płácono/kontrákt táki słowy tylko á nie rzeczą sámą czynią. Aby tedy słusznie sie to dźiało/potrzebá naprzod/ áby szczerze/ y prawdźiwym vmysłem kupiona byłá máietność kontráktem Wyderkowym: bo iesli kto zmyślonym y nieprawdźiwym obyczáiem kupuie/byłoby gołe pożyczánie pieniedzy/á zátym zysk wszytek byłby z pożyczánia/ co iest Lichwá. Powtore: Aby tá

máietność

maietność kupiona práwem Wyderkowym/ prawdźiwie byłá árendowána. A iż práwo árendy ieſt / áby właſność gruntu y máietnośći byłá przy pánu ; á do Arendarzá tylko pożytki należą: tedyć y tey máietnośći właſność ma przy pánu zoſtáć/ to ieſt przy tym ktory ią kupił ná Wyderkaw: tákże powinien podledz wſzytkim ſzkodom y przypadkom / ktoreby z przygody iákiey ná one máietność przyſzły. Ná przykład: Gdyby oná máietność przygodą pogorzáłá/ ábo inſzyiákim obyczáiem vpádłá/ miałby teſzkode iáko ſwey rzeczy właſney ná ſie wźiąć/ áni oddánia pieniedzy nie vpominác ſie. Bo to do iſtnośći te° kōtráktu Wyderkowego należy/ iáko ſie wyżſzey pokazáło. Trzecia/ potrzebá áby ten co przedáie máietność / nie był przymuſzony do trzymánia / ábo árendowánia oney máietnośći k woli drugiemu: ále ieſli ſam z dobrey woley chce y proſi / może mu pozwolić: á ieſli ma być ná to obowiązány / tedy przyſtoi mu to czym nágrodźić / bo żadney powinnośći dármo przyimowáć nie powinien. Jeſliby tedy z tą kondicyą kontrákt Wyderkowy ſzczerze czyniony był/ mogłáby ſie łácno znieść wſzytká nieſpráwiedliwość tegō kontráktu: á to pomiárkowawſzy árende/ to ieſt/ żeby nie wietſzą árende płácił/ iedno wedle ſummy ktora ieſt ná oney máietnośći. Dawáiąc ná przykład: Siedm ábo ośm od ſtá/ śiedmdźieśiąt ábo ośmdźieśiąt od tyśiącá. A oſtátek pożytkow ſobie Arendarz wybieráć ma/ wzgledem tego/ że máietność oná przechodźi nie rowno ſumme. ſtąd bowiem obiemá nie bedźie ćieżko/ áni owemu ná máietnośći/ bo wedle ſummy z niey płáći: áni temu ná ſummie/ bo táki pożytek z árendy bierze/ iáki ná one ſumme/ ktorą dał/ przyſtoi. Przeto tenbym ſpoſob nawiecey rádźił tym/ ktorzy ná máietność pieniądze dáią/ áby onez máietność temuż árendowáli/ v ktorego iey doſtáią/ y árende mierną wedle ſummy bráli / á wprzod żeby vmyſłem kupnym ſzczerze y prawdźiwie/ nie słowy tylko oney máietnośći doſtawáli.

Naylepſzy ſpoſob Wyderku.

5. Piąta kondicya bywa / áby ten co przedáie máietność/ był powinien ią odkupić ná wolą tego ktory ią Wyderkowym o- *Wykupić z powinnośći.*

byczaiem kupuie. Te kondicya ledwie z nieſprawiedliwośći wyważyć może/dla dwu przyczyn. Pierwſza/że bárzo łácno á nieznácznie Lichwá pod nią zátáić ſie może. Druga/że zá te obowiązke/ poſpolicie mowiąc/ ſłuſzna nagrodá ſie nie dzieie. A dla tego odradzam káżdemu bogoboynemu/áby pod tą kondicyą kontráktu Wyderkowego nie czynił. Mogłaby tá kondicya być ſłuſzna/kiedyby ſie dwie rzeczy znáydowáły. Pierwſza/ áby prawdziwie á nie ſłowy tylko/máietność oná byłá kupiona Wyderkowym prawem: co ná ten czás bywa/ kiedy ten co kupuie/przyymuie ná ſie wſzytkie pericula, przypadki y ſzkody w máietnośći oney/iáko ſie wyżſzey mowiło: á nad to powinien ią odprzedáć drugiemu ná żądánie iego. Druga/áby zá te powinność odkupienia / ſłuſzna nagroda ſie eſtálá. Gdy obie te rzeczy będą/kondicya tá ſłuſzna będzie.

Acz niektorzy rozumieią / iż tá kondicya iſtność kontráktu Wyderkowego pſuie. bo tym ſie dzieli ten kontrákt od záſtáwy/że w záſtáwie godzi ſie pieniędzy vpomináć/á w kontrákćie kupnym (to ieſt kupiwſzy raz rzecz) nie godzi. A kontrákt Wyderkowy ieſt kupny. Nie godzi ſie tedy vpomináć pieniędzy. Ten árgument przynamniey dowodzi tego coſmy ná początku powiedzieli/ że ſie tu łácno záſtáwá ábo pożyczánie wkráść może. Wſzákże ktoby doſkonále záchowal one dwie rzeczy/ktoreſmy powiedzieli/nie mogłby ſłuſznie być z nieſpráwiedliwośći ábo z Lichwy ſtrofowány. A to dla tego / że iſtność kontráktu kupnego nie pſuie ſie ſtąd / że one rzecz ktorą ia kupuie / drugi odkupić powinien będzie : bo przedſie przy mnie rzecz oná trwa iáko włáſna / poki iey drugi nie odkupi. A tey włáſnośći znák ieſt/że gdyby oná rzecz tym czáſem zginelá/ábo ſie wniwecz obrociłá/iużbym ſie pieniędzy vpomináć nie mogł. K temu/iáko mogę z kim inſzym kontrákt ten vczynić / áby był powinien kiedy będę potrzebował pieniędzy/one máietność v mnie kupić: czemu tymże ſpoſobem nie mogę tegoż kontráktu vczynić z tym v ktoregom máietnośći doſtał? poniewaź złączyć dwá ſłuſzne kontrakty / nie ieſt rzecz nieſłuſzna. To dla tego mo-

Iſtność kőtráktu kupnego.

go mowię / nie żebym rádźił z tą kondicyą kontrakt vczynic: ále ábym pokazał iáko go może wyważyć z niespráwiedliwośći / gdyby iuż był vczyniony.

A iż mię nie raz pytáią / co rozumieć o Wyderkách Wielgopolskich / w ktorych pospolićie dokłádáią / áby wolno było obo iey stronie Awizowáć drugą: to iest / że nie tylko ten co wźiął pieniądze może Awizowáć tego co trzyma máiętność do odbierániá pieniędzy / ále y ten co trzyma máiętność może Awizowáć onego do oddániá pieniędzy / ták że po áwizácyey we dwánaśćie Niedźiel będźie powinien pod zakłádem odkupić máiętność. Mowię tedy: Iż tákie Wyderki od niewoley ćierpieć muśim / kiedy lepszey rády nie słucháią: wszákże żeby y ći co ták czynią porátowáni być mogli / ták ten obyczay iustifikowáć możem.

Wyderki Wielgopolskie.

Naprzod / że iáko śię rzekło / tą áwizácyą zobopolną kontrákt Wyderkowy nie psuie śię / áni istności swey tráci: bo y z áwizácyámi iest przedśię kontráktem kupnym. przeto y pożytki z máiętnośći słusznie bráne być mogą / iáko z rzeczy kupney.

Druga: że wszytká niespráwiedliwość te° áwizowánia zobopolnego iest ná tym / że śię zá to nagrodá słuszna nie dźieie od tego ktory trzyma máiętność / owemu ktory ma być gotow ią odkupić skoro áwizowány będźie. bo nic pewnieyszego / że to wielki ćiężar / być ná káżdy rok gotowym z pieniądzmi do odkupienia máiętnośći: y wiele kłopotu o to bywa / gdy pieniędzy ná odkupienie dostáć nie może. Przeto przystoi tákie onus, ábo ćiężar dobrze nádgrodźić.

Rzecze kto: Wszák y ten co trzyma máiętność podlega teyże powinnośći kwoli iemu: bo będąc od niego áwizowány / muśi mu puśćić máiętność. otoż klin klinem wybiie / powinność powinnośćią / áwizácya áwizácyą.

Odpowiádam: Ze nie może tego tym zbyć. bo że y ten co trzyma máiętność / powinien ią odprzedáć kiedy będźie obwieszczony / tym nádgradza ono niedodánie summy: że trzećiey częśći summy ktorąby miał dáć zá onę máiętność / nie dodáie / y

dobrze mu ſie tá powinność tym płáći. Przeto drugi oney po⸗winnośći/ ktorą ow drugi dla niego podeymuie/ że chce być zá obwieſzczeniem gotow do odkupienia/ nie może tą powinno⸗śćią wytráćić/ ále inſzey zá to nagrody trzebá.

Spytaſz: Co zá nagrodá być ma? Odpowiádam: że może być rozmáita. Naprzod/ dodániem więtſzey ſummy. bo ieſli on zá twoię powinność/ żeś mu powinien odprzedáć máiętność/ vpuſzczać trzećią część ſummy: rozumiey że też co podobnego zá iego powinność odkupienia vczynić możeſz.

Niektorzy ták rozumieią/ że ná ten czás potrzebá cáłą ſum⸗me dáć zá máiętność nie duas tertias. Bo dla tego ſie owdźie godźi trzećiey częśći nie dodáć/ że ſie ow obliguie odprzedáć o⸗ne máiętność. Jeſli tedy wzaiem y drugi ſie obliguie odkupić: tedy obligácya zá obligácyą idźie; y nie będźie przyczyny dla ktoreyby ſie godźiło trzećiey częśći nie dodáć / gdyż te obligá⸗cye ſą ſobie rowne: zátym przyſzłoby cáłą ſumme oddáć. Dru⸗dzy záś rozumieią / że ſię godźi y w tey zobopolney obligácyey nie dáć cáley ſummy: Wſzákże ták / żeby z oney trzećiey częśći ſummy przynamniey połowicá dodána byłá w nagrodę oney obligácyey/ ktorą ow ná ſie bierze/ odkupić one máiętność ná wolą drugiego. Ná przykład: Niech ſtoi máiętność ná wie⸗czność 9000. z obligácyą odprzedánia ſtoi ſześć abo śiedm ty⸗śiecy: z obligácyą odkupienia/ y odprzedánia z obudwu ſtron: będźie ſtałá zá ośm tyśiecy.

Druga: Jeſli ſummy ták wielkiey mieć nie możeſz/ nagrodź⸗że mu pożytkámi z oneyże máiętnośći. Vdźiel mu część poży⸗tkow ná káżdy rok/ puſzczáiąc ſie ná oſzácowánie człowieká do⸗brego. A to tym ſnádniey vczynić możeſz / kiedy onemuż ſáme⸗mu będźieſz one máiętność árendował zá mnieyſze pieniądze.

Trzećia: Cobyś dał komu innemu / ktoryby chćiał ná ſie wźiąć tę powinność / áby ná wolą y obwieſzczenie twoie/ po⸗winien był kupić v ćiebie tę máiętność / to możeſz pozwolić y temu. Do tego wſzytkiego trzebá arbitrium boni viri.

Bywa też podczás y tá kondicya w kontráktćie Wyderko⸗

wym wymowiona / áby wietsza summá byłá przypisána nád te zá ktorą stárgowána iest máietność. To sie też znáyduie czesto w przedawániu ná wieczność: á to tym względem/áby powinni ktorzy do kilká lat wykupić one máietność mogą / odstrászeni byli oną summą wielką od wykupowánia. Zły to záiste obyczay/ y nieprzystoyny. Abowiem naprzod przypisowánia tákie są nieprawdziwe/á káżda nieprawdá Pánu Bogu sie nie podoba/ zwłasczá/gdy nie tylko słowy/ále y pieczećiámi/y vrzedem potwierdzona bywa. K temu/ dźieie sie wielka krzywdá tym ktorzy względem bliskośći máią práwo do odkupienia. Abowiem ich práwo iest/ áby mogli zá też summe odkupić máietność/zá ktorą iest drugiemu przedána. A to przypisánie do cáley summy broni im áby nie odkupili: ábo przynamniey wyćiąga ich ná wietszą summe/niżby powinni położyć. A máło ná tym/ że ow nie ma woley/ gdyby do rzeczy przyszło/ wźiąć wiecey niż dał zá máietność: bo ile z zapisu / może wyćiągać wietszą summe / bądź on sam/ gdy sie vprze y wolą odmieni: bądź drugi do ktoregoby rąk oná máietność sie dostáłá. A by nic inszego nie było / to sámo że drugiemu przeszkodá sie dźieie do wykupienia: nie może sie z niespráwiedliwośći tá kondicya wyważyć. Bo ábo to przypisánie summy służy do tego/ áby drugi nie mogł łácno wykupić/ ábo nie służy. Jesli nie służy/toć prożno sie dźieie: iesli służy / to być bez krzywdy bliźniego nie może. Jesli zás ná to sie oglądáią/ że tym przypisániem summy chcą sobie nágrodźić nakłády / ktoreby w oney máietnośći przed wykupieniem vczynili / y to nie iest słuszna wymowká. Bo poki czás wykupienia nie wynidźie/ nie máią czynić tákich nakłádow/ dla ktorychby szkodę popáść mogli: á iesli ie czynią / ich szkodá: bo sie funduią ná tey máietnośći / z ktorey mogą być wyrzuceni. K temu / iesli to wárunku iákiego potrzebuie: iest do tego inszych sposobow y drog wiele. Náostátek áni oná wymowká iest ważna / gdy część summy przypisána/dárowániem názywáią: bo tákie dárowánie zmyślone iest nieprawdźiwe. Kto bowiem dárowáć może czego nigdy

Nie godźi sie przypisowáć do summy.

Dárowáć nie może czego kto nie miał.

nigdy nie miał / y co do niego nigdy nie należało? K temu / cześć oná summy przypisána przechodzi słuszną cenę máietności / á rzeczy niesłuszney áni bráć sie godzi / áni dárowáć. Nie godzi sie tedy tákiey kondicyey áni w Wyderkowym / áni w żadnych inszych kontráktách czynić. Mogą być y insze kondicye w kontráktcie Wyderkowym: bo rozum y wynálazki ludzkie miáry nie máią: wszákże wedle tey Reguły miárkowáne być máią: to iest / aby nie był ciężar bez słuszney nagrody.

Práwo Wyderkowe w Státucie Koronnym.

Ale niech iuż będzie dosyć o tym kontráktcie Wyderkowym / tylko przypomnie tu z Státutu Koronnego formę y sposob / ktorym spráwowány być ma ten kontrákt / gdy kto dáie pieniądze na máietność. W ktorey to formie te sie rzeczy zámykáią. Pierwsza / iż ten co dáie maietność / dáie ią cum omni iure, dominio, proprietate, to iest / wlewáiąc wszytko práwo y własność ná drugiego. Druga / iż mu wolno ma być odkupić tę máietność od roku do roku. Trzecia / iż ma mieć tym czásem quietam possessionem bonorum sub pœnis ibidem præscriptis. Skąd znáć / że stárzy oni y bogoboyni Polacy y Litwá ostrożniey dawáli ná máietność niż teraz / to iest kupnym y Wyderkowym práwem: á nie tylko dawáli / ále y Státutem to obwárowáli. W czym / day Boże / by ich potomkowie násládowáli. A iż dwoiáki iest sposob y formá zápisu Wyderkowego w Státucie Koronnym. Jedná iest formá zápisu przedawánia cum omni iure, dominio, proprietate: dołożywszy tylko in vim reemptionis de anno in annum, vel de triennio in triennium præmissa auisatione. Druga formá iest obligatoria dobr w summie áż do wykupienia / cum omni iure, dominio, & proprietate modo obligatorio. Oboiá formá iest dobra / gdyż to wszytko iedno; Vendere in vim reemptionis, & obligare bona cum omni iure, dominio, & proprietate: y może oboiey formy bespiecznie vżywáć / byle iedno szczyrze y tym vmysłem iák formá zápisu opiewa / postępowáło sie.

Iesli sie godzi dáć pieniądze ná Kámienice, y do tąd iey vżywáć áż oddădzą pieniądze.

ROZDZIAŁ XII.

Jáko káżda rzecz może być dobrze y źle czyniona: ták y o dániu pieniedzy ná dom abo ná kámienice rozumieć sie może. Abowiem iesli pożyczánym sposobem sie postąpi: zły kontrákt iest / y pożytek z domu idący iest lichwá: bo táki pożytek w nagrode pożyczánia idzie: co iest własnie lichwá. A iesli tez pieniądze ná tenże dom dáne będą kupnym sposobem ná Wyderek in vim reemptionis, będzie kontrákt dobry y spráwiedliwy: ták własnie iáko sie wyższey o máietnosciách mowiło.

A iesli spytasz / iáko poznáć że kto pożyczánym á nie kupnym obyczáiem dáie ná Kamienice? Odpowiádam: Kiedy nie myśli o żadnym inszym kontrákcie / iedno o pożyczeniu / y expresse go prosza aby pożyczył / y on expresse obiecuie pożyczyć / ten nie kupnym / ále pożyczánym obyczáiem dáie ná Kámienice. A choćby wyráźnie nie mowił / pożyczam / dosyć iest / że ten vmysł ma ná sercu / nie czynić inszego kontráktu / áni targu / iedno prosto pożyczyć / á ztąd mieć pożytek. Bo kontrákt nie może stánąć iedno wedle vmysłu tego ktory go czyni: á ztąd znáć / że ma ten vmysł áby pożyczył / że nie myśli o kupieniu / áni o dostániu iákiey rzeczy zá pieniądze; ále tylko o vżyczeniu swych pieniedzy drugiemu do vżywánia / y zá to chce nagrody. A máło ná tym / że tá nagrodá nie iest pieniężna: bo dosyć ná tym że iest pożyteczna / y zá pieniądze może być oszácowána. Kiedy záś kto kupnym obyczáiem dáie ná kámienice: vpátruie przednieyszym obyczáiem pożytek kámienicy / y chce onego pożytku zá pieniądze dostáć. Bo kto dáie pieniądze zá iáką rzecz pożyteczną / ten własnie kupuie / choć tego słowá nie vżywa. Wiele tedy ná tym / ktorym vmysłem kto dáie ná kámienice: bo rozne vmysły / rozne kontrákty czynią / y choć tez pieniądze / tenże dom / *Iáko rozeznáć pożyczánie od kupná.*

toż mieszkánie: przedśie gdy kto od pożyczánia pieniedzy dom bierze do vżywánia/lichwi: á ten ktory kupuie dom do vżywánia/ ábo práwo y wolność do vżywánia/ nie lichwi/ále vczciwie bierze z onego domu pożytek: iáko śie wyższey przykłádem kontráktu ślubnego y nieślubnego w małżeństwie obiáśniło.

Może tedy dwoiáko dáć kto kupnym sposobem ná dom. Naprzod do wytrzymánia summy przez pewny czás: á ten kontrákt dobry iest/ ále o nim teraz nie mowimy. Powtore może kto dáć ná dom summe/ kupuiąc dom/ ábo práwo/ y wolność do pożytkow oneg° domu. Wszákże biorąc tę kondicyą/że będźie powinien domu vstąpić/kiedy mu odłożą pieniądze. Ten kontrákt iest słuszny/bo iest Wyderkawowy/y pożytek ktory śie tu bierze/ nie od pożyczánia pieniedzy; ále z rzeczy kupney zá pieniądze śie bierze/ co iest rzecz słuszna.

Condicye Wyderku słusznego. Aby tedy przystoynie był odpráwowány / ma mieć kondicye Wyderku słusznego. Naprzod/áby dom on/ábo práwo do vżywánia domu/ miał iáko rzecz własną/ y zá pieniądze kupioną: zá czym żeby podlegał periculo iáko rzeczy swey własney: bo

1\. czyiá własność tego y szkodá. Ná przykład: Gdyby dom pogorzał/nie vpominác śie pieniedzy názad. Poniewaz kiedy kto co kupi/przy tym zostáwáć ma/y onym miásto pieniedzy kontentowáć śie ma. Co śie też y w máietności ná Wyderkaw kupioney záchowuie.

2\. Druga/áby powinien vstąpić domu kiedy mu pieniądze położą: bo tá iest náturá kontráktu Wyderkowego / podlegáć wroceniu summy. Bądź to wrocenie summy będźie názrzucenie kontráktu pierwszego/ bądź ná odkupienie rzeczy záprzedáney.

3\. Trzećia / ten ktory vżywa domu / powinien go iáko swego własnego szánowáć / y dochowáć w tey cáłośći iáko vźiął/ popráwiáiąc máłe rzeczy: bo więtszych nie powinien swym sumptem, wedle tego co śie o máietnośćiách mowiło.

4\. Czwarta/nie ma iedná stroná druga nie powinnemi ćiężarámi/ábo kondicyámi okłádáć: krom tych / ktore z sámego kontráktu Wyderkowego idą / ábo ieśliby nie powinna iáka kon-

dicya byłá włożona/ma być wedle słusznośći nágrodzona. Moia rádá/ kontrákt naprostszy / y bez wielu kondiciy/ nalepszy/ zwłasczá w mieyskich ludziách: bo iesli z nátury sámego kontráktu te kondicye idą; nie trzebá ich wymieniáć / iesli są nád kontrákt/y nád powinność/są grauamina y ćiężary niesłuszne.

Piata / áby było porownánie summy z pożytkámi: bo dáć máłą summę/á wielkie pożytki bráć/iest rzecz bárzo niesłuszna. W czym trzebá sie oglądáć ná zwyczay ludzi bogoboynych / y wedle ich sie miárkowáć. Trzebá sie też strzedz/áby mniey niż zá 10. lat pożytek nie rownał sie summie. Czego też wyráźnie zákázuie Nicolaus V. w czynszách Regni Siciliæ. Słuszna tedy byłá / żeby pożytek roczny był czternastą ábo trzynastą częśćią cáłey summy. Ná przykład: iesli pożytek roczny domu stoi zá 10 złotych/przyszłoby dáć nań ná Wyderek 140. ábo 130. złotych: bo 10. we 140. czternaśćie rázy sie zámyka. Náostátek vważáć iákgby summę przyszło dáć ná wieczność zá on dom / y od tego nie bárzo sie oddaláć w kontráktcie Wyderkowym: bo nie ták wiele przychodzi dáć ná dom kontráktem Wyderkowym; trzećiey ábo czwartey częśći summy nie dodáiąc. 5. *Co zá cená tego Wyderku.*

Spyta kto: Jesli sie godzi tym sposobem dáć ná dom/ żeby obie stronie były powinne sobie po pułrocznym przedtym nápomnieniu/iedná pieniądze odłożyć/druga ie podnieść? Odpowiádam/że gdyby cáła summá włożona ná dom byłá/ ták iáko dom sam stoi/ ná wieczność/nie byłoby żadney wątpliwośći/ że te dwie obligácye obudwu stron mogłyby stánąć: boby iedná stroná nie byłá więcey obćiążona niż druga / rowne ná sie obligácye biorąc. Co pospolićie nie bywa/kiedy summá nie cáłą bywa dána: bo ácz ow co nie cáłą summę dáie słusznie bywa obćiążony tą powinnośćią/ áby powinien był/ zá odłożeniem summy/ domu vstąpić: Wszákże ow co summę bierze / nie powinnie bywa obćiążony tą powinnośćią/żeby ná wolą drugiego powinien był odłożyć summę. Przeto nikomu nie rádze tey wtorey powinnośći kłáść: wszákże gdyby ią włożył; powinienby ią nágrodzić drugiemu / więtszą summę dáiąc ná dom / niż

by dał/ bez tego. Wedle tego iáko ſie o máietnośćiách wyżſzey mowiło.

Spyta kto ieſzcze: co rozumieć o tych / ktorzy do tego czáſu dawáli ſummy ná kámienice/nie wſpomináiąc żadnego kupná/ ieſli ći lichwili/ y powinni wſzytkie pożytki ktore bráli z kámienice nágrádzáć? Odpowiádam: Choć ſłowem kupná nie wſpominali / mogli wſpomnieć rzeczą ſámą: gdy zá pieniądze chćieli rzeczy oney pożyteczney doſtáć. Bo kupowáć/ieſt zá pieniądze nábyć rzeczy iákiey pożytek czyniącey. Możem tedy o tákich rozumieć/że dáli pieniądze kontráktem kupnym y Wyderkowym: byle iedno z inſzey miáry nieſpráwiedliwośći nie było/ to ieſt/ że málą ſumme dáli/ á pożytek wielki. Owi záś/ ktorzy ſpoſobem pożyczánia/ dáli pieniądze/á w nagrodę pożyczánia dom wźięli do vżywánia: pewna że zły kontrákt vczynili / y one pożytki z domu zá Lichwę bráli/ y powinni ie wroćić ábo nágrodźić. Wſzákże y ći ieſli dobrym vmyſłem to czynili/rozumieiąc z obudwu ſtron / że to był kontrákt ſłuſzny/ y nań iáko ná ſłuſzny obie ſtronie pozwoliły(choć w rzeczy ſámey nieſłuſzny ieſt) bo iż ná ſłuſzny kontrákt pozwolili / tedy y ná ten pożytek/ ktoryby z ſłuſznego kontráktu iść miał; choć ſie w tym omylili żeby on kontrákt był ſłuſzny / mogliby być wolni od reſtitucyey wedle opiniey pewnych Doktorow. Acz ieſliby były zbytnie pożytki / tedy powinnośćby byłá przynamniey on zbytek/ ktory przechodźi pożytek ſłuſznego kontráktu / wroćić ábo nágrodźić / co Láćinnicy zowią / id, quo quis factus eſt ditior ex re aliena. Wſzákże iednák gdy obaczą/że zły kōtrákt vczynili/ powinni go popráwić wedle náuki wyżſzey opiſáney.

Náoſtátek y to przypomnię dla więtſzey pewnośći y beſpieczeńſtwá: kiedy kto ſummę dáie ná dom / żeby wyráźnie kupno wſpominał/ y kupnym obyczáiem pieniądze dawał: ináczey ábo zły kontrákt vczyni/ ábo podeyźrzány/ y zátrudniony. Ná co oſobliwie máią mieć wzgląd ći / ktorzy te kontrákty do ksiąg przyimuią/ y mediatorámi bywáią w tákich rzeczách. A ſpoſob kontráktu táki ábo podobny mogłby być: Że ſławny

Jan dał sławnemu Piotrowi ná kámienicę kupnym obyczáiem tysiąc złotych ná Wyderek: tym sposobem/ że kiedy mu odłoży ten tysiąc złotych / vpomniawszy go przedtym w pułroká; będzie powinien sławny Jan vstąpić kámienice/y oddáć w tey cáłości iáko ią wziął: á pan Piotr ma sławnego Janá ewinkowáć/żeby spokoynie kámienice oney vżywáć mogł. Może też y tym sposobem być / że ten á ten kupił zá tysiąc złotych kámienice abo część iey/v sławnego Piotrá/ná Wyderek/in vim redemptionis, tym sposobem: że kiedy mu odłoży przerzeczony Piotr summę/ będzie mu powinien z kámienice vstąpić.

Iesli dáwáć pieniądze ná Czynß iest Lichwá.

ROZDZ: XIII.

NIe iednákie miedzy ludźmi mniemánie iest o Czynszu. Abowiem są niektorzy co wszeláki czynsz gánią / y Lichwą názywáią. Drudzy záś káżdy Czynsz chwalą/rożności miedzy Czynszem y Czynszem nie vpátruiąc. Prawdá záś pośrzodkiem idzie/bo áni káżdy Czynsz dobry/áni káżdy zły: ále choć Czynsz ile Czynsz sam z śiebie / iest rzecz słuszna: wszákże z inszych przyczyn y okoliczności wiele Czynszow iest niesłusznych. A iż dostáteczne tey rzeczy wyrozumienie z opisánia Czynszu pochodzi: trzebá wiedzieć iż Czynsz nic nie iest inszego/ iedno práwo ná wybieránie dochodow z rzeczy cudzey pożytek czyniącey. Tá iest definicya Czynszu od wszytkich ludzi vczonych przyięta/ y z niey mamy się vczyć / iesli Czynsz słuszny ábo niesłuszny iest. Już tedy to iáwno káżdemu iest: iż kto ma rzecz iáką pożyteczną/ ma práwo do wszytkich pożytkow y dochodow/ z oney rzeczy idących. A iż káżdy práwo swoie może wlać ná drugiego: zá tym idzie/ że to práwo do zbieránia pożytkow z swoiey rzeczy / może być ná drugiego wlane. Wlać tedy tákowe práwo ná drugiego/ bądź dármo/ bądź zá pieniądze/ iest mu Czynsz postąpić. *Co iest Czynß.*

Dwu

Czynß ma być z rzeczy pożyteczney

Dwu tedy rzeczy potrzebá do Czynßu. Naprzod / áby rzecz Czynßowa byłá czyniąca pożytek; iáko iest rola/dom/grunt/y tym podobne rzeczy: bo Czynß iest práwo ná dochody z rzeczy iákiey: á rzecz ktora żadnych pożytkow nie ma / dochodow żadnych czynić nie może. Przeto ná rzeczy ktora nie iest pożyteczna/ Czynß záłożony być nie może. Powtore potrzebá áby to práwo było wlane ná drugiego. Bo to práwo ktore ia mam do zbierániá dochodow z moiey rzeczy/ nie iest mnie Czynßem/ ále własnością: tylko tedy to práwo iest Czynßem názwáne / ktore mam ná cudzey rzeczy.

Czynß iáko słußny.

To záłożywßy / łácno się pokázáć może spráwiedliwość Czynßu. Mowię tedy/ iż ták słußna rzecz iest kupowánie Czynßu/ iáko słußna rzecz iest káżde inße kupowánie. Abowiem kupowánie iest dostawánie zá pieniądze cudzey rzeczy pożyteczney. Co iż rzecz iest słußna / żaden nie wątpi. Toć się y w Czynßách náyduie. Abowiem kto Czynß kupuie / dostáie zá pieniądze práwá onego/ ktore ma káżdy ná zebránie pożytkow y dochodow z rzeczy swoiey. Jeśli tedy kto kupowániu Czynßow przygánę dáie: ten rownym obyczáiem káżde inße kupowánie pogánić muśi. Ktemu/ iáko nie iest rzecz niesłußna/ náiąć dom swoy ábo rolą drugiemu / ták áni to iest niesłußna / przedáć Czynß z domu ábo z roley swoiey. Bo iáko náymowánie / ták y czynß iest dostawánie práwá ná pożytki y dochody rzeczy: tym się tylko od siebie dźielą/ że rzecz náięta / iest w rękách tego ktory dał pieniądze / áby sam sobie pożytki z rzeczy oney wybierał: á rzecz Czynßowa iest w ręku tego / y przy tym zostáie/ktory wźiął pieniądze. A dla tego przy nim zostáie / bo się sam obwiezuie z rzeczy swey zbieráć pożytki ábo dochody / y onemu co ie kupił ná káżdy rok oddawáć. Jeśli tedy kupowánie Czynßu nie iest słußne / tedy áni náymowánie słußne nie będźie. Przeto kupowánie Czynßow/ nie tylko práwo ták duchowne iáko y świeckie / ále zwyczay vstáwiczny we wßytkich páństwách Chrześciáńskich pochwala / y przystoyne być wyświadcza.

Lecz

Lecz ći ktorzy Czynß Lichwą zowią ná tym śię sádzą/ iż kupowánie Czynßow nie iest prawdźiwe kupowánie/ ále tylko po życzánie pieniedzy / áby od nich roczny dochod płácono. Ná czym śię bárzo mylą. Abowiem kto pożycza pieniedzy / może śię summy swey názad vpominác. A ten co ná Czynß dáie pieniądze/ iuż śię summy swey vpomináć wiecey nie może: co iest znák prawdźiwego kupowánia. Poniewaz ten co kupuie/ dáie ták pieniądze / że iuż wiecey vpomináć śie ich nie może. K temu ten co prośi áby mu pożyczono pieniedzy/ nie ofiáruie żadney rzeczy ku przedawániu. A ten co Czynß postepuie/ przedáie práwo własne/ ktore ma ná dobrách swoich do zbierania pożytkow y dochodow idących z onych dobr. Nie iest tedy to pożyczánie pieniedzy/ ále kupowánie zá pieniądze. *Czynß nie Lichwá.*

Ale zárzucáią naprzod: kupowáć Czynß nie iest nic inßego/ iedno kupowáć pieniądze zá pieniądze. Bo kto zá sto złotych Czynß kupuie/ chce áby mu (ná przykład) śiedm ábo ßeść złotych Czynßu ná káżdy rok dawano. A to własnie iest/ iáko kiedyby kto pożyczał cáłey summy / áby mu ná káżdy rok od niey płácono śiedm ábo ośm złotych. Odpowiádam: Że Czynß własnie nie iest práwo ná pieniądze/ ále práwo ná zbieránie po żytkow z dobr cudzych idących. Bo dobrá cudze/ nie rodzą immediatè pieniedzy / ále rodzą pewne pożytki / ktore záś zpienieżyć może. Skąd iest Czynßow bárzo wiele nie pienieżnych / to iest ktore bywáią oddawáne nie pieniądzmi / ále inßemi rzeczámi pożytecznymi: tákie są Czynße winne/ owocne/ zbożne/ etc. ktore winem/ owocami/ zbożem oddawáią pod pewną miárą. *Zarzutá. I. Czynß nie iest zysk z pożyczania. Czynß wpieniądzách oprocz pieniedzy.*

Lecz iż drudzy wolą mieć pieniądze niż te inße rzeczy/ odstepuią czynßu/ ktory miał być płácony pożytkámi/ frymárcząc go ná pienieżny. Przeto ten co Czynß płáći / zá to coby miał dáć idące pożytki z dobr swoich/ kontráktem Czynßowym: ofiáruie śie pieniądzmi płáćić / odkupuiąc onemi pieniądzmi pożytki Czynßowe. Kto tedy Czynß kupuie / nie kupuie własnie pieniedzy / ále kupuie práwo do zbieránia pożytkow z cudzey

rzeczy/ ktore to pożytki mogą być odkupione pieniądzmi: á zá tym może być pieniężny Czynß płácony / względem pożytkow odkupionych. ſkąd też kupowánie Czynßu nie ieſt pożyczáć pieniedzy/ áni od pożyczánia zyſk bráć ná káżdy rok / ále ieſt z rzeczy kupioney bráć dochod roczny.

2. Zárzucáią powtore. Ten co dáie pieniądze ná Czynß / wybierze ſumme ſwoie zá kilkánaśćie lat: nieſłußnie tedy wiecznymi czáſy Czynßu ſie chce vpominác. Odpowiádam: Złego to goſpodárzá Argument: ábowiem kiedy ty co kupuieß / záli po kilkádźieśiat/ á czeſto y po kilkánaśćie lat/rzecz oná kupiona nie vczynić ták wiele iákoś zá nie dał? A máßże dla tego wybráwßy ſumme/ oddáć rzecz one temu v ktoregoś ią kupił? pewna że żaden ták głupi nie będźie / coby ná to pozwolić miał. Jż tedy w káżdey rzeczy kupioney náyduie ſie to / iż zá czáſem ſummá ſie z rzeczy oney rowna wybierze: co zá dźiw że ſie to y w kupowániu Czynßow náyduie? Jnáczey żadnaby rzecz ná wieczność kupiona być nie mogłá: bo muśiáłaby ſie zá nie dáć ták wielka ſummá / ják wiele pożytkow áż do ſkonczenia świátá rzecz oná vczynić może. Skądby przyßło milonámi máiętność kupowáć. A ono ludźie zwykli máiętnośći ßácowáć ná wiek człowieczy: y wedle tych pożytkow ktore przez wiek człowieczy oná máiętność vczynić może. Ná przykład: co ná dwádźieśćiá ábo trzydźieśći lat máiętność czyni: wedle tego ná wieczność ma być przedána. Bo rzeczy te ziemſkie że ſą ſkázitelne y podległe przygodom rozmáitym: poſpolićie ſie konczą/ ábo przynamniey wielką odmiáne y vpadek ćierpią/ do lat dwudźieſtu ábo trzydźieśći / y wielkim przypadkiem przez ten czás podlegáią. Przeto wedle tego czáſu ßácowáne być máią. A inße rzeczy ktore mniey poſpolićie trwáią / iáko zwierzętá / wedle mnieyßego wieku cene y ßácunek ſwoy máią.

3. Zárzucáią potrzećie. Czáſem bywa Czynß wietßy/ niż máiętność oná ná ktorey ieſt Czynß/ pożytku wynieść może/ muśi tedy Czynß być co inßego krom práwá ná wybieránie pożytkow. Odpowiádam: Jż Czynße mogą być poſtánowione / nie tyl-

Czynß zá czáſem może przechodźić ſumme.

Szácunek máiętnośći według wieku człowieczego.

Czynß záłożony ná perſonie być może.

nie tylko ná máietności/ále y ná personie pożyteczney: (gdźie tego práwá nie zákázuią) bo ná máietności dla tego Czynsz postánowiony być może/że oná máietność pożytek czyni. Lecz krom máietności persona sámá z śiebie pożytek osobny czynić może: może tedy y ná personie krom máietności Czynsz záłożyć. Abowiem iáko rola rodząc/ pożytek czyni; ták y człowiek robiąc/pożytek czynić może. Co widzimy w rzemieślnikách y w robotnych ludźiách. Ktemu/ iáko wolno człowiekowi náiąć śiebie sámego do roboty: ták też wolno mu ná sobie Czynsz záłożyć. Co y ztąd się pokázuie: Człowiek może się dármo obwiązáć/áby drugiemu ná káždy rok iurgielt iáki postąpił/ czemuż się nie może ná toż obwiązáć / zá pieniądze ábo zá summę iáką? może się kto zá przyczyną słuszną záprzedáć / iáko czytamy o ś. Paulinie/ ktory się dał w niewolą / áby syná iedney wdowy vbogiey z niewoley wybáwił/ (co też może vczynić syn zá oycá/ przyiaciel zá przyiaćielá) czemuż czynszu ná się włożyć nie może? Co dla tego dowodzę/iż to zacnym niektorym ludźiom zda się rzecz niepodobna y niesłuszna / áby kto ná sámym sobie Czynsz záśádźił/ y przedał drugiemu. W czym się im nie tylko ia/ále y bárzo wiele inszych Doktorow sprzećiwia. To tedy záłożywszy/mowię ná árgument: iż kiedy máietność Czynszu ták wielkiego wynieść nie może/ ná ten czás Czynsz stánowi się nie tylko ná máietności / ále y ná personie: wszákże ma bydź ták wielki/iáki oná persona znieść może: ináczey byłby niesłuszny y niezbożny. Lecz y to zeznáć muszę / iż Czynsze ná dobrách y ná máietnośćiách dáleko są vczćiwsze / bespiecznieysze y przystoynieysze człowiekowi Chrześćiáńskiemu. Bo ktore ná personie bywáią stánowione / są do Lichwy bliskie / y łácniey się w nie niespráwiedliwość wkráść może. Dla tego Pius V. zákazał tákowych Czynszow: y práktykuią to w tych Prowincyách/w ktorych tá Bullá promulgowána y przyięta iest.

Lepszy czynsz ná máietności.

Co zá cená ma być Czynßu káżdego.

ROZDZIAŁ XIV.

Z Rozdźiału przeßłego pokázuie śie/iż kupowánie czynßow tym sposobem iest słußne: ktorym sposobem słußne być może káżde inße kupowánie:y co spráwiedliwość psuie w inßych targách / to też y w kupowániu Czynßow. A iż prze⸗dnieyßa kondicya spráwiedliwego kupowánia iest/to dáć zá co rzecz stoi: przeto o drogośći Czynßow potrzebá nam nieco po⸗wiedźieć. A mowiąc powßechnie/ dáie te Reguły. Pierwßa.

Regułá. 1. Rzeczpospolita postánowić może cenę Czynßow.

Tá iest słußna cená Czynßow/ktorá iest prawem Rzeczypospo⸗litey postánowiona. A to dla dwu przyczyn. Pierwßa iest/że Rzeczpospolita iáko może inße práwá stánowić dla dobrá po⸗spolitego: ták też może stánowić práwo o drogośći rzeczy prze⸗dáynych:y ktoby nád zámierzone práwá drożey przedał/niespra⸗wiedliwieby przedał/nie tylko in foro exteriori, ále też in fo⸗ro conscientiæ.Poniewąż Leges ciuiles iustæ obligant in conscientia. Czego Theologowie ßeroko dowodzą.Abowiem Apostoł vczy / iż wßelka moc y zwierzchność prawdziwa od Bogá iest: y kto śie zwierzchnośći sprzećiwia / Boskiemu śię zrządzeniu sprzećiwia. Druga przyczyná iest tá / że ći ktorzy práwá stánowią / są ludźie baczenia y cnoty wielkiey: záczym im trudno / ábo śie omylić ná cenie rzeczy / ábo iąć śie zá rzecz niesłußną. Powinna tedy priuata persona rozumieć y przy⸗iąć zá słußną cenę tę/ ktorą práwá stánowią.

2. Zwyczay pospolity.

Wtora Regułá tá iest: gdźie práwá o drogośći Czynßow nie máß/zwyczay pospolity Prowincyey káżdey ma być zá prá⸗wo. Poniewąż consuetudo habet vim legis, y co práwo lu⸗dzkie wprowádźić w obyczáie ludzkie może/ to też może y zwy⸗czay pospolity / ktorego pospolićie wßyscy vżywáią / á osobli⸗wie ći / ktorzy cnotę y spráwiedliwość miłuią. Przeto wedle roznych Prowinciy/ y zwyczáiow/rozne też są ceny y drogośći Czynßow.

Trzecia Regulá tá iest: iż tá drogość Czynszu być ma/ktora iest drogość máietności / czyniący rowny pożytek pożytkowi Czynszowemu. Ná przykład: iest czynsz roczny dwádzieściá złotych: iest też máietność ktora ná káżdy rok czyni dwádzieściá złotych; mowię/że co dász zá táką máietność/masz dáć y zá táki Czynsz. Przyczyná tegó tá iest. Bo máietność wedle pożytku szácowána być ma. Jesli tedy w pożytku rowna się Czynszowi/tedy y w cenie rownáć się może. A przynamniey cená Czynszowa nie może być dáleko od ceny máietności rowny pożytek czyniącey. Bo co niektorzy vpátruią / iż z máietności zá czásem więtszy pożytek kto vczynić sobie może/á z Czynszu nie może: w tym ieszcze nie wielka iest rozność. Bo ten więtszy pożytek nie ták z máietności iáko z przemysłu ludzkiego idzie: á przynamniey tá okázya więtszego pożytku nie może znácznie podwyższyć ceny y drogości máietności nád cenę y drogość Czynszową. 3. Máietność rowny pożytek czyniąca.

Ale ábysmy zosobná o Czynszách mowili: są dwoiákie Czynsze/iedne wieczne/drugie nie wieczne/ále tylo do czásu zámierzonego. Kto tedy ná wieczność kupuie Czynsze: iesli ie kupuie ná Wyderkaw / ma dáć ták wiele/ iáko wieleby dał zá máietność rowny pożytek czyniącą / kiedy ią Wyderkowym práwem kupuie: o czym się wyższey mowiło. Jesli záś kupuie Czynsz zgołá ná wieczność/bez powinności od przedánia: ten ma dáć ták wielką summę ná Czynsz wieczny / iák wielką dałby ná máietność rowny pożytek czyniącą. Ná przykład: czyni máietność rocznego pożytku sto złotych/iest też y Czynsz co czyni sto złotych do roku. Jesli go ná wieczność chcę kupić / dam to cobym dał zá máietność rowny pożytek czyniącą. Lecz máietność ktora czyni do roku sto złotych/ nie iednáko wszędzie száćuią. Abowiem indziey száćuią ad rationem vnius pro triginta, to iest / áby summá trzydzieści rázow przewyższáłá roczny pożytek. Ná przykład: iesli roczny pożytek iest sto złotych / summá być ma trzy tysiące złotych: bo trzy tysiące trzydzieści rázy sto złotych w sobie zámykáią. Jndzie száćuią ad rationem vnius pro viginti: to iest / áby summá dwá- Czynsze rozmáite. Cená z máietności nie wszędy iedná.

dźieśćiá rázy zámykáią w sobie roczny pożytek: ktorymby spo-
sobem przyszło zá máietność czyniącą do roku sto złotych/ dáć
dwá tyśiącá złotych: bo sto złotych we dwu tyśiącách / dwá-
dźieśćiá rázy śie zámykáią. Indźie ieszcze mniey. Wedle szácun-
ku tedy máietnośći ma być szácowány Czynsz wieczny y nieod-
kupny. Tákże ieśli máietność sto złotych do roku czyniącą kto
kupuie ná Wyderkaw / taniey ią kupuie / y da zá nie ábo dwá
tyśiącá/ábo pułtorá/ábo przynamniey tyśiąc/ wedle rozmái-
tych zwyczáiow y szácunkow w rozmáitych Prowincyách: toż
ma dáć zá Czynsz kupiony ná Wyderkaw. Tu v nas w Polszcze
y w Litwie/może Wyderkowym obyczáiem zá sto złotych ku-
pić Czynsz sześć ábo śiedm złotych czyniący. bo táki Czynsz bio-
rą v nas ludźie Bogoboyni/y máietnośći v nas dostánie ad ra-
tionem vnius pro quindecim aut sexdecim. Mamy do te-
go poważność Stolice Apostolskiey/bo Clemens VIII. w ro-
ku 1592. postánowił po wszytkim Páństwie swym/áby wiecey
nád śiedm od stá Czynszu nie szło in vim reemptionis: przeto
y my ná tym Czynszu słusznie przestáć możem. Ácz chwálebne
są zwyczáie niektorych Miast Polskich / ktore nie dopuszczáią
większego Czynszu kłáść/ iedno sześć od stá. O czynszách zás do
czásu zámierzonego trwáiących / mowię; że te słuszne być mo-
gą/ále cená ich ma być wedle dochodu ktory przez on czás vczy-
nić mogą. Ná przykład: Kiedy kto kupuie Czynsz do żywotá
lub swego/ lub drugiego: ma vważyć iáko długo żyć może: bo
zdrowy y młody dłużey żyć może niż chory y stáry. Wziąwszy
tedy te látá / przez ktore podobieństwo iest że żyć może / nie ma
dáć ták wielkiey summy iákaby vczyniły one wszytkie látá / ále
mnieyszą/ bo są niepewne / á to ad arbitrium viri boni, ná
rozsądek dobrego y bácznego człowieká.

Czynsz w Litwie y w Polszcze iák drogi.

Czynsz do czásu pewnego.

4. *Vznánie ludzkie.*

Czwarta y ostátnia Regułá niech tá będźie. Spuśćić śie ná
rozsądek y vznánie dobrych y w rzeczách tákowych biegłych lu-
dźi/ á iáko oni oszácuią/ták wielką summę dáć. Abowiem cená
rzeczy záwisłá z wielu okolicznośći / czásu/ mieyscá/ niebespie-
czeństw/ dostátku pieniedzy/ dostátku tych co kupić mogą/&c.

ktore

ktore okoliczności iż sie odmieniáią bárzo często / tedy sie też odmienia cená rzeczy. A te odmiány máią vznáwáć ludzie w rzeczách biegli. Ná przykład: Máietności Podolskie y Czynsze ná nich/dla niebespieczeństwá od nieprzyiaciol/mogą być bárzo tanie kupione. Czásu potrzeby woienney/kiedy pieniądze są bárzo potrzebne ná woyne / ábo kiedy pieniedzy bárzo máło w páństwie / może taniey kupić máietność niż czásu pokoiu / y czásu kiedy wiecey pieniedzy: bo ná ten czás pieniądze są droższe: przeto wiecey zá nie może kupić. Ktemu/kiedy nie znáyduią sie ci ktorzy kupić chcą / ábo coby ták drogo kupili: ná ten czás też máietność tańsza iest. Tákże y z inszych okoliczności mogą ludzie baczni vznáć/co przystoi dáć zá máietność ábo zá Czynsz. Ktemu/kiedy y ten co kupuie/y ten co przedawa / spuszczáią sie dobrowolnie ná vznánie dobrych y świádomych ludzi: krzywdá żadney stronie być nie może/ bo ná to dobrowolnie zezwolili. Volenti autem non fit iniuria, scienti non fit dolus.

Cená sie odmienia dla okoliczności.

Zámykam tedy te máteryą / y mowie: iż kupowánie Czynszow nie iest Lichwá / bo iest vtwierdzone y ápprobowáne práwem duchownym/świetckim/y przyrodzonym. Mamy też y w nászym Státucie Koronnym ná Piotrkowskim Seymie Roku 1523. vchwalone kupowánie Czynszow ná Wyderkaw. Náostátek mamy práwá wszytkiego Chrześciáństwá. Skąd bárzo niedostátecznego baczenia y vporu wielkiego są ci / ktorzy Czynsze zá Lichwe vdawáią. Mamy formie bárzo dobrą zapisu Czynszu Wyderkowego w Státucie Koronnym / y oney sie trzymáć. Bo tám iest: że ten á ten / temu á temu / zá táką summe/táki czynsz perpetuo & in æuum in vim tamen reemptionis, aliâs ná Wyderkaw/vendidit & inscripsit, & insuper bonis suis hæreditarijs, soluendum singulis annis, tali die. Skąd sie pokázuie/ że Czynsz nie iest płát od pieniedzy/ále práwo ná máietności kupione do bránia pewnych pożytkow z oney máietności. A tego kupná znák / że Czynsze giną/ ábo sie vmnieyszáią zá máietnością.

Kupowánie Czynszow iest słuszne.

Pytánia niektore o Czynßách.

ROZDZIAŁ XV.

Ieſli ſię godźi obwiązáć, tego co bierze pieniądze ná Czynß, do ich zwroceniá, gdy zechceß.

PIerwße pytánie: Jeſli ſie godźi tego ktory wźiął ſummę ná Czynß obwiązáć / áby był powinien odłożyć ſummę / y znieść Czynß ná wolą drugiego. Wiele bowiem ich ieſt / ktorzy twierdzą że ſie nie godźi: gdyż to ná Lichwę poßło vpominác ſie názad pieniędzy. Drudzy záś zacni Doktorowie / ácz tego nie chwalą áni rádzą dla niebeſpieczeńſtwá Lichwy / ktora ſie pod táki kontrákt zákráść może. Wßák że gdyby kto tákiego kontráktu ſie ważył / miałby dáć więtßą ſummę ná Czynß: bo kłádźie wielki ćiężar ná drugiego / co nie ma być dármo y bez nagrody. Ná przykład / ieſli bez tego ćiężaru dáie ſie ná Czynß śiedmi złotych / ſto złotych: z tą obligácyą przyidźie dáć ná tenże Czynß śiedmi złotych / 120. złotych.

Gdy zginie rzecz ná ktorey był Czynß, ieſli powinno Czynß płáćić.

Drugie pytánie ieſt: Kiedy rzecz ná ktorey ieſt Czynß záłożony ginie przez ogień / ábo inßą przygodą / ieſli ná ten czás powinna rzecz Czynß płáćić? Odpowiádam: że nie powinna. Bo Czynß ieſt práwo do pożytkow. A iż kiedy rzecz ginie / niepożyteczną zoſtáie: przeto y czynße ná niey záłożone vſtáć muſzą. A tey kondicyey Pius V. w ſwoiey Bulli pilnie przeſtrzegáć roſkázuie. Wßákże gdyby oná rzecz w częśći tylko iedney niepożyteczna byłá: tedyby w częśći tylko Czynß miał ginąć. A gdyby z niedbálſtwá / ábo iákiey iney przyczyny tego / ktory Czynß płáci rzecz oná zginęłá / y niepożyteczną zoſtáłá: powinienby czynß płáćić / iák pierwey / ratione damni emergētis. bo był przyczyną drugiemu tey ßkody.

Gdy znowu náprawia máiętność ná ktorey był Czynß, ieſli z niey ma być płácony iáko pierwey.

Trzecie pytánie ieſt: Kiedy kto znowu dom pobuduie / ábo kámienicę náprawi ná tymże gruncie pogorzałym / máli Czynß zupełnie iść iáko pierwey? Odpowiádam / że nie: bo to dom nowy / y rożny od pierwßego / ná ktorym był Czynß záłożony: zá czym nie może być zupełny Czynß iák przedtym. Bo ácz grunt zoſtał: Wßákże nie ná ſámym gruncie Czynß był záłożony;

łożony;ále przednieyszym obyczáiem ná domie/y nie ták grunt/ iáko dom był pożyteczny. Iż tedy dom zgorzał / więtsza część Czynszu zginęłá. Tákby tedy to przyszło spráwiedliwie pomiárkowáć: obráchowáć co plác pogorzáły. stoi/y część oney summy ná Czynsz odłożyć: á druga część ma należeć własnemu possessorowi one° gruntu. A to tym sposobem: że ieśli summá Czynszowa byłá tylko połowicą tey summy/zá ktorą stał dom kiedy był w cále/ tedy też połowicá tey summy / zá ktorą plác pogorzáły stoi/ma być ná Czynsz odłączona. A ieśli tylko trzecia część: to też y tá trzecia część wedle proporcyey skłádáiąc summę z summą. Ná przykład: Byłá summá ná kámienicy 700. złotych / á kámienicá sámá stałá ná wieczność 1400. złotych/po pogorzeniu szácuią kámienice tylko zá 400. złotych: Iuż tedy przyydźie od 200. złotych tylko Czynsz płáćić / kiedy się kámienicá pobuduie: á drugie 200. złotych służą własnemu possessorowi.

Czwarte pytánie: Iesli powinna rzecz Czynsz odkupić táką monetą iáką był záłożony? Ná przykład: Dał kto ná Czynsz 100. czerwonych złotych; kiedy czerwone złote były po 50. gr. teraz idą po 70. groszy/chćiałby kto znieść ten Czynsz/powinienli odłożyć 100. czerwonych złotych? Odpowiádam: że niepowinien/bo Czynsz był kupiony zá czerwone złote/wedle ceny pierwszey: ma tedy być zápłácony wedle ceny pierwszey/bo ták drogo ma być spłácony/iáko był kupiony. Lessi⁹ de Censib⁹ Dub: 8. Co y ztąd znáć/ że choć poydą w cenę czerwone złote: wszákże Czynsz od onego stá czerwonych złotych nie idźie w cenę/áni się odmienia/bo był kupiony wedle ceny ná ten czás idącey czerwonych złotych. Przeto niesłusznaby rzecz byłá obligowáć ná to: áby tąże monetą był Czynsz odkupiony; boby to było z wielką szkodą odkupuiącego/ kiedy się monetá podnasza w cenę. *Iesli táką monetą Czynsz ma być odkupiony iáka był kupiony.*

Piąte pytánie: Iák długi czás godźi się stánowić do odkupienia Czynszu? Odpowiádam: Pospolity czás iest od roku do roku / vpomniawszy przedtym puł roká / ábo ćwierćią roku. Drudzy stánowią od trzech lat do trzech lat. Drudzy ieszcze więtszy czás zákłádáią. W czym ná to się trzebá oglądáć: że im *Ná iáko długi czás może Czynsz kupowáć.*

dłuższy czás záłożony bywa; tym więtszą summę trzebá dáć ná Czynsz: bo to więtszy ćieżar / gdy przez dłuższy czás nie wolno mu odkupić Czynszu / y zbyć tey niewoli z śiebie.

Co zá karánie ktory Czynszu nie płáci.

Szoste pytánie: Co zá pœná ma bydź / kiedy kto nie płáci Czynszu? Niektorzy są ták miłośierni / że bez wszelákiego baczenia ná nędzę y potrzebę ludzką / wyćiskáią bez folgi Czynsze / do ostátniey nędze y vbostwá ludźie przywodząc. Jesli tedy kto bez winy swey Czynszu ná czás nie odda / dla przypadku nędzy / vbostwá; nie godźi śię tákiego vćiskáć / y nędzę do nędzy przydáwáć. Bo gdźie nie masz winy / tám karánie mieyscá nie ma / gdyż karánie bezwinne iest niesłuszne. Folgi tedy tu trzebá / y baczenia Chrześciáńskiego / y w czekániu / á pod czás y w dárowániu Czynszu. Bo iesliż iáłmużną práwem Bożym przykazána iest nędzę ludzką rátowáć: tedy y dárowáć to / czego nie możesz bez wielkiey nędzy człowieká vbogiego wyćiągnąć. Bo y on sługá w Ewángeliey / ktory dawił o dług towárzyszá swego / był śurowie od Páná karány. Są drudzy / ktorzy dla iednego / ábo dla drugiego nie zápłácenia Czynszu / wwiezuią śię w kámienicę / y chcą żeby wiecznośćią do nich przypadáłá: co iest rzecz nádet niesłuszna / gdy dla trochy pieniędzy winnych; kámienicę cáłą w nagrodę sobie biorą. Pœná tedy ma tylko być / kiedy kto zuchwále nie płáći / mogąc y máiąc z czego / y ma być mierna / áby zá máłą rzecz wielkiey nie bráć / do czego potrzebá arbitrium viri boni.

Czynsz niewiádomie zátrzymány iesli ma być płácony.

Siodme pytánie: Jesli Czynsze z niewiádomośći zátrzymáne máią być w cále płácone? Zowię niewiádomośćią / kiedy áni śię ich vpomináią; áni ow drugi nic o nich niewie. Jáko ná przykład / bywáią czynsze Szpitálne / dla niedbálstwá Prowizorow zániecháne przez lat piećdźieśiąt y dáley: ktore gdyby w cále przyszło płáćić / przechodźiłyby sáme summę. Mowię tedy: Jesli kto dla niewiadomośći czynszu nie płáci: nie powinien go płáćić iedno od trzech lat ostátnich. Bo dawnośćią czynsze iure præscriptionis, to iest práwem dawnośći znieśione są y nie powinien ich żaden wedle sumnienia płáćić. Bo ácz

summá

summá czynszowa żadna dawnością áni Kosciolom/áni szpitalom nie ginie (bo kościol dawnośći nie ma) wszákże dochody czynszowe dawnością vtrácone być mogą/ według zgodnego rozumienia Theologow y Iuristow. A iż dawność w prawie pospolitym náznáczona rzeczom ruchomym są trzy látá: tedy od trzech lat tylko ostátnich idźie powinność płáćić / bo ostátnich trzech lat dawność nie wyszłá. Rzeczesz: ále vbodzy szkodowáć nie máią. Odpowiádam: tedy ten co im był tey szkody przyczyną / ma im szkode nágrodźić: to iest Prowizorowie/ktorzy podiąwszy sie záwiádowáć intratą Szpitálną/zániedbáli. Bo ow co nie płáćił/iż niewiádomym był/nie winien: y ma po sobie obronę práwá pospolitego/to iest práwo dawnośći / ktore mu táki dług dáruie.

O Kontráktćie Towárzystwá Kupieckiego: to iest, ieśli sie godźi dáwáć Kupcom pieniędzy zyskiem się dzielac.

ROZDZIAŁ XVI.

Włásny y przystoyny sposob nábywánia pożytku z pieniedzy / iest nimi kupczyć. Vznawáią to nie tylko Chrześćiáńscy Doktorowie/ále y Philozophowie pogáńscy. Abowiem pieniądze wynálezione są dla tego / vt essent pretia rerum, to iest / áby nimi płácono rzeczy potrzebne żywotowi ludzkiemu. A iż rzeczy potrzebne żywotowi ludzkiemu nie są záwżdy iednákowey ceny y drogośći: ále wedle cząsow/wedle mieysc/wedle obfitośći rzeczy / wedle dostátku tych co kupić mogą / ábo co onych rzeczy potrzebuią / odmienia sie cená y drogość rzeczy; dla tego dostawszy rzeczy iákiey zá pieniądze/ może z przerzeczonych przyczyn drożey ią przedáiąc/ zysk y pożytek sobie vczynić. A gdyby ludźie ná kupiecki zysk pieniądze swoie obrácáć chćieli/mogłyby sie po więtszey cześći Lichwy z Pánstw Chrześćiáńskich wykorzenić. Rzecze kto: Ia nie kupiec / pieniądzmi kupczyć áni chcę / áni mi przystoi.

Zysk kupiecki słuszny.

Zkad odmiáná ceny

Odpowiadam: że ieśli sam przez się/ abo przez ſługę twego kupczyć niechceß/ abo nie możeß/ przyimi towárzyſtwo z kupcámi/ złóż ſię z nimi/ á zyſkiem ſię weſpoł z niemi będzieß dzielił. Toć zowią Theologowie/ Contractum Societatis, abo Kontrákt towárzyſtwá Kupieckiego.

Contractus Societatis.

Trzech rzeczy potrzebuie.

Ktory to Kontrákt áby ſię ſpráwiedliwie odpráwował/ trzech rzeczy potrzebuie. Naprzod z ſtrony kupcá/ áby onemi pieniądzmi robił y kupczył: á to dla tego/ że te pieniądze nie ſkąd inąd/ iedno z kupiectwá zyſk przynośić máią. Ponieważ towárzyſtwo to/ ieſt towárzyſtwo kupiectwá/ nie czego inßeg. K temu/ ieſli kupiec onych pieniędzy ná co inßego vżywa/ to ieſt ná wypłácenie długow/ abo ná inße potrzeby ſwoie: pewna że pieniądzmi onemi nie zárabia: á iż nie zárabia/ zarobkiem ſię dzielić z drugim nie może. A ono z tych pieniędzy dla zarobku tylko zyſk ſłußny idzie. Jeſt tedy potrzebá/ áby pieniądze były dáne ná kupiectwo/ áby z pieniędzy zyſk ſłußny bráć ſię mogł. Wßákże ieſliby kupiec przyiąwßy pieniądze ná kupiectwo/ niechćiał nimi robić/ ále ie ná co inßego obrocił: powinien ßkodę nágrodźić temu ktory dał pieniądze: ponieważ tákiey ßkody on ieſt włáſna przyczyna.

1. Pieniądzmi robić.

Druga. Z ſtrony tego co dáie pieniądze/ potrzebá áby nie dawał pieniędzy kupcowi pożyczánym obyczáiem/ ále áby prawdziwie chćiał nimi kupczyć. A ná to ſię bárzo potrzebá oglądáć dla vwiárowánia Lichwy. Bo ieſli kto pożycza kupcowi pieniędzy/ nie może nic od nich bráć/ by też niewiem iáki pożytek z nich vroſł/ dla dwu przyczyn. Naprzod/ że bráć co od pożyczánia pieniędzy/ ieſt ßczera Lichwá/ iáko ſię przed tym pokazáło. K temu/ że kiedy kto pieniądzmi ſwemi zárabia/ nie powinien ſię z nikim dzielić zyſkiem. Lecz ten ktory pożyczył v ciebie pieniędzy/ nie twemi ále ſwemi włáſnemi pieniądzmi zárabia: (ponieważ przed pożyczániem były twoie/ ále po pożyczániu iuż nie ſą twoie/ iáko ſię wyżßey pokazáło:) otoż nie powinien ſię z tobą zyſkiem dzielić: przeto áni ty możeß ſię tákiego działu ſpráwiedliwie vpomináć. Abyś tedy zyſk z pieniędzy

2. Nie pożyczánym ſpoſobem dáć pieniądze.

mogł bráć / nie maß pożyczáć kupcowi pieniedzy: ále dac mu/ áby nimi nie iáko swemi/ále iáko twoiemi kupczył. A niemáło ná tym należy/bo iesli twoiemi pieniądzmi kupczy:tedy ty włáśnie onemi pieniądzmi wespoł z kupcem robiß: y dla tego możeß znich pożytek y zysk sobie czynić. Jáko gdy dáieß słudze ábyć co kupił/ iż on twoiemi nie swemi pieniądzmi kupuie/tobie nie sobie pożytek czyni/á on zá pracą iurgielt tylko bierze. Rzeczeß: Skąd to poznáć/że ia pieniedzy nie pożyczam kiedy ie kupcowi dáie ná kupiectwo: Odpowiádam że stąd: Bo kiedy pożyczánym obyczáiem dáieß przywłaßczáß drugiemu pieniądze twoie / tákże gdyby ktorymkolwiek sposobem zginęły one pieniądze / onemuby ßkodá byłá nie tobie. Bo ßkodá w káżdey rzeczy zá pánem idzie/ ktorego iest rzecz oná właśna. A kiedy záś niepożyczánym obyczáiem dáieß ná kupiectwo/ nie przywłaßczáß swoich pieniedzy drugiemu: ále tylko mu dáieß do wiernych rąk/áby nimi nie iáko swoiemi/ále iáko twoiemi kupczył. skąd gdyby kupiec bez winy swoiey z ßczerey przygody vtrácił one wßytkie pieniądze / rozbiciem okretu / ábo od zboycow: iużby nie kupcowá / ále twoiá ßkodá być musiáłá / y kupiec nie powinienćiby pieniedzy oddáwáć. Bo iż pieniądze są twoie/tobie nie komu innemu giną/ kiedy z przypadku giną. *Znák pożyczánia.*

Trzecia. Z strony zysku/potrzebá iest niechćieć wietßego zysku niż iest. A to dla tego: bo z pieniedzy ná kupiectwo dánych tyle zysku spodziewáć sie może/ ile z kupiectwá vrośnie. Jnáczey zyskby był nie kupiecki/ále Lichwiárski. Przeto iáko káżdy kupiec/y ná stráte y ná zysk kupczy / iáko kostká pádnie/ y ßcześćie posłuży: ták y ten co dáie pieniądze ná kupiectwo / ma dáwáć y ná stráte y ná zysk/wedle tego iáko sie kupiectwo powiedzie. Przeto iesli kupiec wiele zyßcze/wiecey sie też z działu dostánie: iesli máło/máło: iesli też kupiec nic nie zyßcze/ tedyć też obiemá zysk ginie / y nie trzebá ná ten czás o zysku mowić kiedy go nie maß. A nie tylko zysku ná ten czás nie powinien kupiec płáćić/ále áni cáłey summy/iesliby nie wybrał wßytkich pieniedzy ktore náłożył. Bo iesli iest prawdziwe towárzystwo: máią *3. Przestáwáć ná zysku ktory będźie.*

obá towárzyße rowno ſię ſkłádáć y ná zyſk y ná ßkodę: y iáko kupiec prácą ſwoię gubi kiedy nic nie zyßcze: ták też powinien y drugi towárzyß z ſwey ſtrony w pieniądzách ßkodę podiąć kiedy ſię nie poßczęśći. bo obiemá ma ginąć to co nałożyli: á iż ieden nałożył prace / drugi pieniądze / tedy gdy ſię kupcowi nie powiedzie / obá tráćić máią / ten pieniądze / á ow prácą. Zobopolna tedy ma być y ſtrátá y zyſk / wedle praw y páktow towárzyſtwá káżdego.

Spoſob tego towárzyſtwá. Towárzyſtwo tedy Kupieckie ma być tym obyczáiem ſpráwowáne. Naprzod / iż kupiectwo potrzebuie y pracey / y pieniędzy: Pan ma pieniądze / ále prácowáć niechce: kupiec chce prácowáć / ále pieniędzy nie ma: złożą ſię obá / pan da pieniądze / á kupiec nimi robić będźie według onych trzech kondiciy / o ktorychesmy mowili. Potym / ábo ſię powiedzie kupiectwo / ábo nie powiedźie. Jeſli ſię nie powiedzie ná zyſku / to ieſt / że ábo máły / ábo żaden zyſk nie vroſł: máią obá ná máłym ábo ná żadnym zyſku przeſtáć. Jeſli też ßkodá nie tylko w zyſku / ále y w tym co obá nálożyli / obudwu ßkodá: Bo ten ßkoduie w prácách ktore był nápiął ná kupiectwo: ow záś drugi ßkoduie w pieniądzách ktore tákże nálożył. Abowiem iáko byli ſocij lucri, ták máią być y damni, iáko conſolationis, ták y afflictionis. *Iáko ſię dźielić zyſkiem.* Jeſli ſię záś powiedźie ná kupiectwie / to ieſt że ſię pieniądze z zyſkiem wybiorą: tym ſpoſobem máią ſię dźielić. Wprzod odłączyć ſummę cáłą ktora náłożona byłá / y onę oddáć temu ktory ią nálożył: potym zoſtáią pieniądze ſpolne / z ktorych naprzod ſpolne długi wypłáćić potrzebá / to ieſt / czeládźi y naiemnikom / ábo tym podobne expenſas, bo te nakłády máią być ſpolnie; á przeto z ſpolnych pieniędzy máią być płácone. To wypłáćiwßy / máią ſię oſtátkiem dźielić / rowno ábo nie rowno / iáko rowno ábo nie rowno ſię ſkłádáli. Bo ieſli kto dał troche pieniędzy / nie ma ſię rowno dźielić / iáko ten ktory dał doſtáteczne pieniądze.

Zarzutá. I. Już tedy rozeznáć káżdy może / że ten kontrákt towárzyſtwá z kupcy / ieſt ſpráwiedliwy. Abowiem co naprzod zárzucáią / iż

dać

dáć kupcowi pieniądze ná kupiectwo/ iest mu pożyczyć pieniedzy/ y od pożyczánia kázáć sobie płáćić. Odpowiadam: że ktoby pożyczánym obyczáiem dawał pieniądze kupcowi/ pewnaby lichwił: ále w tym kontrákćie nie są pożyczáne pieniądze/ ále złożone ná kupiectwo towárzyskie z kupcem. Co y stąd poznáć może. Bo pożyczánych pieniedzy kupiec może ná co chce vżywáć wedle woley swoiey/ á tych pieniedzy nie może ná co chce obracáć/ ále tylko ná kupiectwo/ wedle woley tego ktory ie dał; znáć tedy że to nie pożyczánie pieniedzy. | Pieniadze pożyczáne.

Powtore zárzucáią/ że w tym kontrákćie iest nierowność wielka. Abowiem temu co dáie pieniądze/wracáią się pieniądze/ y zysk: á temu co kłádźie prace/ praca ginie/ á zysku część sie tylko dostáie. Ná to niektorzy odpowiádáią: że potrzebá áby sie tá nierowność porownálá/większa część zysku kupcowi dáć zá nagrode pracey/ niż temu ktory dał pieniądze. Wszákże lepiey drudzy rozumieią/ że tá nierowność stąd pochodźi/ że nierowno sie obá złożyli: bo ieden dał pieniądze/ drugi prace. Iż tedy pieniądze są rzeczy przez sie trwáiące: dla tego wroćić sie mogą/ ále praca iest rzecz przez sie ginąca/ ktora sie názad wroćić nie może. Gdyby tedy obá rzecz iáką trwáiącą ná kupiectwo nálożyli: obiemáby sie nakład názad wroćić mogł. Ale iż ieden rzecz trwáiącą/ to iest pieniądze/ drugi nie trwáiącą/ to iest prace/ ná kupiectwo nákłáda: dla tego onemu tylko to co trwáiącego nálożył wraca sie/ á drugiemu nie wraca. | 2. Nierowność zárobku.

Potrzećie zárzucáią/ iż dźiał zysku iest niesłuszny/ bo więcey ma z zysku przychodźić kupcowi co nań robił/niż onemu co tylko pieniądze dał: ponieważ więcey on zysk z pracey kupcowey/ niż z pieniedzy poszedł. Odpowiádam: że wedle spráwiedliwośći temu zysku większa część winna/ ktory więtsza iest przyczyną onego zysku. A tráfić sie może/ że kupiec bárzo málą pracą y przemysłem kupiectwo odpráwi:á ná ten czás więcey zysk on z pieniedzy niż z pracey kupieckiey przyydźie. Tráfia sie też/ że kupiec z wielką pracą zysk zárobi/ á ná ten czás więcey pracey kupieckiey niżli pieniądzom zysk on przypisány być ma. Náo- | Dźiał zysku niesłuszny. Słuszność tego Kontráktu.

statek się trafić może / że mierną prácą kupiec zárobi: tedy też rowno z pieniedzy iáko y z prácey kupieckiey zysk idzie: á przeto rowny dział ma być. A to wszytko ma rozeznáć y rostrzygnąć arbitrio bonorum virorum, zdániem y rozsądkiem dobrych ludzi/ y w rzeczách kupieckich biegłych. A że czásem zysk więcey pieniądzom/ czásem więcey prácey y przemysłu kupieckiemu ma być przypisány/ ztąd się pokázuie. Bo czásem niewielką prácą y niewielkim przemysłem/ ná iednym mieyscu/ iednego czásu/ iednym towárem / tymiż pieniądzmi wiele zrobić może / co nie może ná inszym mieyscu/ inszym czásem/ inszym towárem. A ná ten czás zarobek więcey z pieniedzy pochodzi: poniewaź pieniądze ná ten czás y zá táką okázyą są pożytecznieysze niż inszego czásu / y zá inszą okázyą. Z drugiey też strony / że prácá y przemysł kupiecki więcey czásem waży do pożytku niż pieniądze: rzecz sámá pokázuie. Bo o przemyśle mowiąc/ widzimy iż niektorzy záczawszy kupczyć máłymi pieniądzmi/ prędko się zbogácáią: drudzy záś wielki hándel wiodąc/ vtrácáią y do vbostwá przychodzą. To musim przypisáć przemysłu kupieckiemu/ ktory więcey czásem waży do pożytku niż pieniądze. Tákże o prácey kupieckiey mowiąc / kto nie widzi / że gdy w dálekich kráinách wiedzie kto kupiectwo/ y z wielką ciężkością / iż ták iego prácá więtszą przyczyną iest zysku onego / niż drugiego pieniądze. W pieniądzách tedy vpátrowáć mamy pożytek ktory z śiebie przynieść mogą w kupiectwie: ktory to pożytek ma być vpátrowány częścią z wielkiey summy pieniedzy / (bo więtsze pieniądze więtszy zysk rodzą) częścią że tego czásu y ná tym mieyscu są sposobnieysze do zysku/ niż inszego czásu/ y ná inszym mieyscu. W kupcu záś vpátrowáć mamy prácę y przemysł / y porownáiąc to oboie z pieniądzmi/ rozsądźić mamy/ ieśli pożytecznieysze pieniądze były / niż prácá y przemysł kupiecki: y wedle tego dźielić się zyskiem. Z tych tedy przerzeczonych przyczyn káżdy baczyć może / iż kontrákt towárzystwá Kupieckiego słusznie spráwowány być może.

Pieniądze pożyczáne.

Przemysł kupiecki.

Ieśli godźi śie dáć pieniądze ná kupiectwo z vbeśpieczeniem summy y zysku.

ROZDZ: XVII

NIemáły to węzeł / ieśli w tym Kontráktćie towárzystwá Kupieckiego godźi śie dáć pieniądze kupcowi tym sposobem / áby y summá beśpieczna byłá / y zysk pewny. Ná przykład: Dáie kto sto kop kupcowi / chcąc od niego pewnego zysku pięć kop y summę / choćby kupiec y zysk wszytek y summę vtráćił. Abowiem z iedney strony táki kontrákt Lichwie śie rowna: poniewaz w káżdey Lichwie ten co dáie pieniedzy / y summę chce mieć / y nád to zysk. K temu / w towárzystwie kupieckim / społeczny ma być ták zysk iáko y szkodá: á tu przy kupcu tylko zostáie szkodá / gdy cudza summá ginie. A osoby temu miáła być szkodá / czyiá summá byłá / iákośmy w przeszłym Rozdźiale mowili. Z drugiey záś strony zacni Doktorowie ná to śie zezwaláią / że táki kontrákt może być słuszny / ták względem zysku / iáko y względem vbeśpieczenia. Względem zysku dla tego / że ten zysk nie z pożyczánia ále z kupiectwá w towárzystwie idźie / á zysk z kupiectwá iest słuszny. Względem záś vbeśpieczenia dla tego / że zá to vbeśpieczenie słuszną nagrodę kupiec bierze: poniewaz nie powinien iedno bárzo máłą część zysku dáć / sobie ostátkiem płácąc niebeśpieczeństwo ktorego śie podeymuie. *Słusznosć tego kontráktu.*

Aby tedy spráwiedliwie był odpráwowány ten kontrákt / dwu rzeczy potrzebuie. Pierwsza iest / áby pieniądze nie były dáne pożyczánym obyczáiem / ále ná kupiectwo: bo z pożyczánia zysku bráć śie nie godźi. Przeto pieniądze máią być dáne temu / ktory nimi robić y zyskáć może. Bo ieśli kto dáie temu co nimi nie ma robić / znáć że mu pożycza / y od pożyczánia zysk bierze. Wtora / áby zá vbeśpieczenie kupcowi słuszna nagrodá byłá. Bo kupiec nie powinien cudzych pieniedzy vbeśpieczáć / to iest / podiąć śie ich płáćić choćby z przygody zginęły. Ieśli śie tedy waży ponośić ná sobie to niebeśpieczeństwo: powinna rzecz *Dwuch rzeczy potrzebá. 1. Nie pożyczáć ále dáć ná kupiectwo. 2. Zá vbeśpieczenie nagrodá.*

ieſt/ áby mu nágrodzono było. Spytaß / iáko mu to przyſtoi nágrodźić? Odpowiádáią poſpolićie Doktorowie / że mu ſie to nágrodzi nie biorąc więtßego zyſku od niego / iedno cztery ábo pięć złotych od káżdego ſtá. Co ták porachowáć możem: Stem złotych kupiec poſpolićie zyſcze piętnaśćie ábo dwádźieśćiá złotych. Z tego zyſku przyßłoby ná káżdego działem towárzyſtkim po ośmi ábo dźieśiąći złotych. Lecz iż kupiec obiecuie ſie vbeſpieczyć ſumme y zyſk/ kiedyby zá nießcześćiem y ſummá y zyſk zginął: tedy ow ſwego zyſku vſtępuie mu zá vbeſpieczenie ſummy dwá ábo trzy złote/ zá vbeſpieczenie zyſku złoty ábo dwá/ ſkąd mu zoſtáie oſtátek zyſku około piąći złotych.

Co dáć od vbeſpieczenia.

Rzeczeß: to iuż ſie nie godźi z tym dwoiákim vbeſpieczeniem ſummy y zyſku bráć więcey iedno pięć od ſtá? Odpowiádam: że poſpolićie nie godźi ſie/ bo poſpolićie kupcy ſtem złotych nie zárabiáią/ iedno piętnaśćie ábo dwádźieśćiá złotych. Wßákże możem czáſem wźiąć więcey / czáſem też y mniey: co ſie ma vpátrowáć ze dwu rzeczy. Naprzod z zyſku / ktory ſie onymi pieniądzmi zárobić może. Abowiem czáſem ieſt pogodá wielka ná zarobek / że temiż pieniądzmi / y tą pracą / teraz / ná tym mieyſcu / w tym towárze / bárzo wiele zárobić może (co że ſie tráfić może / ſámi kupcy zeznawáią) á ná ten czás mogłby y ośm y dźieśięć złotych od ſtá zyſku pewnego bráć / á zwłaßczá kiedy kupiec nie raz przez rok obroći onemi pieniądzmi/ kilá rázy nimi zárabiáiąc/ ieden też towar ieſt lepßy do zyſku niż drugi. Wßákże gdyby ten więtßy zyſk pochodźił nie ták z pieniedzy y pogody/ y kondicyey towáru/ iáko z przemyſłu ábo pracey kupcowey/ nieſłußnaby byłá więtßego zyſku ná ten czás ſie vpominác. Powtore/ y to vpátrowáć trzebá/ że niebeſpieczeńſtwo vtrácenia ſummy ábo zyſku w kupiectwie/ nie ieſt záwße iednákie: ále czáſem więtße/ czáſem mnieyße. Gdyby tedy bárzo niewielkie było niebeſpieczenſtwo/ mniey też od vbeſpieczenia kupcowi dáć ſie może. Na przykład/ dwá złote od vbeſpieczenia ſtá złotych/ drugie dwá od vbeſpieczenia zyſku. A kiedy zá's podobieńſtwo ieſt więtßey vtráty/ tedy więcey ná ten czás od vbeſpie-

Może dáć czáſem więcey, czáſem mniey.

1. Zyſk wielki

2. Niebeſpieczeńſtwo nie iednákie.

beſpie-

beſpieczenia pozwolić muśi. Co ſię baczeniem y vznániem do-
brego y biegłe° w rzeczách kupieckich człowieká miárkowáć ma

Z tych tedy rzeczy poznáć káżdy może/iż ten kontrákt nie ieſt
Lichwiárſki/áni nieſłuſzny: ponieważ ieſt złożony ze dwu kon-
tráktow ſłuſznych: to ieſt/z kontráktu kupieckiego towárzy-
ſtwá/y z kontráktu vbeſpieczenia pieniędzy: ktore to dwá kon-
trákty/iáko z roznemi perſonámi/ták y z iedną perſoną ſprá-
wowáne być mogą. Przeto y práwo kościelne dozwala y po-
chwala táki kontrákt cap: per noſtras, de donationibus in-
ter virum & vxorem: y praxis poſpolita po wſzyſtkim nie-
mal Chrześćiáńſtwie pokázuie/ iż w tym kontráktćie nie máſz
nic nieprzyſtoynego. Godzi ſię tedy vżywáć tego kontráktu/á
nie tylko tym ktorzy ſubtelność tego kontráktu rozumieią/ále
y tym ktorzy ták dálece poiąć iey nie mogą: bo im doſyć wie-
dzieć iż táki kontrákt ieſt ſpráwiedliwy/y ważyć ſię go beſpie-
cznie tákowym ſpoſobem/y z tákowemi kondicyámi odpráwo-
wáć/z iákiemi on ieſt ſpráwiedliwy.

Iáko dobry ten kontrákt.

Wſzákże nielza tu vpomnieć y przeſtrzedz Bráctwá/ktore
ſą v rzemieſtnikow y kupcow w mieśćie Wileńſkim. Ktore to
bráctwá máiąc ſumme niemáłą pieniędzy/obrácáią ie ná po-
życzánie tym ſpoſobem: áby od ſtá kop płácono ná rok po dzie-
śiąći/á czáſem podobno y wiecey. Co nic inſzego nie ieſt iedno
iáwnie lichwić. Ponieważ nic inſzego lichwá nie ieſt/ieno zyſk
z pożyczánia. Wiem że ſię wymawiáią/ále te wymowki ſą w-
ſzytkim Lichwiarzom poſpolite/ iákośmy w trzećim Rozdz:
pokazali. Abowiem gdyby te pieniądze wſzytkie były nie ná po-
życzánie/ále ná zyſk kupiecki obrocone/nie byłoby Lichwy po
życząć ich komu z nagrodą tego zyſku/ktory miał przez kupiec-
two vrość. Ale (iáko ſłyſzę) pieniądze te zgołá ná pożyczánie
nie ná kupiectwo zgromádzone ſą/y dawáne bywáią bądź ku-
pcom/bądź nie kupcom/by iedno od nich płáćić chćieli: ſkąd
iáſnie znáć/że ten zyſk proſto z pożyczánia nie z kupiectwá idzie/
á zátym ieſt zyſk nieſłuſzny y Lichwiárſki. K temu/chocby te
pieniądze ná kupiectwo obrocone były: wſzákże pożyczáiąc ich

Bráctwá Wileńſkie.

kupcom z obespieczeniem summy y zysku/ nie godziłoby sie powszechnie tak wielkiego zysku brać od kupcá/ iákosmy w tym Rozdziale pokazáli. Iż tedy w tym wielki bład przećiwko práwu Bożemu sie dźieie: rádzę y proszę tych/ktorzy temi bráctwy władáia/ áby reformowáli y popráwili błedu tego: á lepszym kontráktem nabywáli z tych pieniedzy zysku/ wedle tego co sie w tey Ksiażce pisáło.

Quæstye rozmáite o Lichwie.

ROZDZIAŁ XVIII.

CO sie w tey Ksiażce o Lichwie zámyka/ áby tym lepiey zrozumiano było: przytoczę niektore questie ábo pytánia o Lichwie/ z ktorych vważánia obiáśni sie/ co Lichwá/ co nie.

Pierwsza Quæstya.

Plát Niemiecki pięć od stá.

Jesli sie godźi záchowáć obyczay Niemiecki/dáwáć pieniądze káżdemu ktoryby chćiał pieć od stá postąpić/ nie czyniąc z nim żadnego inszego kontráktu/ iedno plát od pieniedzy sobie wymawiáiąc z przywroceniem summy. Bo mogłby kto rozumieć że sie to godźi. Naprzod dla zwyczáiu pospolitego. bo consuetudo habet vim legis: zwyczay od wszytkich przyiety/ stoi zá práwo. Druga/ że volenti & scienti non fit iniuria: ná co sie wszyscy zezwolą dobrowolnie/w tym sie nikomu krzywdá nie dźieie. Iż tedy ná táki plát iest wszytkich pospolite zezwolenie/ tedyć żadnemu sie bezpráwie y krzywdá nie dźieie. Trzecia/że snadź to wárowano práwem támtych kráiow/áby nád pieć od stá pod vtráceniem summy bráć sie nie godźiło. Z drugiey zás strony/ iesli táki plát od pieniedzy pozwolony bedźie; wszytkie Lichwy pozwolone być muszą: gdyż Lichwá nie ma w sobie nic wiecey iedno plát od pieniedzy.

Przeto ná te Quæstyą dwoiáko odpowiádam: Naprzod táki obyczay dawánia pieniedzy/(iesli co inszego nie przystąpi)

iest

iest Lichwiárski/ y dobrym sumnieniem vżywány być nie może. Przyczyná ta iest: bo z pożyczánia zysk/ Lichwá iest. A tu y ten co dáie pieniądze/ pożycza/ y ten co bierze/ vżywa ich iáko pożyczánych: ponieważ żadnego inßego kontráktu ábo vmowy zsobą nie czynią áni myslą. Plát tedy od tákich pieniedzy ßczera Lichwá iest. A co sie tycze práwá y zwyczáiu: mowie: że áni zwyczay ludzki/ áni zezwolenie Prowinciy/ áni práwo pospolite dozwolić nie może/ áby sie godziło z Lichwą pieniądze dáwáć/ przećiwko práwu y zákazániu Bożemu. bo práwo Boże nie podlega ludzkiemu/ áni przez nie odmienione być może.

Powtóre odpowiádam: że ten obyczay dawánia pieniedzy mogłby być wyważony z Lichwy/ kiedyby kto dał pieniądze temu/ ktory słußnym iákim sposobem z nich pożytek vczynić chce y może. bo ná ten czás brałby plát nie od pożyczánia pieniedzy/ ále od spolnego zarobku/ ktory zowiem Contractum societatis. A dla lepßego wyrozumienia przydáie: Naprzod/ że nie potrzebá temu co dáie pieniądze wiedzieć wyráznie/ że tákim á tákim kontráktem dáie pieniądze; dosyć mu iest mieć intencyą ábo wolą/ tym kontráktem to czynić/ ktory iest od Theologow vchwalony zá dobry/ choć go sam nie rozumie. Do czego dosyć iest generalis intentio faciendi Contractum iustum quicunq; ille sit. Druga/ że tę intencyą czynienia słußnego kontráktu/ ma mieć y ten co dáie/ y ten co bierze pieniądze. bo ieśli ten co dáie/ myśli dáć słußnym kontráktem/ á ten co bierze nie myśli pieniedzy ná pożytek obrocić/ ále ku wypłáceniu długow/ ábo ná wychowánie/ ábo ieśli złym y Lichwiárskim obyczáiem obrácáć ie chce ná pożytek: ná ten czás nie byłby zgołá słußny kontrákt/ á zátym áni zysk słußny. Bo ná słußny kontrákt obie stronie máią sie zezwolić (káżda bowiem vmowá dwu stron potrzebuie) á kiedy iedná tylko strona zezwoli/ druga nie; tedy nic z kontráktu nie bywa. Ma tedy ten co bierze pieniądze/ mieć iáki słußny sposob vżywánia pieniedzy ná pożytek. Táki sposob iest rzemieśniká/ gdy ná rze-

mieſto nákłáda/tákże y kupcá gdy pieniądzmi hándluie. Przeto ták kupcowi iáko y rzemieśnikowi/ godźi ſię tym ſpoſobem dáć pieniędzy/ biorąc pięć od ſtá / oſtátek zyſku opuſzczáiąc zá vbeſpieczenie ſummy y płátu / wedle tego iákoſmy mowili w przeſzłym Rozdźiale de Contractu Societatis. Drugi ſpoſob bránia pięći od ſtá / podawáią niektorzy per modum cenſus vtrinq; redimibilis, kupuiąc Czynſz v kogo ná máiętnośći / y zoſtáwuiąc ſobie moc do vpominánia ſię ſummy / á nágradzáiąc ćiężkie kondicye Kontráktu tego máłym Czynſzem/ iákiby był pięć od ſtá. Ale iż tego ſpoſobu rzadko ludźie dobrze vżywáią : przeto ćiż Doktorowie/ ktorzy ten ſpoſob podawáią/nie rádzą go záżywáć. ále ktoby go záżywał/przygániáć mu o nieſpráwiedliwość niechcą. Vide Valentiam 2. 2. q. 25. puncto 2. Leſſium de Cenſibus dub. 10.

Wtora Quæſtya.

Płát od poſágu obiecánego.

Jeſli ſię godźi bráć płát od pieniędzy zá poſag obiecánych ? Ná przykład: Wydáie oćiec corkę zá mąż z poſágiem / iedno że pieniędzy ná ten czás nie ma / poſtępuie płát pewny dotąd áż ſummę odłoży / ábo wiec puśći máiętność źięćiowi / z ktorey on pożytki bierze áż do oddánia ſummy. Pytamy tedy/ieſli ſię to godźi ? bo z iedney ſtrony zda ſię być Lichwą / bo ieſt płát od pieniędzy : z drugiey ſtrony pochwala to práwo Duchowne y świeckie. Odpowiádam : że ſię to godźi dla tych przyczyn. Naprzod / że oćiec wydáiąc corkę zá mąż / powinien ią opátrzyć/áby miáłá przyſtoyne wychowánie y wyżywienie. bo to wyćiąga práwo przyrodzone / áby rodźicy żywili y wychowánie dáli dźieciom : y iáko ie ná świát zrodźili / ták y do końcá potrzebámi rátowáć ie máią. Kiedy tedy poſágu nie dáią/ powinni dáć ná to mieyſce dochod táki/z ktoregoby corká wyżywienie miáłá. Ani mąż z ſwych dobr nie powinien żony żywić/ iedno z poſágu. Wtora przyczyná ieſt : że mąż powinien ſummę/ ktorą z żoną bierze / ná pożytek obroćić / y z onego pożytku żonę żywić czego czynić nie może dla zátrzymánia

poſágu.

posągu. Powinna mu tedy to lucrum cessans nagrodzić. Acz gdyby summy oney/ choćby ią miał/nie miał woley na pożytek obrocić / z tey przyczyny braćby nie mogł od summy; boby nie było żadnego lucrum cessans: Ale mogłby z inszych przyczyn. Trzecia/ że to vchwaliło prawo duchowne/ c. salubriter de vsuris. y świeckie ták Cesárskie/ ff. de doli mali except. iáko y Koronne promptuarij Statut. p. 2. c. 13. Czwarta przyczyna wedle pewnych Doktorow iest: Że on dochod bywa darowány od tego ktory wyposąża/ bądź to darowánie z chęci własney idzie: iáko gdy oćiec ábo mátká wydawáią corkę / bądź zá postánowieniem práwá / ktore chce aby zátrzymawszy posąg/postąpiło się co ná wychowánie tey ktora zá mąż idzie. Skąd káżdy obaczyć może/ iż ten plát nie idzie zgołá od pieniedzy / ále z námienionych przyczyn: á zá tym nie iest Lichwá. Toż mamy rozumieć / kiedy w summie posążney puszczána bywa máietność. bo ná ten czás pożytki one idą nie od pieniedzy własnie/ále ábo z dárowánia/ad onera matrimonij supportanda; ábo ratione lucri cessantis.

Trzećia Quæstya.

Kiedy komu dáią pieniądze posążne ná plát/ ieśli to lichwá. Ná przykład: Oćiec ábo opiekun nágotował ná posąg summę / prosi go przyiaćiel / áby mu iey pożyczył / postępuiąc od niey plát pewny; pytamy/ ieśli może ten plát dobrym sumnieniem bráć. Bo z iedney strony oćiec / ábo opiekun pożyczáiąc onych pieniedzy przyiaćielowi sam szkoduie / bo muśi płáćić zięćiowi dla nie oddánia posągu; może tedy w nagrodę tey szkody bráć od pieniedzy / iáko kiedy kto pożycza iákiey summy/ od ktorey sam Lichwę płáći/ może ratione damni emergentis bráć nagrodę tey szkody: bo nie powinien dármo k woli drugiemu szkodowáć. Z drugiey záś strony zda się Lichwá. bo oćiec niechcąc sam płáćić od pieniedzy / znáyduie drugiego co chce płáćić/co iest Lichwá. Odpowiádam: Że iáko we wszystkich rzeczách / ták y w kontráktách wiele ná tym należy / iákim spo-

Pieniądze posążne iesli sie godzi dawáć ná plát.

kim sposobem / kßtałtem / vmysłem kontrakt kto czyni. Bo z vmysłu spráwy człowieczé vważáne bywáią/ták że wedle vmysłu roznego/bywáią rozne kontrákty/y wedle dobrego/ábo złego vmysłu może być/ y zły/ y dobry/ spráwiedliwy / y niespráwiedliwy/ słußny/y lichwiárski kontrákt. Może tedy opiekun troiákim vmysłem pieniądze posáżne dáć przyiacielowi. Náprzod / nie máiąc ich gdźie obroćić ná pożytek / dáie ie przyiaćielowi ná plát. A to iest ßczyra Lichwá. gdyż sie tu nie pokázuie żadne damnum emergens, áni lucrum cessans, ále proste pożyczánie ná pożytek. Powtore / może ie dáć przyiacielowi ná prosbę / mußąc sam płáćić od nich źięćiowi. A ná ten czás (byle iedno ßczerze sie postępowało) może bráć nagrodę tey ßkody / ktorey sie podeymuie. Czego znák iest / kiedy zapis summy oney pożyczáney służy oycowi nie źięćiowi / y z oycem spráwá nie z kim innym. Bo oćiec pożycza/y pożyczániem ßkoduie. Potrzecie / może dáć summę przyiaćielowi / zápisuiąc ią zá posag źięćiowi/ták/że plát od tey summy źięćiowi nie oycowi iść ma. A y to może być Lichwá. Bo ten nie płáći iedno od pieniedzy / chybá żeby źięć sam miał onemi pieniądzmi pożytek sobie czynić. Bo że tego pożytku k woli przyiaćielowi odstępuie/ godźien zá to nagrody. Dla tego też áni mąż odebráwßy posag / nie może dáć summy ná plát / chybá kiedyby sam nią miał robić.

Rzeczeß : Czemu plát od oycá słußny / á od kogo inßego lichwiárski ? Odpowiádam : Że oćiec nie od pieniedzy własnie płáći / ále dla powinnośći dodawánia corce potrzeb poki poságu nie odłoży : á inßy tey powinnośći nie máią / ále tylko od pieniedzy płácą/ co iest Lichwá.

Czwarta Quæstya.

Zoná z opráwy swey może bráć pożytki.

Jesli żoná po śmierći mężowey / może bráć pożytki z máietnośći/ná ktorey ma opráwę od mężá zápisáną / do tąd áż powinni summę odłożą. Bo zda sie iż te pożytki bierze od pieniedzy swych posáżnych / co iest Lichwá / á zwłaßczá że pożytki

czásem

czásem bywáią wielkie/á summá máła. co iest rzecz niesłuszna. Odpowiádam: że może tákich pożytkow dobrym sumnieniem záżywáć/choćby były wielkie. A to dla trzech przyczyn. Naprzod/ iż pospolićie tá summá bywa żenie zápisána obyczáiem Wyderkowym z wlaniem práwá y włásnośći wszelákiey/ná oney máietnośći. A práwem Wyderkowym godźi sie bráć pożytki z máietnośći/ iáko z swey włásney/ áż do wykupienia. Druga/ że mąż wźiąwszy posag/ powinien dáć żenie vczćiwe wychowánie/ áż te powinność z śiebie złoży wroceniem posagu. Poki tedy potomkowie mężowi posagu nie oddádzą/może oná máietnośći záżywáć ná ktorey ma oprawę. A choćby máietnośći nie było iedno pieniądze/ powinni potomkowie mężowi wdowę żywić wedle iey kondicyey/ áż summę odłożą. bo repræsentant personam mariti. Trzećia/ że te powinność włożyło práwo pospolite ná męże/ y potomki ich/ dla ogárnienia śieroctwá żon pozostáłych. O czym iest też práwo Koronne Promptuarij Statutorum parte 2. cap: 13. Z ftąd káżdy obaczyć może/ iż te pożytki żoná pozostáła nie bierze od pieniedzy swych wiánnych/ ále z tych inszych przyczyn námienionych/ á zwłaszczá/ że słusznie możem rozumieć/ iż mąż z miłośći małżeńskiey ku żenie swey/ chętnie iey pozwala záżywáć wszystkich pożytkow ná máietnośći náznáczoney/ áż do odłożenia summy. Zkąd też pewni Doktorowie rozumieią/ iż może żoná pozostáła nie tylko sámá záżywáć máietnośći/ ná ktorey ma oprawę/ále y práwo swoie wlewáiąc/może one máietność puśćić drugiemu áż do odkupienia.

Piata Quæstia.

Jesli pánná máiąc summę posáżną/ może co od niey bráć? Odpowiádam: Poki nie wydźielona/ może bráć/ nie iáko plát od summy/ ále iáko powinne wychowánie w domu rodźicow swych. Ale będąc oddźielona/nie może od summy swey nic bráć iedno zá pewnym y słusznym kontráktem/ iáko y kto inszy. może ná przykład od stá bráć po piąći/dáiąc pieniądze/ abo ná po-

żytek/ ábo ná czynß vtrinq; redimibilem, obudwu ſtron odkupny/ wedle tego iákoſmy w pierwßym pytániu mowili. A ieſli ſie niechce vpominác ſummy/ może bráć y wiecey.

Inſze Quæſtie o odmienianiu pieniedzy.

ROZDZIAŁ XIX.

Szoſta Quæſtia.

Oddawánie czerwonych złotych w iákiey cenie.

POżyczył kto 1000. złotych we złocie/ á czerwone złote ná ten czás ßły po 60. großy / podnioſłá ſie potym cená ich do kilku großy / pytam wedle ktorey ceny máia być oddáne pieniadze/ gdyż ieden muśi ßkodowáć? Odpowiádam : Acz o tym rożnie mowia Doktorowie/ wßákże tym ſpoſobem pogodźić ſie moga. Bo ieſli vmowá byłá o oddániu pieniedzy w teyże monećie; powinna rzecz tyle złotá oddáć ile pożyczono. przyſtoi bowiem to oddáć co pożyczono. Jż tedy tu pożyczono nie tylko pieniedzy/ ále y złotá / tedy powinna tyle złotá oddáć ile pożyczono. Bo choć ná ten czás wiecey wedle ceny oddádza/ wßákże nie wiecey wzgledem máteriey pożyczoney/ y ten wietßy pożytek w oddawániu/ idźie nie z pożyczánia ále z máteriey / ktora w cenie ſie odmienia. Ani też krzywdá temu co oddáie. Bo kiedyby też vpádłá cená czerwonych złotych / nie powinienby dodáwáć / ále tyle czerwonych złotych dáć/ ile ich wźiał. Ale ieſli w pożyczániu nie byłá vmowá o złoćie / ále tylko o ſummie : tedy nie powinna oddáć iedno tylko ſumme ktorey czáſu pożyczánia czyniły czerwone złote. Bo ná ten czás złotá pożyczono nie wedle máteriey / ále wedle ceny / przeto wedle ceny ma być oddána ſummá.

Rzeczeß : Toć tedy zyßcze ten ktoremu pożyczono? Odpowiádam : zyſk ten ieſt z tráfunku y odmiány ceny. A iáko zyßcze/ ták też y vtráćić rowno może/ kiedy cená vpádnie. Tákże y ow co pożyczył zá odmiána ceny/ y zyſkáć y tráćić może. Toż mamy rozumieć y o pożyczániu inßych rzeczy odmiennych w cenie. Ná przykład: Pożycza kto dźieśięć ćwierćien zboża/ ieſli

wzgle-

względem miáry/powinno mu oddáć tákże dziesięć ćwierćień/ bądź zboże będzie droższe/bądź táńsze. ieśli wedle ceny / tedy powinno tyle zboża oddáć/ile zboże czásu pożyczánia / wedle summy stoi: y ieśli czásu oddánia zboże będzie táńsze / więcey go ćwierćień przyidzie oddáć. Bo choć go więcey wedle máteriey/ ále nie więcey wedle ceny. Wszákże nie ma być nikt przymuszony do oddawánia tego czásu/ kiedy tanie zboże / ále ma mu być wolno/ y przed tym czásem oddáć.

Siedma Quæstia.

Jeśli iest Lichwá odmieniáć pieniądze zá pieniądze z zyskiem: Jáko gdy kto złotą monetę zá prostą odmieni / y od tego zysk bierze. Odpowiádam: Właśnie mowiąc/nie iest Lichwá. Bo Lichwá z pożyczánia/nie z odmieniánia idzie. Wszákże choć nie iest Lichwá/może być iáka w tẏ niespráwiedliwość:ponieważ nád vstáwę/y cenę własną bráć co od pieniedzy/zda się rzecz niesłuszna. Zkąd iedni gánią ten zysk iák niesłuszny: bo czerwone złote(iá przykład)nie są droższe nád vstáwę/y cenę vchwaloną. Nie może tedy ie drożey cenić w odmieniániu. Kremu / iáko gdy kto zá czerwone złote co kupuie / wedle vstáwy ie vdáwáć musi: ták y gdy ie odmienia. A ieśliby kto rzekł: że monetá we złocie iest względem máteriey sposobnieysza y vżytecznieysza do wielu rzeczy/iáko do chowánia / przesyłánia / tákże y do zdrowia. Odpowiádáią: że dla tych więtszych pożytkow y sposobnośći/złoto choć máłe/ więtszą cenę ma vstáwioną nád inszą monetę/że co wiele inszey monety nie waży w cenie/ to trochá złotá waży. Nie godzi się tedy raz te pożytki złotá oszácowawszy/nád ten szácunek ie więcey cenić. Drudzy záś nie gánią tego zysku. Bo mowią/ iż ten szácunek czerwonych złotych iest vstáwiony względem kupowánia rzeczy / nie względē odmiány zá drugie pieniądze podleysze. Bo ácz kupuiąc nie może nikt vdáwáć czerwonych złotych iedno wedle vstáwy: (bo to ich własna cená ktora iest vstáwiona) wszákże choć dwie monecie są iedney ceny względem kupowánia/iednák przy teyże cenie ie-

Odmiáná pieniedzy z zyskiem.

dna moneta iest sposobnieysza/y vżytecznieysza niż druga; przeto za druga może być odmieniona z zyskiem. Zkad panowie wiecey sobie waża tysiac złotych we złocie niż w szelagach/choć cena rowna obudwu / bo tak we złocie / iako y w szelagach nie masz iedno tysiac. Y tak rozumieia/Sotus, Caietanus, Syluester, Couarruuias, Sa.z ktorymi ia też trzymam. A to nie tylko na ten czas kiedy czerwonych złotych skapo/a inszey monety dosyć: (bo na ten czas droższe bywaia czerwone złote/nie tylko do odmieniania/ ale y do kupowania. poniewaž każda rzecz w cene sie podnosi kiedy oney rzeczy mało.) Ale też y na ten czas kiedy czerwonych złotych dostatek/iako y inszey monety: bo w tym dostatku y w teyże cenie vżytecznieysze iest złoto niż insze pieniadze. A co mowia/ że też insza moneta ma swe pożytki y sposobności ktorych nie ma złoto. prawda: ale tych sposobności we złocie wiecey y wietszych iest niż w inszych pieniadzach. Y z tych przyczyn nie ganilbym zysku miernego za odmiane czerwonych złotych. Co też rozumiem y o talerach wzgledem podleyszey monety.

Moga też krom przerzeczonych dwu przyczyn (to iest wietszey vżyteczności monety y niedostatku iey) być insze przyczyny/ dla ktorych moneta we złocie / może być droższa w odmienianiu y wietszey ceny. Pierwsza/kiedy nadzieia iest abo watpliwość / że czerwone złote rychło podniosa sie w cenie. Bo tym samym wiecey stoia niż kiedyby tey nadzieie nie było. Wtora/ kiedy tych wiele ktorzy szukaia czerwonych złotych na odmiane/a nie wiele tych ktorzy chca ich dać. Każdy bowiem towar tym samym bywa droższy/kiedy tych co kupić chca/wiele: tych co przedaia / mało. Trzecia / kiedy ten co daie złoto / sam go potrzebował do pewnych potrzeb: Bo iż kwoli komu potrzeb y wczasow swych odstepuie/ godzien za to nagrody iakiey.

Osma Quæstya.

Od czekania pieniedzy zysk.

Pożycza kto pieniedzy drugiemu na czas długi/ ieśli za to że długo chce czekać/ może co wziać? Odpowiadam: Od czekania sa-

nia sámego by też y nadłuższe było/nie godzi się nic bráć: Bo káżdy ktory pożycza / czekáć muśi. Jáko tedy od pożyczánia ták y od czekánia bráć się nie godzi. Aliâs nie byłoby Lichwy/ktoreyby się bráć tym sposobem nie godziło/to iest względem czekánia. Wszákże gdyby kto czekáiąc długo pieniedzy / trácił tym czásem pożytek iáki/ ktoryby miał mieć/ábo popadał szkode iáką/mogłby sobie wymowić/ áby mu to nágrodzono było.

Dziewiata Quæstia.

Jesli kupiec biorąc tyśiąc złotych w Poznániu/ áby ie odliczyć kazał w Norymbergu / może zá to co wziąć. Zda się bowiem niesłuszny to zysk. Bo że da tyśiąc w Norymbergu; w Poznániu weźmie tyśiąc y piećdźieśiąt / á zwłaszczá że mu to odliczenie bez prácey przyidźie / nápisawszy tylko kártkę do fáktorá swego/ áby odliczył. Odpowiádam: Ze to zysk słuszny/ byle iedno mierny / bo idźie zá przenoszenie pieniedzy z mieyscá ná mieysce/ktore godne iest szácowánia. y dla trudnośći/ y dla niebespieczeństwá. A choć kupiec ma sposob łácny przenośić pieniądze kártką/wszákże ten przemysł iest drugiemu bárzo pożyteczny / y bez niego iest rzecz dość trudna y niebespieczna przesyłáć pieniądze / przeto godźien iest táki przemysł nagrody. Skąd/im trudnośći y niebespieczeństwá wedle czásow bywáią wietsze / iáko czásu woyny / ábo gdy zboycow po drogách dosyć; tym wiecey kupiec bráć od przenieśienia może / bo swym przemysłem znaszá te trudnośći podrożne y niebespieczeństwá. Ták/ że im dálsze iest mieysce/ná ktorym ma odliczyć pieniądze/ tym wiecey wziąć może: bo przenieśienie pieniedzy ná dálsze mieysce/ iest trudnieysze y niebespiecznieysze. *Pieniądze dáne ná weksel.*

Dźieśiata Quæstia.

Jesli może kupiec dáć pieniądze w Poznániu/ áby ie odebrał w Norymbergu z zyskiem? Odpowiádam tymże sposobem/że się to godzi. Bo ten zysk bierze od przenoszenia pieniedzy: przemysłem bowiem swoim przenośi sobie pieniądze z Norymbergu do Poznánia / znaszáiąc te trudnośći/y niebespie-

czeństwá/ktore w przenoszeniu pieniedzy bywáią. A przenoszenie pieniedzy godne zapláty/ iákośmy wyższey pokazáli. Rzeczesz: lepiey kupcowi że odbierze swe pieniądze w Norymbergu/boby ie musiał ná Iármárk znowu zsobą tám wozić: przeto od tego odbierania ráczey ma co dáć drugiemu / á nie bráć/ gdyż mu w odbieraniu pożyteczne. Odpowiádam: że to iest per accidens; bo ile z rzeczy sámey idźie / zá oddániem w Norymbergu miałby po nie ieźdźić kupiec z Poznánia / y przywieść ie z trudnośćią y niebespieczeństwem / y zá to godźien nagrody że śie tego podeymuie. Iż záś kupiec znáyduie przemysłem swym sposob / bez trudnośći y niebespieczeństwá swego/dośiąc onych pieniedzy/ to nic nie przeszkadza záplaćie: Bo ten przemysł kupiecki / czyni pożytek temu / ktory oddáie pieniądze w Norymbergu: bo coby miał sam kupcowi odwoźić pieniądze do Poznánia/w tym go kupiec przemysłem swym zástepuie. A że też ten pożytek czyni owemu / zá to nagrode one bierze. Káżdy bowiem ktory pożytek komu czyni / godźien od niego zapláty.

Jedennasta Quæstia.

Pieniądzmi cudzymi z sercá dogádzáć drugim.

Jesli ten ktory prácą y trudem swoim dostáie pieniedzy/áby miał czym ludźiom dogadzáć / odmieniáiąc ábo pożyczáiąc / iácy są Bánkierowie we Włoszech / może zá to co wźiąć? Odpowiádam: Niektorym zda śie niesłuszna. Bo ten dla swego pożytku te pracą podeymuie:a kto dla swego pożytku co czyni/ nie godźien zapláty. Wszákże drudzy pochwaláią ten zysk. Bo choć z tey miáry ile prácuie dla pożytku swego nie godźien zapláty / bo w tym sobie/ nie drugiemu służy: Wszákże z drugiey miáry ile czyni dla pożytku tych co potrzebuią pieniedzy / áby ich łácno y gotowo dostáć mogli; tá praca zapláty godná. Tejći robotnik káżdy robi dla pożytku swego / ále że przytym y pánu pożytek czyni / godźien zapláty. Y tak o tym trzymáią Durandus, Maior, Medina, Nauarrus, choć śie im Sotus sprzećiwia. Rzeczesz: toć káżdy ktory pożycza/ może bráć od pienie-

dzy/ bo ich z praca doſtáie? Odpowiádam: Káżdy z praca pieniedzy doſtáie áby ie miał/ ále nie káżdy prácuie kwoli temu/áby ich pożyczáiac/ludziom dogadzał. Ten tedy tylko ktory ná to prácuie doſtáwáiac pieniedzy/áby miał czym ludziom dogádzáć/może zá te prace mieć iáka nagrode/ bo kwoli im to czyni.

Dwánaſta Quæſtia.

Jeſli ſie godzi odmieniáć talery gdzie mnieyſza cene máia/ zá talery ná innym mieyſcu/gdzie ſa więtſzey ceny? Odpowiádam: Niektorzy rozumieia/ że tá odmiáná nie rowna y nieſłuſzna; bo mniey dáie/więcey bierze. Ták trzyma Sotus y Valentia. A to prawdá/ kiedyby żadna inſza przyczyná nie przyſtepowálá/iáko ieſt przenieśienie ſummy/ábo inſze podobne. Bo oddáiac kupcowi ſumme ná odległym mieyſcu/kłádzie ten ćieżar ná kupcá/że muśi one z trudem y niebeſpieczeńſtwem przenośić z onego mieyſcá do domu/iáko ſie wyżſzey mowiło. y w nagrode tego/ mogłby ſie ten zyſk w talerách poſtapić. *Talery zá Talery.*

Inſze watpliwośći o Lichwie.

ROZDZIAŁ XX.

Trzynaſta Quæſtia.

Jeſli ſie godzi dług cudzy kupić zá mnieyſze pieniadze. Ná przykład: Winno mi ſto złotych długu/ wlewam ten dług ná ſaśiádá/á biore od niego złotych 90. Niektorzy rozumieia/ że ſie to nie godzi. Bo iáko z dawánia przed czáſem pieniedzy/ ex anticipata ſolutione, nie godzi ſie bráć zyſku/ ták y tu/ zá wypłácenie długu przed czáſem nie godzi ſie zyſkáć. Odpowiádam: Dług ábo ieſt pewny ábo niepewny. Jeſli niepewny/ á zátym z nakłádem y trudnośćia go doſtáć może/ pewna rzecz ieſt/że ten dług zá mnieyſze pieniadze kupić ſie godzi. Bo oſtatkiem długu nágradza ſie praca/ nakłady/ y *Długi cudze kupowáć ieſli ſie godzi.*

niebe-

niebespieczeństwo ktore bywa w dostawániu onego dlugu. Ale iesli dlug iest pewny y bespieczny/iedno że go czekáć do roku: niektorzy mowią/że dla tego sámego godzi sie on dlug zá mnieysze pieniądze kupić. Bo te pieniądze choć mnieysze/záraz są pożyteczne/á on dlug choć więtszy/nie záraz iest pożyteczny; á zátym nie iest tákiey ceny/ áby go zá mnieysze pieniądze nie mogl kto dostáć. Ták Caietanus y Sa. Ale lepiey drudzy rozumieią/ że sie to nie godzi/ y iest skryta Lichwá. Sotus, Medina, Gabriël, Antoninus, Valentia. Bo sie to temu rowna/iáko kiedy kto zysku szuka ex anticipata solutione, z dawánia pieniedzy przed czásem/co wszyscy zá Lichwe skrytą máią. Bo ten co przed czásem płáci/pożycza nieiáko/ y czeka pieniedzy áż do czásu. Co tedy stąd zyszcze/ z pożyczánia y z czekánia zyszcze/to Lichwá iest. Ani to ma być pozwolono/ że pieniądze ktore teraz są/wiecey ważą niż ktore bedą. Bo ácz sto złotych ktore bedą nie wáżą teraz / áni są ták pożyteczne / wszákże potym ták ważne y pożyteczne bedą/ iáko y te ktore teraz są. przeto nie może mniey szácowáć iedne niż drugie. A zátym niesłuszna iest dáć mniey zá nie/chybá żeby było lucrum cessans, ábo damnum emergens.

Czternasta Quæstia.

Zysk z okázyi.

Kiedy kto ma okázyą do wielkiego zysku / á drugi mu pożyczy pieniedzy/ iesli dla tey okázyey wielkiego pożytku/ może co wziąć od pieniedzy/bo mu był przyczyną onego zysku? Odpowiádam: Że nie może słusznie / chybá z chetnego dárowánia. Bo iż mu nie dáie oney okázyey zysku/ ále tylko pożycza pieniedzy przy oney okázyey. Przeto wzgledem oney okázyey szczęścia/ nic mu nie powinien. bo nie byłá iego / áni od niego: á pożyczánie pieniedzy rowno nágradza oddawániem: nic tedy wiecey dáć nie powinien. A choć on zysk ma z pożyczánych pieniedzy / wszákże pożyczone pieniądze / tym sámym że mu są pożyczone/są iego własne (choć powinien zá nie insze oddáć) y iáko własnemi zárabia: przeto sobie nie innemu.

Piętnasta Quæstya.

Kiedy kto cudzymi pieniądzmi bez wiadomości Pańskiey zarabia / powinienli Pánu wßytek zysk oddáć? Ná przykład: Kiedy sługá Pańskich pieniedzy rußy / y onemi kupczy / ábo Vrzednik niż odda Pánu pieniądze / zárobi co nimi / ábo Podskárbi powierzonemi sobie pieniądzmi zysku ßuká. Zda sie bowiem / że ponieważ ten zysk z pieniedzy Pańskich idzie / ma Pánu należeć ábo wßytek / (ponieważ sługá niesłußnie z cudzego zysk ma bráć) ábo przynamniey częsć iedná. Odpowiádam: Acz wßyscy ci źle czynią / ktorzy Pańskimi pieniądzmi nád wolą Pańską pożytku ßukáią / wßákże nie powinni Pánu one pożytki áni w cále / áni w polowicy oddáć / ále tylko summe sáme. Pierwßa: Bo Pan sie do onego zarobku wolą swą nie przykláda / á bez woley y intencyey / żaden kontrákt być nie może.

Rzeczeß: przykláda sie pieniądzmi. Odpowiádam: Iż nie przykláda. Bo nie tylko o tym niewie / ále y zgolá niechce áby pieniądze iego ná iáki hándel bez woley iego obrácano. Ktoś tedy inny Pańskimi pieniądzmi sie przykláda do kontráktu / nie Pan. Ani dosyć ná tym że te pieniądze Pańskie / kiedy Pan ich do zarobku nie obraca / á tu zysk wßytek z zarobku / bo pieniądze nie czynią z siebie pożytku / ieno zá przemysłem. Druga / choćby kto kradzieżym obyczáiem / Pańskich pieniedzy dostawßy nimi robił: przedsieby wßystek pożytek iego był / nie Pański. Bo iáko Theologowie pokázuią: Ten ktory pieniądze nád wolą Pańską cudze wziął / nie powinien oneż włásnie oddáć / ále te ábo inße tákże dobre: y czyni dosyć Pánu / kiedy mu inße tákże dobre pieniądze odda. Zkąd iáko może one pieniądze komu chce dárowáć / gdy ma skąd inßymi oddáć: ták też może onemi pieniądzmi iáko włásnemi zárabiáć / zarobkiem sie nie dzielac. Przeto nic pożytku nie powinien Pánu oddáwáć / ták iáko gdyby swemi włásnemi robił. Ták o tym trzymáią / Toletus, Sa, y wiele inßych. Wßákże iesliby Pan z onych pieniedzy miał tym czásem pożytek mieć / powinnaby mu to opußczenie zysku nágrodzić.

Cudzymi pieniądzmi bez wiádomości robić.

Szesnasta Quæstya.

Omieszkánie czasu náznáczonego.

Kto pożyczánych pieniedzy ná czás náznáczony nie oddáie/ iesli powinien nágradzáć wszytkie szkody/y trácenie zysku/ktore ná on czás popada ten / ktoremu są zátrzymáne pieniądze? Odpowiádam: Iż iesli zátrzymánie było niesłuszne/zá winą y niedbálstwem tego ktory miał sie gotowáć do oddawánia pieniedzy: tedy powinna iest wszytkie szkody nágrodzić / ktore zá onym zátrzymániem drugiemu sie stały: iáko gdy muśi drugiemu Lichwe płáćić / ábo dla tego w maietnośći ábo budowániu szkodę bierze. Tákże/gdy miał oddánemi pieniądzmi pożytek sobie czynić/á zá nieoddániem zániecha pożytku/ powinna mu to nágrodzić/ zwłaszczá gdy opowiedział dłużnikowi/że miał ná zarobek obroćić pieniądze. Bo dla drugiego nikt nie powinien dármo szkodowáć/áni zysk trácić. Ale iesli zátrzymánie pieniedzy było bez winy tego ktory zátrzymał/sine culpa lata, & leui, tedy nie powinien ná ten czás szkod / y opuszczenia zyskow nágrádzáć. Ná przykład: Kiedy kto nágotuie pieniądze do oddánia / á złodźiey ie vkrádnie / ábo ogień popali / ábo nieprzyiaćiel wydrze/ábo w odsyłániu zboycy rozbiią: iáko ná ten czás nie winien zátrzymánia pieniedzy/ ták y tych szkod ktore z zátrzymánia idą. Powinien przedśie o insze pieniądze sie stáráć iesli może. Toż sie ma rozumieć/kiedy ná ten czás kiedy miał oddáć/przypádłá nań táka nagła potrzebá/że bez wielkiey szkody swoiey nie mogł ná ten czás oddáć / á zwłaszczá gdy iego wietsza dáleko szkodá z oddánia / niż owemu z zátrzymánia pieniedzy. Słuszność bowiem Chrześćiáńska wyciąga / mieć wzgląd ná przygodę bezwinną przyiaćielską.

Siedmnasta Quæstya.

Zgubá pieniędzy pożyczánych.

Czyia szkodá kiedy pieniądze pożyczáne giną? Odpowiádam: Naprzod/ kiedy kto proszony posyła pieniedzy drugiemu / iesli w przesyłániu zginą/ tego szkodá ktory o nie prosił. Bo iáko iemu k woli pieniądze posłano/ ták iemu też gináć máią/ y on ie powinien oddáć / choć go nie doszły. Bo on był tey szkody

przyczy-

przyczyna: ponieważ kiedyby nie iemu k woli ie poſyłano/ tedyby domá były nie zginęły. Wſzákże tu dokłádam / kiedyby domá tákże miáły były zginąć / (to ieſt / żeby ie było z drugiemi pieniądzmi pokrádziono / ábo by były pogorzáły) wedle ſłuſznośćiby nie powinna wrácáć tych pieniędzy. bo ten ktory ie dał/ miałby był też ſzkodę choćby był nie pożyczył / y rownoby były v niego iáko y w przeſyłániu zginęły. Powtore/ kiedy kto weźmie pieniądze pożyczánym obyczáiem / á zginą mu iákimkolwiek ſpoſobem/ bądź winnie/ bądź niewinnie/ iego ſzkodá. Bo te pieniądze przez pożyczánie oſtáły ſię iego własne / ták że ich nie powinien / ále drugie zá nie wrácáć. A gdy rzecz iáka własna ginie/ temu ginie czyiá własnie byłá. Potrzećie / kiedy kto gotow był ná czás oddáć pieniądze/ á drugi odwłaczał odbieráć/ ieſli pieniądze tym czáſem z tráfunku zginęły/ ábo v niego/ ábo v vrzędu/ ábo v pewnego człowieká/ ktoremu ie był do ſchowánia dał / tego ſzkodá ktory niechćiał odbieráć ná termin. bo iuż iemu należáły/ y iemu odłożone chowáne były.

Oſmnaſta Quæſtya.

Jeſli ten ktory kontrákt Lichwiárſki vczynił dobrym ſumnieniem/ mniemáiąc że nie Lichwiárſki; powinien wrácáć wſzytkie pożytki/ ktore przez on kontrákt nabył? Bo iż wedle vmyſłu y intencyey ſwoiey ſpráwiedliwie brał te pożytki/ nie powinien ich wrácáć. Z drugiey záś ſtrony / że ſię omylił intencyą ſwą / y w rzeczy ſámey Lichwę brał; zda ſię że powinien wroćić co wźiął. Odpowiádam: Że táki poznawſzy kontrákt Lichwiárſki/ ma go ábo opuśćić / ábo popráwić: ináczey żadnych pożytkow nie mogłby z nięg bráć ná potym. A o przeſzłych pożytkách ktore brał dobrym ſumnieniem/ rozumieiąc być kontrákt ſpráwiedliwy / ták rozumieć może: iż tyle pożytkow ileby inſzym kontráktem ſłuſznym mieć mogł/ może mieć y onym kontráktem ktory rozumiał zá ſłuſzny. bo iż nie myślił iedno ſpráwiedliwy kontrákt czynić / ma ſię pozwolić táki pożytek / iáki z kontráktu ſpráwiedliwego iść może: y druga ſtroná/ kto-

Kontrákt Lichwiárſki z omyłki nie obowiązuie do reſtitutiey.

ra ná te intencyą iego zezwolilá/powinná mu tego nie bronić. Ták trzyma Sa, verbo Vſura. num: 9. Do czego przydáie: Że choćby powinien wrácáć / iednák nie powinienby dawnych pożytkow/ále tylko od trzech lat oſtátnich. bo one dawnieyſze præſcripſit legittimè cum bona fide & titulo. Kto bowiem trzyma co dobrym ſumnieniem / y dla ſłuſzney mniemáney przyczyny przez czás/ktorey práwo dozwala/może tego potym nie wrácáć / choć ſie dowie że mu ſłuſznie nie należáło. bo mu to przyſądza lex præſcriptionis,to ieſt práwo dawnośći/ták Duchowne iáko y koronne/ Promptuarij, p. 2. c. 15.

Spoſoby rozmáite ſpráwiedliwego z pieniedzy pożytku.

ROZDZ: XXI.

Kráſuią ſie ná nas rozmáići/że im lichwy zákázuiemy/ á ſpoſobu vczćiwe° do nabywánia pożytku z pieniedzy nie pokázuiemy. Czemu chcąc dogodźić/poda ſie ſpoſobow niemáło do tego; zbieráiąc ie z tey náuki / ktorąſmy w tey Kśiążce podáli o kontráktách. Jedno boie ſie że ći tákich ſpoſobow chćieć bedą/żeby y wielki pożytek mieli/y bez wſzeláких trudnośći y niebeſpieczeńſtw. Czego áni w Lichwie nie máſz: bo iáko wiele Lichwiarzow nie viſzczą ſie w płáćie: iáko wiele y ſummę záwodzą / y wielkich lábiryntow práwnych ſą drugiemu przyczyną: Czego tedy y w Lichwách nie náyduią/ tym niech vczćiwym kontráktom nie przygániáią: á tym ſie niech ćieſzą/ że choć máły zyſk/ále vczćiwy/ále z błogoſłáwieńſtwem Bożym/ ále bez záwiedźienia ſumnienia.

Pierwſzy.

Kupić co ná wieczność pożytek czyniącego.

Pierwſzy tedy ſpoſob y poſpolity vżywánia pieniedzy z zyſkiem/ieſt kupić máietność ná wieczność/ábo dom/ábo grunt iáki pożytek czyniący. Ten ſpoſob ieſt y vczćiwy/y z mnieyſzym kłopotem: bo w ſwey máietnośći może káżdy z pokoiem pożytek ſobie czynić. A ieśli rzeczeſz: mnie nie zſtánie ná kupienie

máietnośći/ máło pieniedzy mam. Złożże śie z drugim ná kupno/ kupiwszy máietnośćią śie podźielić; ábo iáko ináczey pomiárkowáć śie wedle słusznośći możesz/ árenduiąc drugiemu twoie część / ábo drugi tobie.

Wtory.

Wtory sposob/ kupić ná Wyderek wieś/ folwárk / dom / áż do odłożenia summy/od trzech lat/do trzech lat. Kupiwszy/ możesz sam trzymáć: ále ieśli kłopotow gospodárskich vść zechcesz; árenduyże temu sámemu v ktoregoś kupił: czym y sobie dogodźisz/y onemu. Bo árendą pobożną pomiárkuiesz/czegoby wedle spráwiedliwośći nie dostawáło w kontráktćie/máiąc wzgląd ná máłą / ábo wielką summę; y wedle niey wielką ábo máłą árendę stánowiąc. Ná przykład: sześć ábo śiedm/względem stá. Jest też to y vczćiwsza szláchćicowi / nie vstępowáć z máietnośći: ále sámemu przez śię/y sobie y drugiemu z niey pożytek czynić/że wszytką ochroną máietnośći. O czym iest náuká w Rozdźiale iedennastym. — *Kupić co ná Wyderek*

Trzeći.

Trzeći sposob/ kupić czynsz ná domie / ábo ná máietnośći / ábo ná rzeczy iákieykolwiek leżącey pożyteczny; kłądąc pewną summę ná niey/y kupuiąc práwo do pożytkow z niey idących/ áż do odłożenia summy: ktore to pożytki ná pieniądze szácowáne być mogą. Ná przykład: sześć ábo śiedm od stá. y może tego sposobu záżywáć/ták z Mieszczáninem/iáko y z Szláchćicem. O czym iest náuká w Rozdźiale dwánastym. — *Kupić Czynsz.*

Czwarty.

Czwarty sposob/ iest dáć ná Arendę pobożną. Mowię pobożną/ ktora áni iest zbyt wyćiągniona/ (bo Arendarzowi / iż prácuie około máietnośći/przystoi zysk iáki mierny)áni szkodliwa / ktoraby niosłá zsobą splondrowánie y spustoszenie máietnośći. O czym náuká w Rozdz: trzynástym. — *Dáć ná Arendę.*

Piaty.

Piaty sposob iest: Hándel kupiecki. A ieśli sam kupczyć — *Hándlowáć.*

 nie mo-

nie możeß; możeß przez ſługe wiernego/ ábo fáktorá.

Szoſty.

Dáć ná ſpolny zarobek. Szoſty ſpoſob ieſt: Dáć kupcowi pieniądze ná ſpolny zarobek / z vbeſpieczeniem ſummy y zyſku: biorąc ßeść od ſtá ná rok / y ſumme cáłą/ wedle tego co ſie piſáło w Rozdz: śiedmnaſtym. A choć tego kontráktu kto nie rozumie/ doſyć że ma vmyſł wedle kontráktu/ iáko ieſt od Theologow ápprobowány/ poſtępowáć. A ieſliż kto ſpyta: Godzi ſie y Zydowi pieniedzy tym ſpoſobem dáć? Odpowiádam: Że ácz to ſobie zá vczćiwą ludźie nie máią z Zydem nakłádáć/ y przyſtoi Chrześciániná ráczey niż Zydá pieniądzmi rátowáć: Wßákże gdyby Zydowi kto chćiał náżyczyć ná hándel pieniedzy / y brał od niego tymże kontráktem ßeść od ſtá: tenby nie lichwił/ y nieſpráwiedliwego nic nie czynił. Nie mowie o tych/ ktorzy Zydom oślep pieniądze dáią: nie pytáiąc ſie / ná co / ieſli ná hándel ábo ná Lichwe; bo ći właśnie lichwią pożyczáiąc pieniedzy / y od pożyczánia biorąc: á zwłaßczá że ták wielki plát biorą / iákiby przez żadny ſłußny kontrákt nie przyßedł.

Siodmy.

Dáć ná czynß vtrinque redimibilem. Siodmy ſpoſob ieſt: Dáć pieniądze ná rzecz iáką pożyteczną / per modum cenſus vtrinq; redimibilis, kupuiąc pewnego pożytku doroczneg/ pieć ábo ßeść od ſtá/ áż do odebránia pieniedzy: ktory kontrakt ieſt zwyczáyny w Niemcech/ iáko ſie piſáło w Rozdz: ośmnaſtym. Lecz do tego kontráktu koniecznie potrzebá/ áby byłá intencya nie pożyczánia; ále kupowánia: choćby kto ſpoſobu kontráktu tego nie rozumiał. A ták proſty człowiek/ może człowiekowi máiącemu ſie dobrze dáć ſumme pieniedzy / kupuiąc v niego pożytku z máietnośći iego/ pieć ábo ßeść od ſtá; ſpußczáiąc ſie ná ludźi vczone: ktorzy ten kontrákt y rozumieią/ y pochwaláią.

Oſmy.

Złożyć ſie ná ſpolne kupienie máietnośći. Oſmy ſpoſob: Złożyć ſie z ßláchćicem ná kupienie máietnośći. Co może być dwoiákim ſpoſobem. Naprzod: áby ono ku-

pno obiemá służyło/wedle tego czym sie przyłożyli do kupná;á ná ten czás mógłby część swoie ile do niego należy / szláchćicowi árendowáć/áby mu pewny pożytek co rok płácił. Prawdá/ że tym sposobem nie mogłby sie vpomináć summy: bo zá nie kupiona iest máietność; ále ná woley szláchćicáby było odłożyć summe/ y złożyć z śiebie ćiężar. Powtore/może pożyczyć oney summy szláchćicowi ná kupienie máietnośći: á potym ná one máietność kupiona włożyć one summe ná pewny pożytek z oney máietnośći/ idąc sposobem czynszu: bo czynsz iest prawo y wolność do zbieránia pożytkow z máietnośći.

Dźiewiąty.

Dźiewiąty sposob: Pożyczyć tákiemu przyiaćielowi pieniędzy/ktory szczerze dla życzliwośći/y ochronienia nędzy cudzey/ ofiáruie zá miłośierny vczynek osm abo dźieśięć od stá. Tákowi przyiaćiele bywáią ábo krewni / ktorzy krwi swoiey życzą mieć sie dobrze / abo ludźie bárzo dobrzy y cnotliwi / ktorych cnotá do miłośierdźia pobudza. Táki tedy płát/iż nie ták z pożyczánia iáko z łáski y miłośierdźia idźie/ nie może być Lichwą názwány; ále miłośierdźiem y pobożnośćią. Ták niektorzy czynią śierotom / gdy pieniądze śierocé biorą ná swoy przemysł / dáiąc pewny płát śierotom ná wychowánie / sposobem łáski / choć sámi z pieniędzy pożytku ták wiele nie máią/y nie powinniby ták wielkiego płátu od nich postąpić.

Dáć do wiernych rąk przyiaćielowi pobożnemu.

Dźieśiąty.

Dźieśiąty sposob: Gdy mam pieniądze nie leżące; ále ná zarobek / ábo pożytek iáki náznáczone: á przyiaciel mie o nie prośi/ábych mu ich pożyczył z pewnym płátem/mogę to vczynić: bo tym sobie nágradzam zysk on/ktorym miał mieć/ gdybym sie pożyczániem nie báwił. Wszákże do tego trzebá/áby y pieniądze prawdźiwym vmysłem były náznáczone ná zarobek/ y płát był mierny. Wedle náuki o tym w Rozdźiale szostym. Spytasz. Mąż zápisał summe żenie y dźiećiom/dáną drugiemu ná Lichwę / ták że żoná iey podnieść nie może / poki dźieći nie dorostą.

Dogodźić przyiaćielowi z swą szkodą nikt nie powinien.

Z summą zápisáná ktora iest dána ná Lichwę co czynić.

dorosła: możeli żoná tym czásem bráć one Lichwe? Odpowiádam: że nie może/ále ma popráwić kontráktu/kładąc też summe ná máietności tegoż/ y kupuiąc v niego práwo do pewnych pożytkow z oney máietności/iáko sie w trzećim Sposobie mowiło. Może też y inszego z opisánych sposobow vżyć.

Iesli sie godzi bráć od Lichwiarzá rzeczy przez Lichwę nábytych.

ROZDZIAŁ XXII.

Rzeczy przez Lichwe nábyte/iż cudze są/dáne drugiemu być nie mogą. A z drugiey strony/ iż Lichwiarz ma skąd inąd oddáć/ ábo nágrodźić Lichwy one: zda sie iż mu wolno Lichwą nábytą száfowáć iáko chce. A co o Lichwiarzu sie mowi/to też y o złodźieiu ktory vkradł/y o tym co niesłusznie wydárł drugiemu/rozumieć sie ma. Bo Lichwiarz/ złodźiey/ zdziercá / wszystko to iedno / y rzeczy od nich nábyte nie ich są/ ále cudze. Do rozwiązánia tedy tey trudnośći trzebá to záłożyć: że dwoiákie są rzeczy przez Lichwe nábyte; iedne są zgołá pomieszáne z inszemi rzeczámi własnemi Lichwiarzá/ że rozeznáne y oddzielone być nie mogą/iáko pieniądze y zbożá pomieszáne. Drugie są tákie / ktore mogą być rozeznáne y oddzielone: iáko száty/ łáncuchy/ pierśćionki/ státki/ y inne tym podobne rzeczy.

Rzeczy przez Lichwę nábyte, dwoiákie.

Mowiąc tedy o rzeczách nie pomieszánych: tych áni Lichwiarz nie może nikomu dáwáć drugiemu/áni drugi wiedząc od niego bráć. Przyczyne tego iásną Theologowie dáią: że te rzeczy y przez Lichwe/to iest niespráwiedliwie nullo iusto titulo nábyte są/cudze są/y pierwszemu pánu od ktorego wyszły wrocone być máią. O czym też iest práwo pospolite Cesárskie. lege. Si alieni,&c. De solutionibus.

Ktorych rzeczy Lichwiarz dáć nie może.

Wszákże w tym ná to trzebá mieć baczenie: iesli ten ktory dał ie Lichwiarzowi w Lichwie/dba ábo niedba o nie/áby nie

byly

były indźie vdáne. Jesli dba/ y chce żeby te włásnie mu wrocone były: tedy żaden ich bráć od Lichwiarzá nie może/ bo pánu włásnemu należą. Jesli niedbá; iáko pospolićie bywa: tedy ex tacito consensu domini, może ie Lichwiarz vdáć/ y frymárczyć iáko chce; ále przedśie powinien pieniądze zá nie pánu oddáć. Bo pan ácz one rzeczy Lichwiarzowi dał: wszákże nie inszym vmysłem; iedno ile mu wedle spráwiedliwośći należą. A iż mu żadną spráwiedliwośćią nie należą/ przeto máią pánu oddáne być/ ábo sáme w sobie/ ábo w pieniądzách.

Insza iest o rzeczách krádźionych/ o ktorych iż pan nie ma tego vmysłu/ áby były komu inemu vdáne; ále áby iemu sámemu były przywrocone/nie może ich żaden dostáwáć/áni dárem/áni zá pieniądze. A ieśliby w niewiádomośći ich dostał: ma dowiedźiawszy sie ábo zrzućić targ z tym od kogo ich dostał/ábo włásnemu pánu ma ie oddáć: á pieniedzy ktore zá nie dał/ nie ma sie vpomináć v páná; bo one rzeczy bez pieniedzy y kupná są iego włásne/ áni włásną rzecz czyie może kto onemuż sámemu zá pieniądze przedáwáć. Ale v onego złego człowieká ktory go záwiodł/ przedáiąc mu rzecz nie swoie; ma sie pieniedzy vpomináć. Chybá żeby rzecz one wykupił v złego człowieká zá máłe pieniądze k woli pánu/ chcąc ią pánu włásnemu oddáć: bo ná ten czás że pánu w tym posłużył; powinienby pan mu zápłáćić. A ieśliby rzecz oná pierwey niż sie o niey dowiedźiał że cudza/ ábo zginęłá/ ábo iáko inaczey strawiona byłá: nie powinienby ten potym dowiedźiawszy sie/ pánu zá nie płáćić; ále tylko pożytki/ ieśli iákie z oney rzeczy zostáły/ ábo to/ in quo factus est ditior, ma pánu oddáć: bo nikt z cudzey rzeczy pożytku sobie przywłaszczáć nie ma. Y tá iest o tym náuká Theologow.

Rzeczy krádźione czemu nie mogą być dárowáne áni przedáne.

Przydam y to/ że może być rzecz cudza tákowa/ że dla pewnych przeszkod/ włásnemu pánu ná ten czás żadnym sposobem nie może być wrocona/ iákie są: kleynoty Kośćielne/Ornaty/ Dzwony/Kielichy z kráiow spustoszonych od Heretykow przywiezione:bo tych rzeczy w onych kráiách nie mász komu/y iáko

Rzeczy kośćielne od Haeretykow kupione.

oddáwáć. Mowią tedy pewni Theologowie: Iż tákich rzeczy ktoby nákupił / nie winienby nic Kościołowi zá nie / bo y bez krzywdy Kośćiołá ich dostał/y kośćiołowi pod táki czás służyć nie mogą: przeto iáko rzeczy odbieżánych dostawáć się ich godźi/sine obligatione restituendi precij: Wyiąwszy żeby Kośćioł chćiał ie zá oneż pieniądze potym odkupić. Acz ten ktory polupił Kośćioły ratione iniustæ acceptionis, záwsze powinien Kośćiołowi nagrodę czynić. Lessius c. 21. dub: 17.

Ktore rzecy Lichwiarz dáć może.

Mowiąc zás o tych rzeczách Lichwiárskich/ ktore ábo iego są własne / ábo ták z własnemi pomieszáne/że się rozeznáć y oddźielić nie mogą / y zá własne poczytáne są: tákich rzeczy bráć od Lichwiarzá práwo pospolite dopuszcza/byle ieno Lichwiarz nie zostawał impotens ad restituendum; nie máiąc czym inszym Lichwy odpłácáć: boby to było in fraudem Creditorum. Przeto kiedy Lichwiarz nie ma czym inszym Lichwy nábytey oddáć: nie może się nic od niego áni dárem / áni zá pieniądze dostáwáć. Boby to było z krzywdą tych / ktorym Lichwiarz powinien płáćić. Co się też ma rozumieć y o káżdym dłużniku: kiedy ták dłużen/że długi przechodzą máiętność. Bo od tákiego dłużniká/ áni zá żywotá/ áni po śmierći nic się bráć nie godźi. Dłużnicy máią práwo tákich rzeczy się vpomináć/ v kogoby iedno były.

Zysk nábyty z pieniędzy przez lichwę nábytych.

Spytasz: Ieśli Lichwiarz pieniądzmi przez Lichwę nábytemi hándluie / y zyszcze / powinienli ten zysk oddáć iáko y Lichwę/czyli może sobie przywłaszczyć? Odpowiádam: Że może tego nie oddáwáć; ále sobie przywłaszczyć. Bo y práwo mowi: Nummus pro precio rei furtiuæ redactus, non est furtiuus. Lege. Qui vas. De furtis. Y wedle náuki zgodney Theologow: Zysk ow tylko z przemysłu Lichwiarzá idźie: bo ácz pieniądze są páńskie; wszákże sámy przez się pożytku nie vczynią / áż zá przemysłem: do ktorego przemysłu / iż się pan wolą nie przyłożył/ nie mu też pożytku nie ma iść.

Zarobek z cudzych pieniędzy czyi iest.

Ktorym też sposobem ogolem mowiąc / kto cudzemi pieniądzmi nád wolą páńską co sobie zárobi: zysk iest iego własny nie páński/

nie páński/choć źle czyni nád wolą páńską/pieniedzy iego vżywáiąc. y ieśli onym vżywániem páná do iákiey szkody przywiodł/ ma mu to nágrodźić.

Insza iest rzecz/ kiedy Lichwiarz zá Lichwę; nie pieniądze/ ále rzecz iáką leżącą bierze: dom/ rolą/ y tym podobne rzeczy: bo in tali casu; nie tylko dom powinien wroćić/ ále y pożytki iego wszytkie: gdyż z cudzey rzeczy pożytku sobie nikt przywłaszczáć nie może.

Ieśli, y iáko Lichwiarz powinien Restitucyą czynić.

ROZDZIAŁ XXIII.

IAK wielka iest obligácya/ ktorą iest obwiązány Lichwiarz do oddánia rzeczy przez Lichwę nábytych; że iey nikt ná świećie znieść z niego nie może/ áni práwo/ áni vrząd/ áni sam Papież: bo idźie z práwá Boskiego y przyrodzonego/ nád ktorym żaden człowiek zwierzchnośći nie ma; ále wszyscy onemu podlegáią. Przeto ieśliby práwo tákie było/ żeby wolno Lichwę bráć/ ábo o nię nie czynić v Vrzędu: tákie práwo iáko niespráwiedliwe mocy żadneyby nie miáło/ y żadnegoby wolnym od wracánia Lichwy nie czyniło. Lecz to śię ma rozumieć/ kiedy Lichwiarz ma czym płáćić/ y nie iest w tákiey nedzy/ żeby wroćiwszy co winien/ niemiałby czym żyć ná świećie/ ábo żeby zátym przychodźił do wielkiego niebespieczeństwá zdrowia/ głodu/ vbostwá/ szkod wielkich: bo ná ten czás mogłby odłożyć restitucyą áż do lepszego mienia: chybá żeby ow/ ktoremu winien wroćić/ był w rowney potrzebie y nedzy/ bo w tákim przypadku powinien rácżey owego nedzy rátowáć niż swoiey: ponieważ rzecz iego/ ktorą śię on rátowáć może/ niesłusznie záttzymawa. *Powinność Lichwiárska.* *Nedzá wolnym czyni od restitucyey.*

Wszákże gdyby kto przez złe spráwy swoie przyszedł do tey niewoley/ żeby nie mogł bez znáczney odmiány stanu swego y vpadku w máiętnośći płáćić co winien: iáko że przegrał/ przepił/ przełotrował: tákiemu tá wymowká nie służy: bo złośćią swą w ták ćiásne kąty śię wpedźił. *Tá wolność nie káżdemu służy.*

Dárowánie dobrowolne Lichwy.

Wyiąwßy tedy tę niewolą/żaden tey obligácyey złożyć z Lichwiarzá nie może; iedno ten sam / ktoremu one Lichwy winien odpłácáć / kiedy mu ie dobrowolnie dáruie. Mowię dobrowolnie: to iest nie z musu; ále z chęći y łáski. Bo kiedy wystrášyß/wygroziß/ábo iáko ináczey poniewoliß go do tego/żeć muśi rad nie rad dárowáć: tákie dárowánie nie vczyni ćię wolnym ná sumnieniu / bo rzeczy przymußone nie są dobrowolne/ á do dárowánia dobrowolnośći potrzebá.

Iáko prośić o odpußczenie Lichwy.

Przeto ieśli chce Lichwiarz áby mu odpußczono Lichwy: ma śie o to stáráć / áby owemu żadnego musu y niewoley nie czynił/gdyż dosyć niewoley ma/ że ßkodę przez Lichwę popadł. Ma go tedy prosto prośić o łáskę / áby to co niespráwiedliwie brał/było mu odpußczono/pokázuiąc powinność y gotowość swoię do wrocenia: Gdźie też diskrecyey wielkiey trzebá záżyć. Abowiem ten/ ktory nieznośne Lichwy brał przez czás niemáły / nie ma ták być bez wstydu żeby prośił o wßytko: ále przystoi w iákiey częśći nágrodźić ßkodę wielką drugiego / ostátek ná łáskę pußczáiąc.

Rzecze kto: że podobno ow niedba / áby mu wrocono Lichwy/bo to iuż dárował. Odpowiádam: że bárzo dba/gdyby to być mogło ináczey:bo nie myślił Lichwiarzowi nic dáć nád to coby mu spráwiedliwie należáło; y wolałby był dáć bez Lichwy niż z Lichwą/kiedyby to być mogło. Ale że widźiał/iż nie mogło być ináczey/dał odkupuiąc niewolą: przeto tákie dánie iest poniewolne y niesłußne.

Hæres ma Lichwę wypłácáć.

Spytaß: kiedy Lichwiarz nie oddawßy Lichwy vmrze/powinienli hæres y successor Lichwę płáćić? Odpowiádam: że iáko inße długi zmárłego powinien successor płáćić; ták y Lichwę: y owßem/wiecey tę niż inße: Bo tá z krzywdy y z niespráwiedliwośći vrosłá: Qui succedit in bona, succedit in onera. Powinni tedy hæredes oswobodźić pierwey bona pozostáłe z długow/y z Lichwy: potym śię ostátkiem dźielić. A ieśli dobr onych nie zstánie ná wypłácenie długow y Lichwy; nie mogą sobie nic z nich przywłaßczáć. A ieśliby kto rozumiał / że y ći/

ktorym ná testámenćie co odkazano/powinni śie do tego przyłożyć/ y Lichwy płáćić. Odpowiádam: że iáko do inszych długow nie powinni śie przyłożyć / ták y do Lichwy. Chybá żeby dobrá sáme nie były dostáteczne ná wypłácenie długow: aliâs hæredes sámi/ ktorzy succedunt in bona, máią succedere & in onera. A tá iest mens testatoris,deductis priùs omnibus oneribus, & legatis, to co zostáie / áby hæredibus należáło. Zkąd idźie/że synowie ktorzy mieli oycá Lichwiarzá/ powinni Lichwę odpłacáć / poki máietnośći zstánie: ábo tákich środkow záżyć/żeby im to odpuszczono było. A ieśliby śię máietnośćią podźielili nie wroćiwszy Lichwy: powinien káżdy wedle działu/ pewną część Lichwy z swey częśći płáćić.

Syn ma Lichwy oycá wypłacáć.

O Naymách y Arendách.

ROZDZIAŁ XXIV.

NAymy są rozmáite. Jedne bowiem rzeczy náymuiemy do vżywánia/ ad vsum: iáko domy do mieszkánia/ száty/ łáncuchy do vbieránia/ státki do potrzebnego vżywánia. Drugie záś náymuiemy do pożytku/ ad vsum fructũ: iáko sády/folwárki/ máietnośći; tákże y bydło pożyteczne/ krowy/ owce. Trzećie náymuiemy do robot: iáko konie do iázdy/ ludźie do posług. W tych wszytkich naymách/ nie kupuiemy/ áni pieniedzy dáiemy zá rzecz sáme wedle istoty swey / ále tylko zá vżywánie/ ábo zá pożytek oney rzeczy. Bo kiedy náymuiemy dom (ná przykład) ábo sád/ nie kupuiemy domu áni sádu/ (bo dom tegoż iest co y pierwey) ále tylko vżywánie domu y sádu. Tákże kiedy kto árenduie v kogo máietność / (árendá bowiem iest naiem máietnośći) nie kupuie własnie máietnośći/ ále tylko pożytki iey roczne/z roley/obory/lásow/stáwow/ etc. A choć w Státućie zapis árendy ma w sobie one słowá cum omni iure, dominio : wszákże to ius & dominium ma śie rozumieć tylko wzgledem pożytkow/nie zgoláwzgledem sámey máietnośći. Bo

Naymy y Arendy rozmáite.

śći. Bo támże dołożono: że ten co bierze árendę / ma zeznáć iż nie inſzym práwem / iedno práwem árendy ábo naymu bierze onę máietność. A práwo naymu ieſt / tylko práwo do vżywánia / y do pożytkow rzeczy náietey / nie do iſtoty ſámey własnie. Zkąd idźie / że máietność árendowána / y káżda inna rzecz náieta / ieſt przy własnośći pierwſze possessorá / ktory ią może (salua iure arendæ) dárowáć / przedáć ná wieczność / y iáko chce álienowáć / byle iedno ſię ſpokoyne dźierżenie naiemnikowi záchowáło / do czáſu náznáczonego. Co tedy záłożywſzy / mogą być rozmáite pytánia o Naymách.

Pierwſze Pytánie.

Naymy nie ſą Lichwą.

Jeſli naiem rzeczy iákiey do golego vżywánia ieſt Lichwą? Jáko gdy dom do mieſzkánia náymuią. Bo iáko Lichwá ieſt bráć co od vżywánia pieniędzy / ták też zda ſię Lichwą / bráć od vżywánia domu. gdyż iáko pieniądze / ták y dom wcále ſię potym oddáie.

Dwoiákie vżywánie rzeczy.

Odpowiádam: Że táki naiem nie ieſt Lichwą. Ná to ſię wſzyſcy zgadzáią / y ták to obiáśniáią. Dwoiákie ieſt vżywánie rzeczy. Jedno ieſt ktorym ſię rzecz oná oddala y gubi: iáko gdy kto rzecz iáką dáruie / przedáie / odmienia zá drugą / vżywa oney rzeczy; ále vżywániem tráći onę rzecz / y oddala od śiebie. Drugie záś vżywánie ieſt / ktorym ſię rzecz nie tráći / áni własność iey / ále przy pierwſzey własnośći tego ktoremu pierwey należáłá zoſtáiąc / vżywána bywa: iáko gdy kto ſwego domu dozwala vżywáć / nie pozwala mu własnośći domu onego / y owſzem to ſobie záchowuie / ále tylko vżywánia.

Pierwſze vżywánie ma to / że nie może być oſobno áni wiecey ſzácowáne / iedno poſpołu z rzeczą. iáko kiedy kto dáruie ábo przedáie komu dom / ono dárowánie ábo przedawánie nie może być oſobno ſzácowáne / oſobno dom / ále co ſtoi dom / to y przedánie domu: áni przedáiąc dom / ma ſobie kázáć oſobno płáćić zá dom / oſobno zá przedánie domu. Tákie też ieſt vżywánie pieniędzy w pożyczániu. Bo ten co pożycza komu pieniędzy / dáie ie y dáruie drugiemu / áż do oddánia / á dánie ſtá zło-

tych nie

tych nie ſtoi iedno ſto złotych. iáko dánie ábo przedawánie domu/nie ſtoi iedno co dom ſtoi. Tákże y ow ktory vżywa pieniedzy pożyczánych/ vżywáć ich inaczey nie może/iedno vdawáiąc ie zá hándel: á vdáć ſtá złotych nie może/iedno we ſtu złotych: przeto zá vżywánie ſtá złotych / nie godzi ſie dáć wiecey iedno ſto złotych/ y to kiedy czás przyidzie oddawániu.

A ieſli rzeczeſz: że przedśie on pieniądzmi pożyczánemi pożytek ſobie czyni / czemuż nie ma od tego pożytku płácić? Mowie: Ze nie ma/dla dwu przyczyn. Naprzod: że też kiedy dom przedaſz drugiemu / nie każeſz ſobie pożytku z domu onego płácić/ále przeſtawaſz ná ſummie ſłuſzney ktorąć zań dáią: przeto y tu nie maſz ſobie kázáć pożytkow pieniężnych płácić. gdyż pieniądze ktoreś pożyczył/ to ieſt ſto złotych/ nie ſtoią wietſzey ſummy iedno ſto złotych. Druga / że one pożytki nie idą z rzeczy twoiey / ále z cudzey: dla czegożci máią należeć? Bo ieſli rzeczeſz / że idą z moich pieniedzy ktorychem pożyczył. To nie ták ieſt/ bo one pieniądze przed pożyczániem były twoie/po pożyczániu tego ſą komuś ich pożyczył / boć zá nie obiecał inſzą ſumme oddáć.

Drugie záś vżywánie ma to / że może być oſobno od rzeczy ſámey ſzácowáne / bo może być vżyczone temu / ktoremu rzecz ſámá nie bywa dárowána. A tákieć ieſt vżywánie domu/y rzeczy náietych. Bo możeſz dáć mieſzkánie w domu twoim nie dáiąc domu ſámego/ále dom ieſt domem twoim/ tylko vżywánie domu oddalaſz od śiebie / y dáieſz drugiemu. Dla tego tedy od vżywánia domu bráć oſobną nagrode nie ieſt Lichwá/ á od vżywánia pieniedzy bráć co/ Lichwá ieſt.

Drugie Pytánie.

Kto dom náymuie / á potym dla powietrza ábo inſzey podobney przyczyny nie może w nim mieſzkáć/ ieſli powinien cáłe pieniądze od mieſzkánia płácić? Bo zda ſie że powinien / przeto że ſie obligował. A że przygodá powietrza tráfiłá ſie/to nic. Bo kiedy po targu przygodá iáka / temu ſzkodá ktory ſtargował y kupił/zwłaſzczá kiedy wziął w poſſeſſyą rzecz one. Zda ſie

záś z drugiey ſtrony że nie powinien. Bo nieſłuſzna rzecz zá to płácić czego áni miał / áni mieć mogł: A ten vżywánia domu przez cáłe powietrze áni miał/ áni mieć mogł/nie ma tedy zá co płácić. K temu zá rzecz niepożyteczną nie godzi ſię bráć pieniędzy / á ono mieſzkánie czáſu powietrza nie pożyteczne ieſt / przeto zá nie nieſłuſzna vpominác ſię pieniędzy. Y ták rozumieią miedzy inſzemi Nauarrus y Sa. Y ták przyſtoi rozumieć. Bo choć ſię obligował płácić / przećię nie obligował ſię płácić iedno zá mieſzkánie / ktore mogł mieć. Bo zá rzecz niepodobną y niepożyteczną ſobie/ nie myślił ſię obligowáć. Wſzákże ieſliby Pan onego domu mogł go y w powietrze náiąć drugiemu / y miał mieć z niego pożytek: powinnáby ná ten czás cáłe pieniądze oddáć/ bo iużby ono mieſzkánie y czáſu powietrza było pożyteczne. á zátym ſłuſznieby y Pan vpominał ſię zapłáty iáko zá rzecz pożyteczną. Ale ieſli pod táki czás Pan nie miał mieć żadnego pożytku/ nie może bráć względem onego czáſu.

Trzećie Pytánie.

Przygody w naymách y árendách. Kiedy ná Arendarzá caſus fortuitus ábo przygodá nieſzczęſna przypádnie/ iáko nievrodzay / grad/ powietrze / zerwánie ſtáwow / y tym podobne vtráty / ieſli powinien w cáłe płácić árendę. Bo zda ſię że nie powinien / bo árendarz nie powinien płácić iedno od pożytkow. Jeſli tedy pożytkow żadnych nie bierze/ áni bráć mogł / tedyć nie powinien cáłey árendy płácić. Z drugiey záś ſtrony zda ſię że powinien / bo w rzeczy kupney ſzkodá tego ieſt/ ktory rzecz onę kupił: y gdy kto kupi (ná przykład)koniá/á názáiutrz z przygody zdechnie/powinien cáłe pieniądze oddáć zá koniá wedle vmowy. Jż tedy árendarz zakupił pożytki/ ma cáłą árendę oddáć / choć ſię w nich ſzkodá ſtánie. Druga/że ieden rok może nágrodzić drugi. Trzećia/volenti non fit iniuria. Jż tedy w zapiśie przyiął ná ſię caſus fortuitos, ma tę ſzkodę ſobie przyczytáć / á drugiemu w cáłe płácić. Czwarta/kiedy caſu fortuito przypádnie/że wiecey pożytkow będźie z máiętnośći / nie będźie wiecey płácił Arendarz nád poſtánowienie. otoż nie ma też mniey płácić / kiedy przyiy-

dzie caſus fortuitus że ſzkoda iego. Bo przypadáiący pożytek/ przypadáiącą potrzebę nágradza/ y æquè exponit ſe lucro vt damno.

Odpowiádam: Iż ieſli Arendarz ſam ſobie nie był przyczyną iákąkolwiek tey ſzkody/ále z przygody bez winy nań przypádłá / nie powinien cáley árendy płáćić. tákże ieſli w polowicy ábo w trzećiey częśći ma ſzkodę / może polowicę / ábo trzećiey częśći árendy nie dodáć. Zgadzáią ſię ná to ludźie vczeni dla námienioney przyczyny. Bo nie powinien płáćić ieno od pożytkow ktorych tu nie máſz/ y ſamby Pan ich był nie miał / gdyby był ſam trzymał máietność. *Przygody nieſzczęśliwe bez winy Arendarzá.*

A co zárzucáią: ſzkodá w rzeczy kupioney tego ieſt/ktory kupił. Prawdá / kiedy rzecz kupiona oddáie ſię w cále temu co ią kupuie. Bo iák ią raz odbierze do rąk/ iuże ſzkody w oney rzeczy wſzytkie iemu należą. Czyiá bowiem rzecz / tego y ſzkodá. Ale tu pożytkow z Arendy ieſzcze nie wziął Arendarz do rąk/ále miał wziąć po żniwách. ieſli tedy przed odebrániem z tráfunku zginą/ nie powinien zá nie płáćić. Iáko gdyby kto ſtárgował zá pewną ſummę towar v kupcá/ á niż go odbierze/ przypadkiem iákim zginie v kupcá towar/nie powinien ſzkodowáć dla tego ten co go ſtárgował / bo go ieſzcze nie miał zá ſwoy / ále tylko miał mieć / y ſzkodá wſzytká przy kupcu ; bo poki kupiec nie odda towáru/ poty go ma iáko ſwoy właſny / przeto y ſzkodá w nim ieſt iáko w rzeczy iego właſney. Ale kiedyby Arendarz zebrawſzy z polá do gumná/podiął ſzkodę od ogniá/od złego człowieká : ná ten czásby powinien tę ſzkodę iáko ſwą właſną y w rzeczy właſney przyiąć / y cále pieniądze oddáć / chybá żeby ćieſzka nędzá/ y oſtátni vpadek iego o miłośierdźie wołał.

Co zás mowią/że drugi rok tę ſzkodę nágrodzi : to być może w máley iákiey ſzkodźie/ábo kiedy árendá z folgą y zá máłe pieniądze/ ábo kiedy árendá przez niemáło lat. Ale kiedy y ſzkodá niemáła / y árendá wyćiągniona / á nád to y krotka : trudno drugim rokiem powetowáć. K temu pożytki drugiego roku iuż ſą w árendźie ſłuſznie oſzácowáne / y zá nie ſłuſzna zapłátá

poydźie: prozno ią tedy z pierwszym rokiem mieszáć. Zás co śie tycze obligácyey ábo zapisu: nie godźi śie wedle spráwiedliwośći ná árendarzá kłáść casus fortuitos, chybá mu pofolgowawszy w árendźie. Bo de iure nie ná Arendarzá/ále ná tego od ktorego ma árende/szkody ex casu fortuito iść máią. gdyż (iáko śie rzekło) onych pożytkow ktore giną/ ieszcze Arendarz nie odebrał. Przeto ieśli śie tych przypadkow podiąć chce / powinna mu ábo w árendźie pofolgowáć / zá małe pieniądze mu árenduiąc / ábo inszym iákim pożytkiem to periculum, y szkode nágrodźić. Aliâs táki zapis byłby niesłuszny/y v sądu zá niesłuszny miałby być miány/y trzebá in talibus casibus pomnieć ná one Regułe iuris: Grauatus in vno, est releuandus in altero. l. secundùm naturam. ff. de Regulis iuris.

Náostátek co zádawáią / o przypadku szczęśliwym / iáko gdyby okoliczne młyny porwáły śie/ młyn Arendarzowi vczynilby dwoiáki y troiáki pożytek: mowią Doktorowie / że w tákich tráfunkách powinien Arendarz podwyższyć árende. bo ná ten czás wiecey stoi rzecz náieta / niżeli przedtym / á szácunek pierwszy nie był ieno wedle pospolitych y zwykłych pożytkow. A ieśliby kto chciał / żeby względem tych przypadkow szczęśliwych/przyiął Arendarz y nieszczęśliwe. Odpowiádam: że wiecey przypadkow nieszczęśliwych / á rzadko szczęśliwe: przeto tym sámym nie mogłby słusznie nágrodźić nieszczęśliwe przypadki.

Przygody nieszczęśliwe rozmáite.

A mowiąc zosobná de casibus fortuitis, te rozmáite bydź mogą: Naprzod/ nieurodzay. iáko kiedy rok ábo zbytnie mokry / ábo zbytnie suchy / záczym zwykły vrodzay nie doydźie w połowicy/ábo w częśći iákiey znáczney. Drugi casus iest/grad/ kiedy zboże ieszcze nie zebráne potłucze/ ábo wszytko / ábo część iáką/záczym część iáka zwykłego pożytku ginie. Acz gdyby zboże było w kopách/ á piorunem ábo złym człowiekiem szkodá śie ná ten czás sstáłá: iuż tá szkodá árendarzowi należy / bo zboże po żniwách iuż iego/przeto y szkodá w zbożu zebránym. Trzeći przypadek iest/morowe powietrze/kiedy poddáni y czeladź pomrą/

mrą/záczym roboty nie idą: ten casus nie ma szkodźić Arendarzowi/bo ná ten czás nie może bráć pożytkow z ludźi/ iáko mu pokazano było ná árendźie: á od pożytkow ktorych nie bierze/ áni bráć może/árendy nie powinien płáćić. Ma tedy tę szkodę oszácowáć dobry y rozsądny człowiek/ y według niey część árendy płácenia odćiąć. Wszákże w tym rozsądku ma w kupie bráć wszytkie pożytki z obory/ z polá/ z stáwow/ z lásow/ y insze: y iáko wiele z tego wszytkiego do pożytku zwyczáyneg nie dostáie/ták wiele względem przygody vpuśćić Arendarzowi w płáceniu árendy: máiąc przytym wzgląd ná szkody/ktoraby podiął Arendarz/ náymuiąc miásto poddánych insze robotniki. Czwarty przypadek iest/ powietrze ná bydło y ná owce. gdźie Arendarz nie tylko nie powinien wráćáć bydłá y owiec/ ktore przez powietrze odeszło/ bo to bydło y owce nie było árendárskie/ ále páńskie/ á zátym pánu szkodá kiedy odchodźi/ iáko w rzeczy iego własney: ále y ieszcze powinien pan vpuśćić nieco z árendy. Bo Arendarz miał mieć z bydłá y z owiec pożytek/ y to mu oszácowano w árendźie.á zá tym przypadkiem pożytku nie bierze/ábo nic/ ábo máło: przeto względem tego ná vznánie przyiaćielskie/ ma sie część iáka w płáceniu árendy vmnieyszyć. Acz mogłoby sie ná Arendarzá słusznym kontráktem włożyć/ ábo cáłe niebespieczeństwo owiec y bydłá/ ábo część iáka/ kiedyby zá to folgá w árendźie byłá.

Ztąd tedy domyślić sie możem/ kiedy szkodá pánu/ kiedy Arendarzowi iść ma. Bo ábo mowimy o pożytkách/ ábo o tych rzeczách/z ktorych pożytek bráńy bywa. O pożytkách mowiąc/ kiedy szkodá przypádnie przed zebrániem pożytkow/ pánu ma należeć; kiedy po zebrániu/ árendarzowi: bo áż po zebrániu Arendarz odbiera iáko własne one pożytki. Te zás rzeczy z ktorych pożytek bráńy bywa/ iáko iest bydło/ budowánie/ poddáni/ grunt/ iż są własne páńskie/ á árendarzowi tylko do pożytku abo do vżywánia náiete/ kiedy w nich szkodá iáka z przygody sie tráfi bez winy árendarzá/ pánu sámemu należy. Bo res cùm casu perit, domino perit. *Kiedy szkodá Arendarzowi w pożytkach.*

Czwarte Pytánie.

Niesłuszne naymy.

Z ktorych przyczyn bywa nieprzystoyne náiecie domu / ábo gruntu? Odpowiádam: Iż z wielu przyczyn. Naprzod/ kiedy

1. ten ktory drugiemu náymuie / nie ma mocy do náymowánia: iáko gdy kto bez woli Páńskiey cudzą rzecz náymuie / y pożytek od tego bierze. Ná przykład/ kiedy kto cudzą máietność vwiezi drugiemu/ ábo vrzednik bez woli páńskiey ku swemu pożytkowi rolą náymuie. Bo ná ten czás nie tylko grzeszy że cudzą rzecz wiezi / ále y pożytek ktory bierze / powinien pánu oddáć. Bo nikomu pożytek z rzeczy cudzey nie należy/ tákże y szkody ieśliby ktore z tákiego vwiezienia pan podiął/ powinien nágrodzić.

2. Druga / z strony rzeczy náietey / kiedy práwo zákázuie oney rzeczy náymowáć: iáko rzeczy Kośćielne nie mogą być náymowáne/ ieno do trzech lat/ wedle Constitucyey Pauli II. Wszákże gdźie tá Constitucya nie przyieta / przynamniey ad longum tempus, iákie iest decennium wedle Kanonow / nie mogą być náiete rzeczy kośćielne; ále tylko infra decennium. Bo z ták długich naymow pospolićie giną dobrá Kośćielne w cudzych rekách. Tákże nie mogą być náymowáne in præiudicium successorum, ex Concilio Tridentino, Sess: 25. c. 10. de refor. Bo Pleban/ ná przykład/ nie może náymowáć gruntu kośćielnego / ieno do tąd poki sam żyw: á po śmierći iego successor nie powinien naymu trzymáć / chybá żeby był vczestnikiem pożytku. Jest bowiem rożność miedzy świecką y duchowną osobą. Swietcki człowiek iż ma własność w grunćie swym/ może nań iákie chce onera włożyć/ y po śmierći: ále Duchowny nie ma tey władzey áni własności w rzeczách Kośćielnych/ ieno poki żyw może iáko dobr nie swych/ ále kośćielnych záżywáć. Skąd nie może ich wedle woley wieźić/ áni od kośćiołá oddáláć / ieno wedle Kanonow zá konsensem Biskupim/ Kápitulnym/ Papieskim / á nád to y Krolewskim / y to ku lepszemu kośćiołá/ aliâs alienationes quæcunque sunt inualidæ, y máią być wrocone kośćiołom dobrá bez tych konsensow oddalone / o czym też iest Constitucya Krákowska Pá-

Naiem rzeczy Kośćielnych.

ná ná-

ná nászego roku 1588. Postánawiamy/ áby nápotym álienácye żadne ważne nie były / ktorychby w prawiech y przywileiách przyczyn y kondicyey słusznych/y onemu kośćiołowi pożytecznych probabiliter, specificè, & autenticè wyrażonych y opisánych nie było : y consensy / quorum interest, wedle prawá nie przystąpiły. A ináczey alienata práwem rekuperowáć successoribus záwżdy wolno będźie : o co forum w źiemstwie ratione bonorum vkázuiemy ; iednák do swego żywotá possessores vżywánie mogą dáwáć ; citra tamen præiudicium Ecclesiæ, & derogationem onerum, ipsis według práwá incumbentium. Toż śie y o dobrách Greckich/ Władyctw/ y Monásterow rozumieć ma.

Trzećia / że ná rzecz nieprzystoyną y Bogá obrażáiącą / nie godźi śie domu ábo gruntu náymowáć. Ná przykład: ná schadzki heretyckie / ad vsuras exercendas, ná nierządy / y ná to wszytko co Bogá obraża. Rzeczesz : Mnie nic do tego co on czyni / ia mu náymuię tylko do mieszkánia co śie godźi / nie do grzechu co śie nie godźi. A owszem ná tymći wiele należy/ ábyś nie tylko náymował/ále y vczćiwie náymował: á vczćiwe náymowánie być nie może/kiedy ná grzech náymuią. y w tobie boiáźni áni miłośći Bożey nie mász/ kiedy dla nędznego zysku dopuszczasz Bogá obrażáć / zwłászczá gdy ten zysk / z vczćiwego náymowánia mogłbyś rowno mieć. Jnsza kiedybyś to ábo z musu y niewoli iákiey/ábo dla vchronienia wielkiey iákiey szkody twey vczynił : boby ná ten czás nie było w mocy twoiey zábronić grzechu onego. A krotko mowiąc / regulá miłośći Bożey tá iest : Kto nie słowy/ ále rzeczą Bogá miłuie/vczynkiem to pokázuie/ że nie chce áby Bog był obrażony. 3. *Naiem ná rzeczy nieprzystoyne.*

Piąte Pytánie.

Jáko ma być słuszne náymowánie bydłá ? Náymuią wiec bydło ábo do pożytku/iáko krowy/y owce ; ábo do roboty/iáko woły/y konie. W tym náymowániu dwoiákiey spráwiedliwośći potrzebá: iedney z strony rzeczy naietych/ áby przypádek *Náymowánie bydłá.*

ßkodliwy/ktoryby ná nie z tráfunku y bezwinnie przypadl/pá-
nu sámemu nalezal. Bo czyiá rzecz/ tego y ßkodá: iż tedy rzecz
náieta iest wlasnie Páńska / nie tego ktoremu iest náieta (chy-
bá do pożytku) przeto Pánu ginać ma. Przeto gdy kto nay-
mie bydlá/ owiec do pożytku/ ábo wolow y koni do roboty / á
z przypadku bezwinnego/ iáko powietrzem / choroba / y inßy-
mi przygodámi bydle zginie/nie powinien Pánu zá nie płácić.
Tákze gdy kto náial koniá w drogę / á w drodze z tráfunku koń
záchorzal y zdechl/nie powinien zań płácić/ chybá żeby go nie-
miernym vżywániem zepsowal. Przeto niesłußnaby rzecz by-
lá / náymuiac komu bydlo oßácowáć ie / że ieśliby iákim oby-
czáiem odeßlo/áby go płácić powinien. Nikt bowiem nie po-
winien cudzey ßkody w cudzey rzeczy przypadáiacey płácić. á
náieta rzecz cudza iest. Wßákże iáko w inßych rzeczách / ták y
w tey mogloby być práwo / abo postánowienie/ zá ktorymb y
sie godzilo kłáść ten ciężar ná drugiego / pozwaláiac iáki zá to
pożytek ábo nagrode wietßa/ ábo mnieyßa/ wedle wietßego /
ábo mnieyßego niebespieczeństwá / zá vznániem człowieká
dobrego.

Drugiey spráwiedliwośći trzebá w vmiárkowániu poży-
tku. Bo że ow chowáć bydlo / y stráwe mu dáć powinien/ ma
mieć część pożytku/á druga część Pan onego bydlá/ iáko z rze-
czy swey własney. Ma tedy być vważano / aby ieden nie byl
wiecey obciażony niż drugi. Co ma być vznano. częścia z zwy-
czáiu pospolitego / częścia z rozsadku człowieká bácznego. A
dla lepßego rozumienia / przypiße tu kilká przykládow zwy-
czáynych náymowánia owiec. Jeden iest. Náiać sto owiec do
roku zá zlotych dziesieć z vbespieczeniem onych owiec. Slu-
ßny to naiem. bo dla tego ták máły plát (to iest trzy große od
káżdey owce) że sie podeymuie niebespieczeństwá w owcách /
gdyż chocby odeßly/powinien ie wrocić. Drugi iest. Náiać sto
owiec do trzech lat tym sposobem / aby Pan onych owiec brał
welne/naiemnik mleczno. trzeciego roku ták owcámi iák przy-
plodkiem rowno sie dzielić / á niebespieczeństwo owiec zostáie

przy Pá-

przy Pánu. A to ſłuſzny naiem. bo áni tá / áni owá ſtroná nie obćiążona. Bo że ow wychowa owce / rowno z pánem w pożytek idźie / á niebeſpieczeńſtwo temu należy / komu należeć ma. Wſzákże kiedy we dwie lećie ma być dźiał / trzećia część tylko owiec doſtáie ſie naiemnikowi: kiedy zá rok / piąta część tylko. Bo im ie dłużey chowa / tym więcey owiec ma mu z dźiału przychodźić.

O Sługách.

ROZDZIAŁ XXV.

Szóſte Pytánie.

JAko ma bydź ſpráwiedliwość w náymowániu ſług záchowána? Odpowiádam: Jáko vrządzenie ſług ieſt rzecz poſpolita / ták y wyſtępki w tym ſą poſpolite / á czáſem zá nic nie ważone. Fundáment tedy ſpráwiedliwośći miedzy ſługą y Pánem ten ieſt. Że żaden ſłużyć nie powinien drugiemu dármo / przeto wedle poſług ma być y zápłátá. Zkąd wielka nieſpráwiedliwość ieſt tych / ktorzy chcą żeby im ſłużono / á płáćić niechcą. Bo ieſli zá prace bydlęce koni ábo wołow kiedy ie náymuieſz / powinna rzecz płáćić: dáleko powinnieyſza zá prace ludzkie. W czym naprzod ſrodze grzeſzą Pánowie / ktorzy iedno obietnicámi / y proznemi nádźieiámi ſługom ſwym płácą / zaćiągáiąc ich czáſem przez wiek cáły / ná ſwe poſługi / z vtráceniem y lat y prac ich. Ci pánowie ták niebáczni / nie tylko grzeſzą śmiertelnie / ále y rozgrzeſzeni być nie mogą / áż nagrodę przyſtoyną y nieodwłoczną ſługom ſwym vczynią / wedle przykazánia Bożego. *Leuit: 19.* Non morabitur opus mercenarij tui apud te vſq; mane. W tey nagrodźie máią mieć wzgląd y ná czás ſtráwiony / y ná poſługi znáczne y ná záwiedźienie onego: bo mogł był báczniey ſzego ná ſie Páná doſtáć z więtſzą korzyśćią ſwoią. bywa to często / że y ſługá dobry nie tylko oſobą y pracą / ále y máiętnośćią ſwą pánu ſłuży / z ſwego właſnego ſie záćiągáiąc pánu k woli / y czyniąc powinności

Sługom powinna zápłátá.

nosći slugi dobrego dosyć. A dáleko wiecey ieszcze grzeszą/ ktorzy nie tylko nie płácą / ále y do tego z postug swych wypuśćić niechcą/ niewoląc ie przy sobie/ bądź groźbą/ bądź niesłuchániem ráchunkow / bądź inszymi nie páńskiemi ále tyráńskiemi sposobámi / gdyż to stoi zá Tátárską niewolą / y ćięższa bywa niewola homini libero in libera Republica, niż niewola Tátárska.

Slugá nie umowiony. A iesliby kto rzekł: Nie powinienem mu płáćić/ bom mu nic nie obiecał/ ánim postánowienia żadnego z nim nie czynił? Odpowiádam: Tym wieceyeś mu powinien. boć vfał bez żadnego wyráźnego postánowienia / y spuścił sie ná cnotę y baczenie twoie: co iest skryte iákieś y domyślne postánowienie. Bo y Pan kiedy robotnikowi każe v śiebie robić/ choć z nim nic nie postánowi o zapláćie/ przedśie tym sámym że go vżywa/ powinien mu dáć słuszną zá to zapłátę / táką iákaby mu miał dáć zá vmowę. Druga/ iesliś mu płáćić woley nie miał/ czemużeś go ná sobie ták długo wieszał? czemuś posług iego záżywał? czemuś go nie odpráwił? Bo ácz sie z tobą słowy nie targował/ ále posługámi / y rzeczą sámą tacitè sie z tobą vmowił / ktoremi posługámi żeś ty nie pogardzał od niego / tym sámymeś ná nie zezwolił/ y tacitè ná zapłátęś sie obwiązał.

Slugá poddány. Rzecze kto ieszcze: Że to poddány moy/ nie powinienem mu płáćić. Odpowiádam: Y poddánemu kiedy nád powinność służy / powinna płáćić. Bo poddáni v nas nie są niewolnicy/ ále iáko v Rzymian byli adscriptitij glebæ, z pewną vmową/ y z pewnemi powinnośćiámi. nád ktore kto wyćiąga więtsze powinnośći/ grzeszy przećiwko Bogu/ y powinien nagrodę vczynić. Iż tedy powinność Kmieca v nas iest względem pewnych robot/ y pewnych dni/ nie godźi sie poddánego vstáwicznemi posługámi swemi zabáwiáć / bez słuszney nagrody: á obyczay złych Pánow nie ma tu być állegowány: bo co przećiwko iáwney spráwiedliwośći sie dźieie z protestácyą vstáwiczną płáczu/ y nędze ludzkiey/ to dawnośćią y obyczáiem záchodźić nie ma. Toż sie ma rozumieć y o śierocie wychowánym/ ktory dla

wychowánia nie ma być niewolnikiem czyim: ále ieſli pracą ſwą temu co go wychował ſłużył ma mieć od niego zapłátę, choć miernieyßą podobno niż od kogo inßego.

Druga nieſpráwiedliwość ieſt tych/ktorzy źle płácą zá ſłużbę / ktorzy ábo máło dáią / ábo ládá czym/ fántámi y innymi niepożytecznemi rzeczámi płácą. Máło dáią y ci / ktorzy máłe myto obiecuią / y ci ktorzy nie dodáią mytá obiecánego: y ci ktorzy inßemi / y więtßemi prácámi niż w vmowie było zábawiáią ſługi/á zá to im mytá nie podwyżßáią: ponieważ nikt nie powinien inßych poſług y prác/iedno ná ktore ieſt vmowiony. Zapłátá ládáiáka.

A ieſli ſpyta kto: Iáko poznáć ſłußne myto / ábo zapłátę? Odpowiádam: Z obyczáiu poſpolitego ktory ſię v ludźi dobrych/w tych ábo tym podobnych poſługách znáyduie. Myto ábo zapłátá ſłußna ábo nie ſłußna.

Tákże y ci źle płácą/ktorzy ladá ßkodámi od ſług w domu vczynionemi myto im wytrácáią. Co ieſt nieſłußna. Bo ácz kiedy ze złośći/ábo z winnego niedbálſtwá ſługá ßkodę czyni/ powinien ią nágrádzáć mniey/ábo więcey wedle winy mnieyßey ábo więtßey / gdy poſpolitey pilnośći do oney rzeczy nie przyłoży (bo táki non tenetur niſi de culpa lata.) Wßákże gdy bez winy iáwney ßczyrey przygody ſługá ßkodę vczyni/nie powinien iey nágrádzáć / áni prze to mytá tráćić. bo gdy z przygody rzecz iáka zginie/żaden nie powinien tey ßkody płáćić. Szkodá od ſługi.

Spytaß: Kiedy ſługá będźie chory przez czás niemáły / powinnali mu cáłe myto płáćić? Odpowiádam: Iż powinnośći nie máß. bo ná ten czás iż nie ſłuży / nie máß mu zá co płáćić. Wßákże dobrzy pánowie z dobremi ſługámi/láſkáwie ſię w tey mierze obchodzą. Powinien przedſię káżdy pan ſługę chorego záchowáć / y opátrzáć przynamniey poſpolitemi potrzebámi do żywnośći. Ácz gdyby drogich lekárſtw potrzebował/mogłby z iego właſnego mytá ná nie wydáwáć/ieſliby mießká ſwego ochraniał. Sługá chory.

O powinnośćiách Kmiecych w Polſcze y w Litwie.

ROZDZ: XXVI.

Siodme Pytánie.

CO przyſtoi rozumieć o powinnośćiách Kmiecych w Polſzcze/ y w Litwie / ktore pánom ſwym oddawáć máią? Nie zdrożna to quæſtia od przedſiewźiętey máteriey o Naymách. ábowiem kontrákt ten/ zá ktorym Kmiećie powinni pánom/ może ſłuſznie do naymu należeć/ gdyż dla vżywánia pewnego gruntu/ y oſádzenia ná nim/ oddáią poddáni pánom ſwe powinnośći. A iż w tym wielkie vćiſki y nieſpráwiedliwośći dźiać ſie mogą: (bo vbodzy poddáni / áni práwem / áni lewem odiąć ſie pánu nie mogą.) przeto nie záwádźi y o tym co nápiſáć / ále żebym kogo w tym vrażáć chćiał/ ále żebym cnym y Bogoboynȳ pánom do vważenia podał. A żebym ſobie przyſtep lepſzy vczynił/ dwie rzeczy wprzod zákładam. Pierwſza ieſt: Iż poddáni wieyſcy nie ſą właſnie niewolnikámi pánow ſwoich: Podobnić ſą w tym niewolnikom / że odeyść od páná bez woley páńſkiey nie mogą/ áni ſámi/ áni potomkowie ich/ chybá in caſibus iure permiſſis: o ktorych ieſt ſtára Conſtitucya Kázimierzá/ Roku 1368. Cùm ex ſeparatione. gdźie pozwala omnibus Kmethonibus vt abire poſſint, ſi propter exceſſum domini deprædentur, vel ſi dominus filiam vxoremué Kmethonis oppreſſerit, vel ſi ſententiam excommunicationis per annum ſuſtinuerit. Oprocz tych / y tym podobnych przyczyn/ poddány od páná odeyść nie może: y gdyby odſzedł/ pan go może gdźiebykolwiek był vpomináć ſie iáko ſwego/ pod winą w práwie opiſáną. y ſam poddány gdy go chce pan mieć / powinien ná ſumnieniu wroćić ſie do páná/ ſwe rzeczy obwárowawſzy. bo iáko wſzytkie cudze rzeczy máią być dobrowolnie wrocone tym ktorym należą / ták y poddáni. Zkąd źle czynią / nie tylko ći / ktorzy cudze poddáne przechowywáią (wyiąwſzy kiedy pánowie o nie niedbáią/ ábo ich zbytnie krzywdzą) ále y ſámi poddáni/ ktorzy ſie do pánow ſwych nie wracáią/ wyiąwſzy żeby dla ſrogośći páńſkiey/ y niebeſpieczeńſtwá ſwego nie mogli.

Poddáni wieyſcy nie ſą właſnie niewolnikámi.

Kiedy mogą odeyść od Páná.

Acz tedy w tey iedney rzeczy poddány káżdy iest podobien nie wolnikowi: wszákże w inszych rzeczách bynamniey. Naprzód w máietności prácą swą nábytey. Bo niewolnik włásny co iedno ma/pánu to wszytko należy. Seruus quidquid habet, domini est. Bo iáko sam nie swoy/ ták y co iego/ nie iego iest/ ále páńskie. Ale poddány może mieć swoie włásne. czegó mu pan áni zá żywotá/ áni po śmierci odiąć nie może. O czym iest stára oná Constitucya Kázimierzá 1368. L. Abusiua. áby kiedy kmieć bez potomstwá schodzi/to co po nim pozostánie/nie pánom/ále bliskim powinnym należáło. Kmethonum sine prole decedentium bona, non ad dominos, sed ad proximiores deuoluantur. calix tamen vnius cum media marcæ ex illis ad Ecclesiam parochialem loci illius detur. A iáko do pieniędzy/ ktore sobie zárobią / pan nic nie ma / ták y do tego coby sobie zá one pieniądze kupili/ bądź in mobilibus rebus, bądź in immobilibus. Zkąd srogą krzywdę pánowie poddánym czynią/kiedy widząc poddánegó bogáteº/ biorą mu gwałtem nád powinność pospolitą: y powinni to wedle sumnienia dobrze nágrodzić. gdyż poddány czynsz y robotę pánu oddawszy / nie powinien mu nic wiecey z zárobku swego. A co mowią: że to z páńskiego dostał/niech ták będzie / (bo może być że nie z páńskiego / ále z przemysłu swego / ábo skąd inąd przypadáiących mu pieniędzy)przedsię to nie idzie. Bo zá to że páńskiego vżywa / dobrze pánu płáci powinnościámi swemi / á páńskiego tym też sposobem zażywa/ áby nie tylko pánu/ ále y sobie pożytek czynił: przeto swego pożytku nie powinien pánu.

Pan nie ma brać máiętności poddánych.

Rzeczesz: Práwo nie dopuszcza poddánemu o żadną rzecz pozywáć imieniem swoim/ále wszytkie pozwy máią być imieniem páńskim. Jest o tym Constitutio Stephani 1581. y przed Stephanem Zygmuntá 1510. To tedy znáć/że poddány nie ma nic swoiego/ ále wszytko páńskie. Odpowiádam: Dla dwu przyczyn práwo tego nie dopuszcza. Naprzod dla gruntu: bo poddány nie ná swym gruncie siedzi / ále ná páńskim. przeto iemu należy o grunt kmiecy / y o to co do gruntu należy pozywáć.

Poddány czemu bez páná nie może pozywáć.

wáć. Druga/ że poddáni ſą oſoby nieſpoſobne do práwá / rychley vtrácą niż zyſkáć mogą. Dla dobrá tedy poddánych áby nie zniſzczeli/ y Pánow áby poddánych nie gubili/ práwo tę powinność ná Pány włożyło / nie dla tego żeby poddáni nic włáſnego ſwego nie mieli.

Poddány nie powinię więcey robić iedno iáko poſtánowiony był.

Druga rzecz w ktorey nie ſą podobni niewolnikowi/ ſą práce y roboty. Abowiem kto ieſt włáſnie niewolnikiem/ powinię wſzytkie práce y roboty/ ktore iedno Pan nákaże. bo ſeruus quidquid eſt, domini eſt. A poddány nie ták. bo niepowinien Pánu więcey prác y robot/ ieno ná ktorych ieſt poſtánowiony. Skąd zdawná nie powinni byli poddáni Pánu robić / iedno dźień ieden przez tydźień / y to im było wolno pieniądzmi odkupić. o czym ieſt Conſtitucya Zygmuntá Roku 1520. Kmethones qui antea nullos labores ſuſtinebant, vnum diem ex quolibet anno ſeptimanatim dominis laborent, exceptis ijs qui labores redimere, vel ijs qui ratione ſuarum poſſeſſionum plus laborare ſolent.

Poddáni ſą zá pewnym kontráktē y vmową.

Pokazawſzy iż poddáni nie ſą niewolnicy: Zákłádam powtore y to / że poddáni w Polſzcze y w Litwie pewnym kontráktem y vmową/ zſtáli ſię poddánymi Pánow ſwoich/ nád ktory kontrákt y vmowę nic Pánom więcey nie powinni. Tácy byli v Rzymian adſcriptitij glebæ, ktorzy wziąwſzy rolą od Páná / poddawáli ſię Pánu kondicyámi pewnymi. A táć ieſt włáſnie pierwſza origo poddáńſtwá tego: bo ná początku Pánowie mieli gruntu doſyć / ále nie mieli kim go zárábiáć. Przywabili tedy chłopſtwá / dáli im pewne część gruntu / z ktorego czynſz pewny bądź pieniądzmi / bądź zbożem płácili. Potym ná nie włożyli dźień roboty przez tydźień: bo przed tym nic nie robiáli / iáko znáć z Conſtitucyey Zygmuntowey 1520. Potym przydáli dwá dni. potym y trzy/ iáko we wśiách Biſkupich/ y Kápitulnych ſtárodawny ieſt obyczay. Náoſtátek y cztery dni/ iáko we wśiách Szláchecktch po wielkiey częśći teraz ſię záchowuie. bo co ná niektorych mieyſcách widzimy/ że cáły tydźień poddáni robią/ to ani z práwá żadnego / áni z po-

ni z podánia przodkow/ áni z zwyczáiu pospolitego/áni z własności/ále z vćisku (iáko powiádáią) Arendarzow naprzod / á potym y Pánow niemiłośiernych poszło. Kontrákt tedy / postánowienie/ vmowá poddánych z Pány ták śie ma : Poddáni máią od Pánow rolą / dom/ bydło / obronę / wspomożenie czásu potrzeby : Pánowie od poddánych względem tego/ máią poddáństwo wieczne ich / y potomkow ich. Z roley czynsz pewny/ ktemu roboty przez kilká dni w tydzień.

Czego śię nie godźi wyćiągáć ná poddánych.

Już tedy z tych dwu rzeczy záłożonych káżdy rozsądźić może/ktore ćiężary słusznie/ ktore niesłusznie ná poddáne włożone być mogą. Bo że nie wszytkie ćiężary/ y powinnośći godźi śię kłáść ná poddáne / iest rzecz przez śię iásna : gdyż poddáni nie są poddánymi iáko niewolnicy/ ále tylko względem tego co od Páná wźięli : co iż pewnemi powinnośćiámi może być wedle słusznośći nágrodzono/niesłuszna wszelákich powinnośći y ćiężarow dla tego wyćiągáć. Bo spráwiedliwość potrzebuie/ ábyś nie więcey brał od kogo niż mu dáiesz / ále żeby miedzy dániem y brániem/rownosć nieiáka y pomiárkowánie záchowáne było. iáko y w kupiách y w naymách/y w kontráktách wszytkich śię znáyduie. Przeto iákobyś niespráwiedliwie wyćiskał ná kim / ábyć zá máłe pieniądze rzecz wielką z szkodą swą dáć muśiał : ták y to niespráwiedliwa/więtszych powinnośći wyćiskáć ná poddánym / niż nieśie to coś poddánemu dał. Boć poddány nie inszym względem / iedno żeś go gruntem / y domem/y potrzebámi opátrzył/ iesći powinien y osobą/y pracą/ y pożytkámi służyć.Máią tedy obie te rzeczy ná wagę spráwiedliwośći być włożone : z iedney strony/co ma poddány od Páná : z drugiey strony/co zá to powinien Pánu. Ani rzec kto może : Iż poddány wdał śię dobrowolnie w tę niewolą/ żeby Pan co iedno chce mogł mu roskázowáć. Bo to y temerè , y bez słuszney przyczyny rzeczono iest / y sprzećiwia śię nie tylko práwu pospolitemu/ ktore tego broni / ále y wszytkim zwyczáiom poddánych/ktorzy áni z początku / áni teraz nie dopuszczali ná śię kłáść wszelákich ćiężarow/ bez płáczu y poniewolenia.

Ieſli ſie godzi podnośić czynße y roboty.

Jeſli tedy kto ſpyta: Możeli ſłußnie poddánym powyżßyć czynßu y robot? Odpowiádam: Naprzod/ iż de facto to podwyżßenie było z początku. Bo pierwey nie było robot/ ále potym ſą włożone. A ſłußnie/ naprzod że ſie to działo auctoritate publica: bo ná Seymie Toruńſkim/ naprzod vchwalono roboty. A może auctoritas publica, iáko inßych rzeczy táxe ſłußną ſtánowić/ ták y táxe powinnośći poddánych. Druga/ że zá czáſem aucta ſunt pretia rerũ. Bo ná początku pánowie gruntow doſyć mieli/ ále tych było ſkąpo coby ie zárabiáli: przeto też tanie muśiały być role/ y naymy ich. Bo káżda kupia gdy iey doſtátek/ á tych co chcą kupić niewiele/ tániéie. Potym gdy role wyprawne były/ y poddánych doſyć ná rolách śie działo/ poczęły być role w więtßym ßácunku/ á zátym ſłußnie mogło być podwyżßenie ták czynßow iáko y robot. Bo kiedy rzecz náięta poczyna czynić więtßy pożytek niż pierwey: może być drożey náymowána. Odpowiádam powtore: Iż teraz ták ieſt podnieśiony czynß y roboty poddánym/ że nie o tym ſie pytáć ieſli ie podwyżßyć może/ ále ieſli nie powinna vmnieyßyć. Bo od náięcia roley/ domu/ y bydłá/ nigdyby pan tego pożytku nie wźiął/ ktory bierze od poddánego/ ktoremu nie dáie nic inßego/ iedno rolą/ dom/ y bydło.

Dla czego naprzod ma być vważona oná ćiężka powinność/ kiedy ſie czyni iáko niewolnikiem páńſkim/ że wßytkim potomſtwem ſwoim czáſy wiecznemi/ że nigdy od páná odeyść nie może: ktora to powinność ták ſroga/ niewiem zácoby nie ßácowáć. K temu vważyć roboty/ trzy ábo cztery dni ná káżdy tydźień. czego ſtąd káżdy doydźie/ pomyśliwßy gdyby chćiał kto ná tákie roboty przez cáły rok náymowáć/ coby to koßtowáło. Nád to/ y dánine ktorą powinni pánu w pieniądzách/ kurách/ gęśiách/ y innych drobnych rzeczách. To w kupę włożywßy/ ſumnienie káżdego rozſądźi/ że doſyć ſą obćiążeni poddáni względem tego co od páná wźięli. A zwłaßczá/ że często od pánow biorą płonne role/ z ktorych máły pożytek iść może: bydlem też iedno raz z początku zákłádáni bywáią/ á potym ſámi ſie o

sie stáráć muszą/ tákże y domostwá/y insze potrzeby.

Bo ieśli kto rzecze: Chłopi sie máią dobrze / mogą znieść y wiecey powinności? Odpowiádam: Iż ieśli chłop przyidzie skąd inąd do lepszego bytu / ábo zá swym przemysłem / to mu szkodźić nie ma. bo to nie od páná ma: ále powinność wszytká poddánych / ma być vważona y pomiárkowána z tym tylko / co od páná máią.

Z vważenia tedy tych rzeczy káżdy vzna/byle iedno bez áffektu sądźił / że dosyć od poddánych czynsz pospolity odbierać / tákże y roboty trzy ábo cztery dni nawiecey przez tydźień/ gdyż to co od páná raz wźieli / ledwie y to wynieść może. A zátym vzna y to/iáko iest rzecz bárzo obćiążliwa y niesłuszna/dálszemi powinnośćiámi poddáne okłádáć: iákie są / robić káżdy y cáły dźień (nád co y nawietszy niewolnik nie powinien wiecey) bo ten nie sobie żyie ále pánu / gdy mu wszytek czás pan odeymuie. Wszákże ći ktorzy roboty ná káżdy dźień pułdniowe tylko nákázuią/to iest/że chłopi pułdnia pánu/pułdnia sobie robią/ iáko sie w Ruskim kráiu záchowa/ nic niesłusznego nie czynią: bo sie czásem rowno z poddánymi dźielą/y włáśnie trzy dni tylko roboty od poddánych máią. Tákże podwody one nieznośne/gdźie iedno pan każe/by y zá sto mil/ y dáley/ á to nie raz w rok/ále toties quoties,ile pánu sie zábáży/á to wszytko stráwą y kosztem swoim/y bywa często/że tákiemi drogámi nieznośnemi/y te troche vbostwá co máią/ trácić muszą. To nie może ináczey názwáć/ iedno okrućieństwem wielkim nád poddánymi / o ktore do strásznego sądu Bożego áppellácya. Bo nigdy tá rola nedzna nie stoi zá to/czego sie ći niebożątká w ták ciezkich/y niezmiernych drogách naćierpią. Tu też należą one podátki niezwyczáyne/ kiedy poddáni muszą sie pánu skłádáć/ ná wesele/ná droge/ y tym podobne páńskie potrzeby / do ktorych poddáni nic nie należą z powinnośći/chybá żeby z dobrey woley swey chćieli sie złożyć. Ktora dobrowolność rzadko w tákich ludźiách dobrowolna. gdyż swoie potrzeby wietsze máią niż panowie/áni pánowie ná ich potrzeby wzajem sie nie skłá-

Roboty niesłuszne.

Podátki niesłuszne.

dáią/ chybá ieſli kiedy pożyczánym obyczáiem. Tákże y inne ćiężkośći / ktore Pánowie ex abſoluta poteſtate ná poddáne kłádą / bez práwá y obyczáiu ſtárodawnego / przewodząc ná nich wſzytko (bo ſie im trudno Pánom ſprzećiwić)áni iednego ćiężaru drugim nie wytrącáiąc.

Drugie Pytánie.

Poddány nie może ſię bez woley Páńſkiey wykupić.

Ieſli poddány vćiekſzy od Páná odkupić ſię może? Odpowiadam: Iż wedle práwá nie może ſię odkupić przećiw woli Páńſkiey / ále ma ſię do Páná wroćić. O czym ieſt Conſtitucya Zygmuntá 1543. vt, Kmetho profugus non redimatur decem marcis pecuniæ, vel vlla alia ſumma, ſed reſtituatur. Bo iż ſię wiecznie Pánu oddał/ nie może przećiwko woley Páńſkiey być odkupiony / áni żaden do przedawánia ſwey rzeczy nie może być poniewolony/ále z dobrey woli ſwoiey ma to vczynić. Wſzákże ieſli wedle ſłuſzności mowić zechcemy / wſzeláki rozum to wyćiąga/áby zá ſłuſzną przyczyną/Pan poddánego przypuśćił do okupu. Naprzod / że poddány nie iáko niewolnik / ále dobrowolnie / y zá pewnym poſtánowieniem poddał ſię Pánu / á w dobrowolnym poddániu ſłuſznosć ma mieć mieyſce. Bo nie godzi ſię ták oſtrze rozumieć/o poddániu dobrowolnym / iák o niewolniczym. Niewolnik iż z muſu ieſt poddánym/ może Pan niedbáć/ choćby ſię odkupić chćiał: ále kiedy ſię kto dobrowolnie poddał/ nie ma być ták niewolony/ żeby mu ſię odkupić nie godziło: bo gdy ſię Pánu poddawał / do ſłuſzności wſzelákiey z Pánem drogi ſobie nie zágrodzał / y poddáńſtwo dobrowolne ma ſię rozumieć/ ſalua omni æquitate. Druga/że tá powinnosć wieczney ſłużby / vroſłá z onego záłożenia y oſádzenia poddánego/ ktore nie ćiągnie zá ſobą ták ćiężką niewolą / áby y okup ſłuſzny mieyſcá nie miał mieć. bo nigdyby zá to nie ſtało ono oſádzenie. Trzećia/ z ſtrony Páná / ktoremu żadna krzywdá áni ſzkodá ſię nie dźieie zá tákim okupem: Bo tákże dobrego będźie mogł mieć drugiego poddánego/ná to mieyſce go wſádziwſzy: á náoſtátek pienią-

Pan zá ſłuſzną przyczyną ma wypuśćić ná okup poddánego.

dźmi okupnemi to sobie nágrodźi. Nieprzystoyna tedy / być nieużytym y niemiłośiernym w ták słusznym żądaniu bliźniego/ kiedy bez szkody y ćieżkośći własney to być może. Czwarta/ z strony poddánego / ktory mieć słuszną przyczynę może tego okupu. Ná przykład: Postánowienie w zacnieyszym stanie/to iest mieyskim/do ktorego śię przysposobił/ y dostátkiem/ y obyczáymi przystoynemi. Czego mu zayźrzeć dobry pan nie ma / gdyż to y páná sámego vczćiwość / tákie mieć poddáne / z ktorych ludźie zacni bywáią. Aby co inszego nie było / to sámo że śię z chłopskiey niewoli wyzwoli / ma być zá słuszną przyczynę miano y rozumiano/gdyż tego przystoynie y życzyć sobie może/ y drugi do tego mu dopomoc citra vllius præiudicium. Dla tych tedy czterech przyczyn / powinienby dobry pan przyiąć okup od poddánego/ kiedy go o to prośi: y ma w tym ná vczćiwe swoie y przystoyność Szláchecką wiecey pátrzyć/ niż ná co inszego. To bowiem naywiętsze szláchectwo iest/ludzkość/obyczáie dźielne/ przystoyność/vżytość/ á nic śie ták Szláchecckiey cnoćie nie sprzećiwia / iáko grube y surowe obyczáie / vpor / chćiwość/nieludzkość.

Jedno trzebá to okryślić / iák wielki okup ma być poddánego: Bo ten okup niektorzy miárkuią z dostátku / y bogactwa tego ktory ma śie okupić. Co iest rzecz niesłuszna: bo pánu nie ma stać wiecey poddány / iedno wedle zápomożenia / ktore wźiął od páná /gdyż pánu nic nie powinien/iedno z tey miáry/ że go zápomogł rolą/ mieszkániem/dobytkiem. Niesłuszna tedy szácowáć iego insze dostátki/ ktore skąd inąd ma/ ábo z spadku iákiego / ábo z dárowánia / ábo y z przemysłu własnego. Jesli tedy poddány oddáie to skąd mu iest powinien / to iest rolą/dom/ dobytek/ nie zostánie wiele dopłacáć/ iedno względem służby oney wieczney/ ná ktorą śie obowiązał. co też może nie názbyt szácowáć / kiedy daie ná swe mieysce drugiego tákże dobrego zástepce:bo pánu rowny pożytek iáko z owego. A kiedy pánu odda / y to wszytko co wźiął od niego / y ná swe mieysce zárowno dobrego / niewiem od czegoby przyszło pánu dá-

Okup poddánego iáko wielki.

ley płáćić / iedno zá tę łáſkę / że kwoli poddánemu tę odmiánę przyimuie. Ale y tę łáſkę dla przyczyn námienionych / powinienby dármo y chętliwie vczynić / y dla oney páńſkiey nátury ſwoiey: ponieważ go tá łáſká nic nie koſztuie/ á owemu bárzo pożyteczna. Muśi tedy rzec/ że coby nád to wſzytko poddány dał/ to nie ma być brano wedle ſpráwiedliwośći abo powinnośći iákiey/ále iáko podárek y pokłon/ y podźiękowánie zá łáſkáwą odpráwę: á podárek káżdy ma być pomierny / bo inácżeyby czym inſzym pachnął/ nie podárkiem. Przeto gdyby tá rzecz byłá vważona rozſądnie / przyzwawſzy do rozſądku ſłuſznośći bez áffektow / grozb / opreſſyey/ nie przychodźiłoby do ták niezbożnych kupieſtw y zdźieránia poddánych w tym okupie / iáko w wielu niebácżnych pánách / y Bogá ſię nie boiących/ widźimy.

Szácunek poddánego w pozwách.

Ale rzecze kto: Wſzák ieſt Conſtitucya Krákowſka dźiśieyſzego Páná 1588. w ktorey pozwala / żeby nád pięć ſet grzywien Polſkich Kmieć zbiegły nie był ſzácowány ze wſzyſtkim. Odpowiádam: Iż wedle dawnych obyczáiow Stáropolſkich/ kmieć dawſzy pánu dźieśięć grzywien/był wolen od páná. iáko to dáie znáć Conſtitucya Zygmuntá roku 1543. ktora ſię zácżyna: Si quis alicui. Skąd znáć/że ſtárzy Polacy ſkromniey/ y z więtſzą boiáźnią Bożą obchodźili ſię z poddánymi/niż teraz. Przeto y Pan dźiśieyſzy / widząc iáko dáleko záſzłá w tym nieſpráwiedliwość wielu pánow niebácżnych / nie mogąc zrázu wſzytkiego pohámowáć/ rzućił gránice / áby przynamniey dáley nie poſtępowáli. Sámá Conſtitucya ták brzmi: Moderuiąc nád ſłuſzność wynioſły ſzácunek zbiegłych chłopow/poſtánawiamy/áby żaden nie kładł w pozwie więtſzey táxy o poddáne zbiegłe/ kłádąc w to żonę/ dźieći/ & omnem ſuppellectilē, nád pięć ſet grzywien Polſkich/ſub nullitate totius actus,ktorego wydánie poſt definitiuam ſententiam ma być w Grodźie proprij diſtrictus. A Woiewodztwo Belſkie przy ſtárym zwycżáiu przeſtawa. Poty Conſtitucya. Z ktorey mámy to: Naprzod / że potępia nieſłuſzność tych / ktorzy názbyt wynaſzáią ſzá-

szaią szácunki zbiegłych chłopow/ nie pátrząc ná æquitatem. Druga/ że tu nic nie stánowi de re, ieno do práwá; to iest/ áby w pozwiech práwnych żaden nie kładł więtszey táxy. Skąd nie godzi się inferowáć / żeby się godziło in conscientia, y wedle spráwiedliwośći / káżdego chłopá zbiegłego szácowáć zá pięć set grzywien. Bo áni Constitucya tego nie przyznawa/ żeby pięć set grzywien byłá słuszna táxá/ ále żeby nád pięć set grzywien nie byłá podnieśiona dáley. Co káżdy widźi/ iáko są rzeczy rozne/ áni też choćby Constitucya te táxe stánowiłá/ przedśieby to postánowienie náćiągáne być nie miało do sumnienia / ále tylko do práwá. Bo táka też właśnie iest Constitucya Cesárska o przedawániu/ żeby kiedy kto kogo oszuka w przedawániu/ ná więtszey połowicy słuszney summy wolno mu o to práwem czynić: á kiedy ná mnieyszey tylko częśći/ nie wolno. Lege Rem. cod. de rescin: vendit. & L. in causa. ¶. Idem Pomponius, ff. de minoribus. Co Iurisperiti z Theologámi ták rozumieią: żeby tylko do práwá służyło ad rescindendas lites, boby nie policzonych spraw było v práwá/ gdyby się godziło zá káżde oszukánie choć máłe pozywáć: ále do sumnienia mowiąc / gdy kto słuszney summy nie doda w kupowániu / choć mnieyszey połowicy / ábo trzećiey częśći / ábo czwártey summy / powinien iey dodáć.

Trzećie Pytánie.

Jesli się godźi nád powinność od poddánych co więcey wyćiągáć? Odpowiádam: iż nie godźi. Bo przystoi káżdemu dotrzymáć y záchowáć práwo iego. A práwo chłopskie iest / nád pewną powinność/ nic nie być powinnym pánu. Káżdy tedy pan ma to chłopu w cále záchowáć. Rzeczesz: Zrzucę chłopa á dam inszemu ktory przyimie ná się więtsze powinnośći. Odpowiádam: Pierwszego chłopá nie możesz przeto słusznie zrzućić / bo się niesłuszney rzeczy v niego domagasz / y drugiego nie możesz z więtszymi powinnośćiámi osadźić: bo to osádzenie twoie non est tanti, żeby więtszych powinnośći godne było, gdyż

Nád powinność nic nie wyćiągáć od poddánych.

lo/ gdyż iákom pierwey rzekł/ ták śie wyćiągneli chłopi w tych powinnośćiách / że nie o przydawániu/ ále ráczey o vymowániu ich przyſtałoby mowić. A iáko gdybyś rzecz iáką dáleko drożey niż ſtoi cenił/ y inaczey niechćiałbyś iey przedáć: przedánieby to było nieſłuſzne / y cobyś nad ſłuſzność wiecey wźiął / powinienbyś wroćić: ták też kiedy oſádzaſz chłopá/ y domagaſz śie wiecey powinnośći/ niżeli twoie oſádzenie ſtoi/ nieſłuſznie czyniſz / y powinieneś znieść te powinnośći / y zá przeſzły rćiſk chłopu nágrodźić. Co łácniey vważyſz/ kiedy to v śiebie poſtánowiſz / że chłop nie ieſt niewolnikiem twoim / ále pewnymi kondicyámi/ y páktámi ſłużyćći powinien / względem tego ile od ćiebie wźiął/ á nie dáley. Rzeczeſz ieſzcze: Będę prośił chłopow/ vczynią to dla mnie. Odpowiádam: Byleś ieno prośił/ á nie groźił/ áni fukał/ boby były preces armatæ. A chceſzli áby twoie prośby nie były armatæ, proſże nie iáko żebrak / ále iáko pan. Żebrak prośi łáſki nie máiąc czym oddáć: Pan ma prośić poddánych obiecuiąc im nágrodę / ábo pofolgowánie w czym inſzym. Jeno poſpolićie w słowiech bywa prośbá/ á w rzeczy poniewolenie. Co káżdego ſumnienie niech oſądźi.

Prośby páńſkie iákie máią być.

Rzeczeſz: Wſzák też gdźie indźie to czynią / y przedtym to muśieli czynić? Odpowiádam: Nie co gdźie czynią / ále co ſpráwiedliwie czynią / rpátrowáć śie godźi. Bo ácz poſpolity y ſtárodawny wſzytkich obyczay/ może być zá ſłuſzny rozumiány/ wſzákże kilku/ á nie wſzytkich obyczay nie może. Bo ową Regułá: Quod exemplo fit, id iure fieri putatur, rozumie śie de bonis exemplis. Nam quod exemplo malo fit, malè fit. Nád to / ieſli niektorzy śie znáyduią co poddáne vćiſkáią nowemi powinnośćiámi/ przedśie ieſt wiele innych dobrych ktorzy nie vćiſkáią/ á przyſtoi tych ráczey/ niż owych náśládowáć.

Złych przykłádow nie náśládowáć.

A zámykáiąc te rzecz (choćby śie wiele inſzych rzeczy o vćiſkách poddánych mowić mogło/ y ieſli tego będźie trzebá/ potym śie mowić może.) Przytaczam one reguły iuris. Iż causæ miſerabilium perſonarum máią bydź fauorabiles, to ieſt: kiedy z nędznikámi ſpráwá / ma śie káżdy ſkłániáć do łáſkawo-

śći/ rá-

śći/ ráczey niż do ſurowośći. Jeſli tedy tey reguły záżywáć pá-
nowie z poddánymi będą/ iáko cum miſerabilibus perſonis,
rozſądzą ſię ſámi co ſłuſzna/ co nieſłuſzna. A ieſliby tá náſzá
przeſtrogá kogo (vt fit) obrażáłá/ gdyż dawno veritas odium
parit, niech ſobie rozważy/ że żaden miłośnik prawdy y zbáwie-
nia/ prawdą ſię obráżáć nie ma/ gdyż nieprzyiáćiel prawdy/ ieſt
nieprzyiáćielem śiebie ſámego: tudźież że powinność kápłáń-
ſka nieśie/ prawdę ludźiom powiádáć w rzecząch do obrázy
Bożey y ſumnienia należących. Bo kiedy kápłani prawdę mo-
wić przeſtáną/ kámienie woláć muſzą. A nád to/ ieſt grzech
przećiwko ſámemu Duchowi ś. gniewáć ſię ná poznáną prá-
wdę/ y przećiw niey co mowić ábo czynić. Mam przedśię zá to/
iż tákich niewiele ſię znaydźie/ ále więcey tych ktorzy zá prze-
ſtrogę Chrześćiáńſką podźiękuią.

Przeſtrogá z ſtrony Sámokupſtwá, ábo Monopolium.

ROZDZIAŁ XXVII.

ACz Sámokupſtwo/ ábo Monopolium do Lichwy nic
nie ma: wſzákże iż wielką nieſpráwiedliwość z ſobą nie-
śie/ y dobru poſpolitemu bárzo ſzkodźi: á w tych naſzych
kráiách ieſt zwyczáyne y częſte: zdáło mi ſię zá rzecz potrzebną/
przypiſáć nieco o tey máteriey.

Naprzod tedy Monopolium, ábo Sámokupſtwo ieſt/ gdy *Co ieſt* Mo-
w kupiectwie zyſk ſię do iednego tylko ábo kilku śćiąga/ á zá- nopolium.
tym pſuie ſię targ poſpolity/ y drogość ſię wprowadza w rze-
cząch kupnych: náprzykład/ gdy ieden tylko przedáwáć ábo ku-
powáć może/ inſzym onego kupiectwá broniąc. Co iż ieſt z
wielką ſzkodą Rzeczypoſpolitey/ y z krzywdą niemáłą wielą
ludźi/ ktorzy drogośćią oną niewinnie śćiśnieni bywáią: dla
tego ſrogie práwá ſą ſtánowione przećiwko tákim ſkáżcom po-
ſpolitego dobrá/ á oſobliwie w práwie Ceſárſkim/ Codice de *Práwo prze*
Monopolijs, lege vnica. Gdźie ták Zeno Ceſarz ſtánowi: Si *ćiwko Sá-*
quis Monopolium auſus fuerit exercere, bonis proprijs *mokupcom.*

expoliatus, perpetuitate damnetur exilij: to iest / áby káždy táki co sie Sámokupstwem báwi/ y máietność wszytke trácil/ y z pánstwá wywolány byl. Lecz nie iest ieden sposob Sámokupstwá / bo zdrożenie rzeczy przez kupiectwo / nie iednym sposobem sprawowáć sie może. Pierwszy sposob iest/ gdy ieden tylko rzecz iáką może przedawáć w mieście / á inszym przedawáć sie nie godzi: ále wszyscy v iednego máią kupowáć. Ná przyklad / sol/ piwo/ zboże/ miody/ winá / y tym podobne rzeczy. W czym dwoiáka krzywdá sie dzieie: iedná że iest rzecz nie slußna/ dla prywatnego pożytku bronić drugim/ áby sobie tákimże zarobkiem wyżywienia nie szukáli: ponieważ wolność do zarobku kupnego iest we wszytkich Rzeczách posp: y od wszystkich narodow de iure gentium przyieta: gdyż iest y Rzeczypospolitey pożyteczna / y do zámożenia ludzi vbogich potrzebna. Druga / że zá tym wszyscy muszą drożey/ y rzeczy nie ták dobrze/ kupowáć: bo iż ieden tylko przedáie/ ceni ie iáko chce/ y to co ma/ lub dobrze lub źle/ ludźiom przedáie.

Pierwszy sposob Sámokupstwá gdy ieden sam przedáie wszytko.

Skąd obaczyć káżdy może/ z iákim obráżeniem Bogá/ y z vkrzywdzeniem bliźniego/czynią pánowie/gdy dla pożytku swego / w miásteczkách swoich dozwaláią tylko iednemu przedawáć piwá/ gorzalki/ miody/ y tym rzeczy podobne: poniewaláiąc áby wszyscy od iednego bráli/ á pod karániem ćieżkim zákázuiąc okolicznie inszym przedawáć. Ten táki pożytek pánski/ nic inszego nie iest/ iedno lupiestwo poddánych. Bo ącz sie godźi pánu z poddánych swoich pożytku szukáć / wszákże bez vbliżenia y vkrzywdzenia poddánych: bo iáko poddáni pánu powinni postußeństwo / y dochody przystoyne: ták y pan powinien poddánym spráwiedliwe pánowánie/ y obronienie od wszytkich krzywd / á dáleko wiecey powinien sam nie dziáláć im żadney krzywdy. A tu sie iáwna krzywdá dzieie/gdy dla swego pożytku poddánym pospolitego zarobku nie dopuszczáiąc/ y iednemu sámemu pożytku życząc/ drogość wprowadzáią/zá ktorą poddáni y inszy co przyieżdżáią ná targ / muszą drożey kupowáć niżby byli kupili.

Rzecze

Rzecze kto: Wszák Krolowie zwykli dáwáć przywileie ná to/ przynamniey tedy ci co od Królá máią przywiley/ mogą sie Sámokupstwem báwić. Odpowiádam: Ze áni przywiley krolewski przeciwko spráwiedliwości wazny być nie może: poniewaź práwo Boże nie tylko poddánym/ ále y Krolom zákázuie krzywdy czynić/ y owszem onym wiecey niż drugim. Poniewaź onym z powinności krolewskiey przynależy nie tylko nie czynić krzywdy/ ále y bronić/ żeby nie byłá czyniona. Mowie tedy/ iż iesli tákie przywileie bywáią dawáne/ tylko dla wietszego pożytku prywatnego/ są tákie przywileie niesłuszne/ y nikogo ná sumnieniu vbespieczyć nie mogą: ále iesli bywáią dawáne dla wietszego dobrá Rzeczypospolitey/ y poddánych sámych/ mogą bydź słuszne/ y nieprzećiwne spráwiedliwości. Abowiem poddáni powinni sie skłádáć z dobr swoich ná dobro pospolite/ y vstepowáć prywaty/ propter bonum commune, dla pospolitego dobrá. Gdy tedy potrzebá pospolita wyciąga/ áby te przywileie dawáne były: nie iest rzecz niesłuszna/ dopuszczáć Sámokupstwá w Rzeczypospolitey/ dla tego áby był wietszy dostátek onych rzeczy w Mieście: y żeby rzeczy lepsze y wybornieysze przedawano. Przeto ná ten czás tylko táki przywiley może być dány/ kiedy przez pospolite przedawánie/ ábo nie táki dostátek rzeczy iákich bywa: ábo nie ták doskonáłych. Lecz z drugiey strony/ gdyby kto otrzymał przywiley: Náprzykład/ áby tu w Wilnie skláne rzeczy sam przedawał/ nie mogłby tego przywileiu dobrym sumnieniem záżywáć/ bo táki przywiley iest przećiw dobru pospolitemu: poniewaź okrom niego wieceyby sie szklá w Wilnie znáydowáło/ y lepszego/ ábo przynamniey rowno dobrego/ y pobożniey przedawánego.

Przywileie Krolewskie kiedy ważne.

Wtory sposob Sámokupstwá iest/ máło co rozny od pierwszego/ gdy pánowie poniewalàią poddáne swoie/ áby nie kupowáli gdzie indzie rzeczy potrzebnych/ ále tylko v nich. W czym wiele niespráwiedliwości sie schodzi. Bo naprzod wolność do kupowánia/ ktorą káżdy ma de iure naturæ & gentium, poddánym gwáltem odeymuią. Powtore/ rzeczy ktorych

Wtory sposob kupowánia v pánow tylko.

rych odbyć nie mogą / w poddáne wciſkáią / choćby poddáni niechćieli / ábo ich nie potrzebowáli / co ieſt wielkie obciążenie. Potrzećie / cenią one rzeczy iáko chcą / y czegoby ná targu nie wźięli: to kážą poddánym płáćić / złe y niepożyteczne rzeczy / rowno iáko dobre y pożyteczne przedawáiąc. Tákich pánow Pan Bog nie błogoſłáwi / bo ſię nędzą znędzonych ludźi kármią / á nędznych ludźi Pan Bog ieſt opiekunem y obrońcą.

Trzeći ſpoſob zákupowáć nád potrzebę.

Trzeći ſpoſob ieſt zwyczáyny kupcom: kiedy ſámi łákomie zákupuią wſzytko / drugim kupić nie dopuſzczáiąc / áby drożey potym przedáli. Ci dla tego nieſpráwiedliwi ſą / że nieſłuſznie inſzym targ drożą: bo nád potrzeby ſwoie wſzytko do śiebie zágarniáią. A dla tego ſłuſznie od vrzędu tácy bywáią karáni. Miedzy temi máią być policzeni przekupniowie / ktorzy zábiegáią ná drogách / y zákupuią nád potrzebę ſwą / pierwey niż do miáſtá kupne rzeczy przywiozą. Drudzy záś rzeczy do miáſtá przywiezione / przez rozmáite ſługi ná ſię zákupuią / áby potym kiedy rzeczy onych niewiele będźie / ſámi ie iáko chcą przedawáli. To wſzytko ieſt przećiwko Bogu y ſpráwiedliwośći. Wſzákże ieſliby to po targu czynili / iáko iuż ludźie potrzebom ſwym dogodźili: nicby przećiw ſpráwiedliwośći nie było / tákie rzeczy wſzytkie pokupić / y ná inſzy czás chowáć / ná droższe przedawánie. Bo ták czynił Jozeph w Egypćie / zákupuiąc zboże przez śiedm lat obfitośći / áby ie przedawał czáſu głodu / o ktorym wiedźiał / że przez drugie śiedm lat pánowáć miał. Gen: 41.

Czwarty ſpoſob zmowa nie poſtąpić wiecey w targu.

Czwarty ſpoſob ieſt: kiedy kupcy ſię zmowią / áby żaden w tárgu nie poſtępował wietſzey ſummy: zá czym owi muſzą / ábo z ſzkodą odiecháć z targu / nic nie przedawſzy / ábo tanie towar ſpuśćić / nie wybrawſzy ſłuſznych pieniedzy. To iáwnie nieſpráwiedliwa / iáko káżdy baczy: y powinni ći nágrodźić wſzytkie ſzkody tym / ktorych do vtráty przywiedli targ im zepſowawſzy. Wſzákże gdyby ten co przedáie niezbożnie cenił / godźiłoby ſię táką zmowę vczynić / áby mu żaden nie poſtępował iedno ſłuſzną ſummę. Godźi ſię też vrzędowi w targách cenę ſłuſzną poſtánowić dla wſzytkich / iedno dwu rzeczy trzebá

pierwßa / áby tá cená byłá ſłußna : bo ieſli mnieyßą cenę ſtánowią dla tego áby przywiezione towáry mießczánie pokupiwßy / zbogáćić ſię mogli : byłoby to przećiwko ſpráwiedliwośći. Druga/żeby tá cená byłá dla wßytkich. W czym nieſpráwiedliwie czynią ná niektorych mieyſcách / iáko mi dano ſpráwę: bo kiedy towárow nawiozą Kupcy/ ſtánowią ná Ratußu cenę lekką/ábymießczánie ktorzy naprzod kupuią/tanie towárow doſtáli. A potym ſkoro mießczánie pokupuią/znowu ſtánowią cenę więtßą/áby mießczánie drożey przedáiąc / zyſku nábyli.

Piąty ſpoſob, zmowá nie przedawáć taniey.

Piąty ſpoſob ieſt : Kiedy kupcy ábo rzemieſlnicy zmowią ſię ná drogie przedawánie / dla tego/ áby ći co potrzebuią onych rzeczy/nie mogąc ich v żadnego tanie doſtáć/byli poniewoleni drogo kupić/ z zyſkiem tych co przedawáią. Táki zyſk ieſt przeklęty/ y bárzo ßkodliwy Rzeczypoſpolitey : zá ktory nie tylko P. Bog ná drugim świećie kárác będźie ogniem wiecznym : ále y vrząd powinien ſurowie dla dobrá poſpolitego tákie ßkodniki penowáć. Wßákże gdyby ći co kupuią / ſłußney ſummy niechćieli poſtąpić / ále y owßem zmowili ſię nie dawáć więcey : mogliby ći co przedáią / zmowić ſię przećiwko nim / nie vpußczáć ſłußney ceny/ klin klinem/ iáko mowią/ wybiiáiąc.

Cenę iáko ma vrząd ſtánowić.

A ieſli kto ſpyta : Możeli vrząd ná żądánie kupcow/ ábo zá podárkámi/bądź dobrowolnymi/bądź wyćiągnionemi/ſtánowić cenę towárow náwiezionych / więtßą niżby byłá ? Ná przykład : Przyiádą ná iármárk kupcy z oliwą / dáliby kámień po pięći złotych / iedno że vrząd wyćiąga ná nich podárki dla ſtánowienia ceny/oni podárkow niechcą dáć/áż im podwyżßy vrząd cenę kámieniá do ßeśćiu/ábo do śiedmi złotych/ áby ſobie tym podárki one nágrodźili. Odpowiádam : Ze to náder nieſłußna. Naprzod : Ze vrząd powinien dármo ſtánowić cenę rzeczy dla dobrá poſpolitego. Ani żadne práwo nie pozwala vrzędowi bráć co od tego/ quod autem ſine iure fit, eſt iniuria. Druga/że ſtánowić więtßą cenę rzeczy/niżby miáłá być ſecundùm æquam æſtimationem , ieſt rzecz nieſłußna / y z

krzywdá pospolita/bo dla teg muszą wszyscy drożey kupowáć/ niżby byli kupowáli. Co iest wielki vćisk ludzi / á zátym obligat ad restitutionem ratione damni. Bo nie ma być potestas vrzedu ad destructionem, sed ad ædificationem. Káżdy vrząd ná to iest/áby bronił nie vćiskał. Trzećia/że sie krzywdá dźieie y kupcom/ktorzy nie powinni tákich podárkow żadnym/ áni práwem/ áni vmową.

Rzecze kto: Że zwyczay stáry. Odpowiádam: Jest zwyczay dwoiáki: ieden dawánia powinnego / drugi dawánia dobrowolne°. Pierwszy podlega powinnośći/ále wtory bynamniey. y może być y nie być záchowány. Jáko y w inszych rzeczách. kto ma zwyczay dobrowolnego postu/może pośćić y nie pośćić. y byłáby wielka krzywdá dobrowolność czyie w powinność obracáć. Zwyczay tedy tych podárkow (iáko słowo sáme podárkow znáczy) iest zwyczay dobrowolnośći. Niesłuszna tedy rzecz mocą ich ná Kupcách wyćiskáć. Skąd słusznie ná tym podobne zdzierstwá / záwołáłá nie dawno Szláchtá ná Seymikách/ y ná Seymie. Bo dla nich drożeią rzeczy/że sie dokupić nie może. Przeto vrząd táki áni Bogu / áni sumnieniu swemu/ áni powinnośći swey/ áni ludźiom czyni dosyć.

Są y insze sposoby / ábo ráczey chytrośći kupieckie / ktore oni wymyśláią ná zdrożenie rzeczy / áby tym drożey mogli przedáć. Wszákże z tych ktoresmy przywiedli/ o inszych rozsądek dáć káżdy może. A Páná Bogá przystoi prośić / áby ludźie Chrześćiáńscy / ktorym obiecáne są dobrá niebieskie y wieczne/ tám gdźie CHRISTVS iest ná práwicy Bożey śiedzący / nie chwytáli sie łákomie tych dobr doczesnych y przemiiáiących: y ták ich záżywáli / áby wiecznych nie vtracáli.

Poznáczenie rzeczy przednieyßych/ ktore ſie w tey Kśiąžce zámykáią.

Arendá.

Awizácya prawna.

Cená.

Czynß.

Kontrákt.

Kmieć.

Kośćielne dobrá.

Kupno.

Lichwá y Lichwiarz.

Facultas A. R. P. Prouincialis Societatis IESV, in Prouincia Poloniæ.

IOannes Argentus, Prouincialis Societatis IESV, in Prouincia Poloniæ, iuxta Priuilegium eidem Societati à Serenissimo SIGISMVNDO III. Rege Poloniæ, & Sueciæ, &c. Varschouiæ 15. Mensis Martij, Anno 1619. concessum; quo Bibliopolis omnibus prohibetur, ne libros ab eiusdem Societatis Patribus compositos, absque Superiorum permissione imprimant: permittit Excell: Andreæ Petricouio, I. V. Doctori, S. R. M. Typographo, vt R. P. Martini Smiglecij è Societate IESV, librum vulgò inscriptum, O Lichwie y Wyderkách/ꝛc. imprimere, ac liberè diuendere possit. *Datum Crac: 14. Iulij, Anno Domini, 1621.*